

Posiedzenie Ligi Kobiet

We wtorek, dnia 4-go stycznia, o godzinie ósmej wieczorem, w Domu Narodowym, pn. 19-23 St. Mark's Place odbędzie się ważne posiedzenie Ligi Kobiet.

Choinka dla polskich dzieci na West Side

Staraniem Polskiego Klubu Demokratycznego na West Side urządzona zostanie choinka dla dzieci polskich w tym dystrykcie, w sali pod kościołem św. Klemensa, pn. 406 West 40th St., w niedzielę, dnia 2-go stycznia.

Dywidenda Federacji Polskiej

Dywidenda od akcji posiadanych w Polskiej Federacji przy Courtland Ave., Bronx (Dom Polski) będzie płacona od 15-go stycznia 1927 roku.

Wspólny opiatek

W Klubie Obywateli Amerykańskich Polskiego Pochodzenia odbędzie się wspólny opiatek, w sobotę, dnia 8-go stycznia 1927 roku, pn. 105 St. Mark's Place, o godzinie ósmej wieczorem.

Maskarada i bal

Urządzenie Muzyczne Moniuszko urządził dnia 5-go stycznia 1927 roku, o godzinie ósmej wieczorem maskaradę i bal, w pięknej sali Domu Narodowego, pn. 19-23 St. Mark's Place, New York City.

Wstępnie do Komitetów Im. Piłsudskiego!

ZUGUMTA ROMBERGA WISŁOLA OPERETKA... DESEKTRON (PIERSI UJAZDZI)...

LOEW'S SHERIDAN THEATRE
7th Ave. & 10th St.
Dziś i jutro RICHARD DIX w obrazie **"THE QUARTERBACK"**
4 i 5 STYCZNIA... **"MY OFFICIAL WIFE"**
6 i 7 STYCZNIA... **"KID BOOTS"**
8 i 9 STYCZNIA... **"THE VISION"**
10 i 11 STYCZNIA... **"THE TEMPTRESS"**

NIE MA W TEM NIC GORSZĄCEGO

Sędzia teatralny powiada że powyższa scena nie uwłacza moralności. Przeciwnego zdania jest mayor Walker który ma zamiar zabronić wystawiania sztuk, opartych na podniekaniu seksualnych. Na powyższej rycinie widzimy panią Mac West w sztuce "Pierś" która dotychczas jest wystawiana z powodzeniem na Broadwayu i nie zważając na liczne głosy sprzeciwu. Olbrzymi sukces tej sztuki zmusił innych przedstawicieli teatralnych dodać pierzchu do potraw scenicznych które dotychczas karmiono publiczność tutejszą.



Mayor Walker ma zamiar odcyścić scenę nowojorską ze sztuk noszących piętno pornografii, a nawet odcień lekkiej nieprzyzwoitości. Prokurator dystryktu p. Branton oświadczył wczoraj, iż mayor pragnie zaangażować do pracy "czystościelnicy" wszystkich przedsiębiorców teatralnych. W razie, gdyby

spotkała go odmowa, wówczas mayor wyznaczy cenzora, który będzie miał prawo zamykać teatry, o ile oczywiście moralność sztuki wystawianej na jego deskach, będzie postawiona pod znakiem zapytania. „Solidaryzuję się całkowicie z zamierzeniami pana mayora” — oświadczył prokurator. — Nadszedł czas, gdy taka „dezynfekcja” sceny jest jak „najbardziej

potrzebna. Jeśli przedsiębiorcy teatralni nie będą chcieli przylgnąć się do tej akcji, wówczas oczekuje ich cenzura”. „Sztuki sceniczne były rozważane i przeglądane dotychczas przez specjalnie wyznaczonych sędziów. Lecz dzisiaj widzimy, że taka kontrola jest niedostateczną i dlatego należałoby ją się innych środków. Możliwe, iż

zastosujemy system filadelfijski, polegający na tem, że każda sztuka przed jej wystawieniem musi przejść przez wyznaczoną komisję teatralną, która ją przyjmie lub odrzuca.”

PRZESŁUCHANA OPERETKA... **JENNY LIND**... **"SŁOWIK"**... **JOLSON Theatre**
69TH STREET & 7TH AVENUE

MOSKWA UWAŻA LITWĘ ZA STRACONĄ
(Dokończenie ze str. 1-ej)
wom katolickiego kierunku i innych czynników pro-polskich. Rząd sowiecki nie nosi się z zamiarem energetycznych występów przeciw rozstrzelaniu i litewskich komunistów. Z drugiej strony na Wschodzie sytuacja klaruje się w najpomyślniejszym dla rządu sowieckiego kierunku. Przyznawanie się do tego w znacznej mierze przesunęło się środka ciężkości w polityce wewnętrznej Chin z Pekinu do Kantonu i rząd sowiecki wydeleguje niezadługo do Kantonu swego przedstawiciela, który ma nadzwyczajne pełnomocnictwa. Twierdzi sekretarz komisarjatu, że „Pekin nie jest już stolicą, w której chciałoby się mieć ambasadora”.

(Tę ostatnią uwagę korespondent uważa za nieszczerą i bałamutną i sądzi, że wprawdzie finansowe potrzeby przemysłu rosyjskiego są jeszcze bardzo ograniczone, ale na takie inwestycje, jak elektryfikacja Ukrainy, projektowana sieć rurociągów na Kaukazie, Srodkowo-azjatycka kolej i kanał, mający połączyć Wołgę z Donem, bardzo by się przydały. Sowieci mogą być zagnębiwani w sumie wyższej nawet, niż owe 500 milionów niepotrzebnych dolarów”).

zagnębiwanych nie może być mo wy, gdyż rząd nie miałby jeszcze sposobu użytkowania ich w sposób produkcyjny. „Nie wiedzielibyśmy nawet, co robić z taką sumą, gdyby St. Zjednoczona zaofiarowały nam pożyczkę w sumie 500 milionów dolarów, gdyż nie mogliśmy użytkować nawet w połowie niemieckich kredytów w sumie 80 milionów”.

SEYNA POLSKA GWIAZDA
Pola Negri
W NAJNOWSZYM I NAJWSPANIALSZYM ROSYJSKIM DRAMACIE FILMOWYM **"HOTEL IMPERIAL"**
Historia intrygi, namiętności i poświęcenia.
OBECNIE WYSWIETLANA
Wielki i wspaniały Program Rozmaitości.
Przedstawienie bez przerwy —
Ceny popularne.
PARAMOUNT THEATRE
43 ulica Broadway

Zespół Aktorów TEATRU GULD
wystąpi w **Guld Teatrze**
52nd St., West of Broadway
w tygodniu począwszy 3-go stycznia w „The Brothers Karamazow”
W tygodniu począwszy 10-go stycznia w „Pygmalion”
W tygodniu począwszy 17-go stycznia w „The Brothers Karamazow”
W tygodniu począwszy 24-go stycznia w „The Silver Cord”
W tygodniu począwszy 31-go stycznia w „Ned McCobb Daughter”
W tygodniu począwszy 7-go lutego w „The Silver Cord”

JEDYNA POLSKA GOSPODA
w kolonij artystycznej Nowego Yorku (Greenwich Village)
50 Washington Square So.
Wjeżdże z Sullivan ulicy Wyświetla Warszawską Kuchnię
Otwarte od 6 do 1-ej w nocy. MUZYKA i TANCE.
Specjalista Spraw Kryminalnych **Polski Detektyw BLOOM**
Załatwia kryminalne i cywilne sprawy. Profesjonalny śledczy adwokat. Świadka w sporach rodzinnych i rozwodowych. W razie jakiegokolwiek podjęcie sądzi do Bloom Detective Bureau 790 Broadway, New York City (Polski 33, 106 11th Street Telefon. STANFORD 1073)

Do Polonii Nowojorskiej!
W PONIEDZIAŁEK 3 STYCZNIA
w Domu Narodowym, 19 St. Marks Place odbędzie się **WIELKI WIEC**
na którym przemówi poseł Rzeczypospolitej Polskiej **MARJAN CIEPLAK**
Początek o godzinie 8-ej wieczór.
Wstęp wolny.
Szczegółowe programy i listy gości, będącymi w Polacie po Brzoźwie Małowym, o tem wszystkim, co nas tutaj na wychodźstwie żywo i serdecznie obchodzi.
Na wiec, Polacy! KOMITET.

„WOLNA POLSKA” — Grupa 96 Stow. Synów Polski — w New Yorku — urządza **MASKARADĘ I BAL**
w Domu Narodowym — 19 St. Marks Place, — New York City
W SOBOTĘ, DNIA 8-go STYCZNIA, 1927 ROKU
Nagrody za najpiękniejsze i najkomiczniejsze kostjumy, wartości \$300.00.
Do tańców przygrzać będzie orkiestra Towarzystwa Muzy. „Moniuszko” pod dyrykcją ob. Stopyra.
Początek Balu i Maskarady o godzinie 8-ej wieczorem.
PRZYJDZIE A UBAWICIE SIĘ DO KONCA!

Olbryznia Sala Balowa
WIELKI ZBIÓR TANCY. Również najpiękniejsze tańce do tańca i balu na placu.
BRONX LYONIS (początek Nihilis (Golem))
Tel.: Niagara 1206.
1000 2nd Ave. Rm. 310 E. New York

„WOLNA POLSKA” — Grupa 96 Stow. Synów Polski — w New Yorku — urządza **MASKARADĘ I BAL**
w Domu Narodowym — 19 St. Marks Place, — New York City
W SOBOTĘ, DNIA 8-go STYCZNIA, 1927 ROKU
Nagrody za najpiękniejsze i najkomiczniejsze kostjumy, wartości \$300.00.
Do tańców przygrzać będzie orkiestra Towarzystwa Muzy. „Moniuszko” pod dyrykcją ob. Stopyra.
Początek Balu i Maskarady o godzinie 8-ej wieczorem.
PRZYJDZIE A UBAWICIE SIĘ DO KONCA!

Sławny artysta filmowy i sceniczny NORBERT WICKI
(Polski Lon Chaney, niezrównany aktor charakterystyczny) daje **JEDYNY WYSTĘP**
przed wyjazdem do Hollywood, California
w Washington Irving High School
16 ulica Irving Place, New York, N. Y.
w **Niedzielę, dnia 9-go Stycznia, 1927**
ze współudziałem najlepszych sił artystycznych zamieszkałych na Wschodzie.
Blizsze szczegóły w dalszych ogłoszeniach i komunikatach.

UNION BANK OF THE CO-OPERATIVE SOCIETIES
(BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH) New York Agency
953 Third Avenue New York, N. Y.
(Gmach Konsulatu Gen. Rzeczypospolitej)
PRZEKAZY DO POLSKI
PŁATNE W ZŁOTYCH LUB DOLARACH

PODZIĘKOWANIA
Kurant, Andrzejewo, poczta Cz. Żew.
Szczególne podziękowania: Podróży odbyliśmy szczęśliwie i bardzo wesoło, tak że z pierwszeli i drugiej klasy nam zadróżili i przychodzili do nas, ażeby spożyć czas wesoło w trzeciej klasie. Paris, jest to słotyzi klasa, — bardzo ciekawie i dobre jezenie, polecam go naszym Rodakom, jak się z Wami zobacze, opowiem Wam ustnie. Zyczliwy Walter Muznerowski, Havre, France. 12-go grudnia, 1926 r.

GLÓD WITAMIN
Opóźniony rozwój dziecka w okresie szkolnym jest często spowodowany głodem witamin, czyli niedożywieniem. Nie oznacza to tyle brak pokarmu, jak brak pożywności-witamin.
SCOTT'S EMULSION
jest przyjemną i skuteczną drogą do zapewnienia dzieciom obfitości zdrowotnych witamin. Scott's Emulsion jest specjalnie pomocny w utrzymaniu chłopców i dziewcząt w stanie dobrego odżywienia i siły tak w domu, jak i w szkole.
Ządajcie zawsze Scott's Emulsion!
Scott & Bowne, Bloomfield, N. J.

Do Polonii Nowojorskiej!
W PONIEDZIAŁEK 3 STYCZNIA
w Domu Narodowym, 19 St. Marks Place odbędzie się **WIELKI WIEC**
na którym przemówi poseł Rzeczypospolitej Polskiej **MARJAN CIEPLAK**
Początek o godzinie 8-ej wieczór.
Wstęp wolny.
Szczegółowe programy i listy gości, będącymi w Polacie po Brzoźwie Małowym, o tem wszystkim, co nas tutaj na wychodźstwie żywo i serdecznie obchodzi.
Na wiec, Polacy! KOMITET.

8

stronic

(Dokończenie).

Ze statycznych dat zebranych w redakcji urabicie sobie obraz naszej pracy.

Do Wydziału Opieki Społecznej „Nowego Świata” zgłosiło się w tym roku 2,210 osób.

Informacji i rad bezpłatnie udzielono 1812 osobom.

Postarano się o zajęcia dla 49 mężczyzn — 16 kobiet.

Wsparcie stałe otrzymują 2 rodziny: jedna \$10 miesięcznie, jedna rodzina \$5 miesięcznie.

Wsparcie jednorazowe (nie włączające datowania na święta 227. Pożyczka udzielono 6.

Poszukiwania meźów (włączając fotografie) 17.

Transzjuze krwi 2 osoby. Szuczna noga 1 (\$75.00).

Listów wysłano do Polski 185. W Ameryce (włączając listy na choinkę) 3,573.

Sprawy pieniężne zatwierdono 19 osobom.

Zwiedzono 44 chorych w szpitalach.

Wysłano 21 paczek z książkami do szpitali i więzień.

Posredniczenno w adoptowaniu 3 dzieci.

Posredniczenno w wladz w sprawie 9 osób zatrzymanych na Ellis Island.

Ubrani i bielizny wydano 14 osobom (nie licząc paczek swiatecznych ani paczek wystanych strajkujacych Polakom w Pasady).

Zakupiono 16 par obuwia dla dzieci w Passaic.

Posredniczenno w 143 wypadkach odszkodowania dla rannych robotnikow jakotez udzielano bezpłatnych porad prawnych.

Bezpłatnej pomocy lekarskiej 8.

Z okazji pogrzebu archybiskupa Cieplaka wysłano do Domu Dziecka „Izusa” zamiast kwiatów 200 dolarów.

Przytulkom w Polsce 400 dolarów.

Wdowie po zabitym policjancie Daszkiewiczu 50 dolarów.

Tylko tyle jeśli się doda, że członkinie Ligi Kobiet i współpracownicy Wydziału Opieki Społecznej zwiedziły 96 rodzin i 10 szpitali w ciągu roku.

Mielimy dwa strajki, w których poszkodowanymi byli po większej części Polacy.

Strajk węglowy i strajk w Passaic.

DWA BIURA — DR. HENRYK SOKAL

W Nowym Jorku — 208 East 17th Street
W Nowym Jorku — 214 East 17th Street
Godziny: od 10 do 6 w tygodniu
I od 1 do 5 w wieczorach.

codziennie

3 centy

Jeszcze 7 dni POTRWA NASZA OLBRZYMA WYPRZEDAŻ PONIEWAŻ Tak Rekordów jak i Gramofonów nie pozostało nam wiele. — SPIESZCIE SIĘ I SKORZYSTAJCIE Z TEJ NADZWYKZAJNEJ OKAZJI

Specjalna zniżka na Gramofonach znanych wyrobów, jak COLUMBIA VICTOR SONORA BRUNSWICK

SPECJALNA WYPRZEDAŻ REKORDÓW

LUNA PHONOGRAPH & RADIO CORP.

„Nowy Świat” był niestudnym pośrednikiem między społeczeństwem polskim spieszącym robotnikom z pomocą, a ofiarami uciążliwej walki i lepsze warunki życia.

Organizacje i jednostki przez nas przesyłały robotnikom pieniądze i odzież.

Przez „Nowy Świat” apelowały do wychodźców towarzystwa patriotyczne w Polsce, dla których jednostki i towarzystwa zbierały pieniądze na szkoły tu do domu, Domy i ochronki.

Przez łamy „Nowego Świata” pozostawiali się wzajemnie kłócić i znajomi, którzy od dawna ślady po sobie stracili, a służba tu, w ciągu roku, była skuteczną i utwierdzoną pozostawianym skutkiem.

Odnieśliśmy 61 poszukiwaczy, prowadząc ten dział nadal służąc Rodakom poczynnością tego pisma.

Przeprowadziliśmy akcję wysyłki paczek do kraju.

Wielkie przed nami jeszcze są zadania.

Przedewszystkiem w dziedzinie współpracy na polu politycznym w Ameryce i skonsolidowania Polonii jako takiej.

Podpora naszego udziału w sprawach amerykańskich powinny być kluczy.

Zresztą one same decydują o swoim losie.

Od nich zależy czy potrają sięgnąć w swe szeregi tysiące obywateli amerykańskich pocho dzienia polskiego, którzy wybitają papiery obywatelskie.

Bez liczebności poważnej nie poważnego nie dokonamy.

Należy przedewszystkiem podnieść poziom pracy i uniknąć zębienia i kupczenia „jobami” dla członków klubu.

Nasze zainteresowanie powinno być pierwszym zadaniem być o parcie na ideałowości, a po drugie, powinniśmy pamiętać o Polakach nieobywatelach, którym pośrednio służymy musimy.

Przez łamy „Nowego Świata” utrzymujemy stały i serdeczny kontakt z Polską. Polonia żywo interesuje się wypadkami w kraju.

Przynależą trzeba, że zachowujemy w związku z wypadkami najowiem w Polsce stanowisko nie tylko sympatyczne ale imo najwięcej dojrzałości i godności.

Spokojnie czekała z nami na szczegóły, roztropnie i krytycznie śledziła przebieg walk. Zaręgowala żywo i stanowczo, nie ulegając jednak chwilowemu uniesieniu i następne obłożności.

Przekonałmy się w chwilach ważnych i decydujących, że na Polonię mogą liczyć. Wyrobiono jest politycznie, wyrabia się społecznie, dojrzewa też na punkcie amerykańskiej polityki.

Nasz bilans roczny daje nam dużo dodatnich stron, wskazując nam drogę ku polepszeniu tego co u nas nie jest doskonałe.

Na pierwszym miejscu kwestja towarzysów.

O ile nam się uda w tym roku pobudzić towarzystwa polskie do żywej i bardziej konstruktywnej pracy, podjętymy tem samym wielkie kamienie pod skonsolidowanie całej Polonii.

Główną rzeczą jest, aby towarzystwa miały nakreślone programy.

Wszystkie programy polityczne, ale i programy społeczne.

Muszą wiedzieć czego chcą i szukać najlepszych i najskuteczniejszych drogi do celu.

Towarzystwa polskie znowa tracą swą wartość przyciągając, swą siłę skupiania jednostek w grupy, o ile nie posiadają wykładnego celu.

Jedną z największych bolączek naszych jest brak solidarności.

Z tego powodu nie mogliśmy się, porwać na większe przedsiębiorstwa. Wzięmy za przykład nasze towarzystwa śpiewu. Mamy ich sporo.

A jednak... Wszystkie pracują. Wszystkie na własną rękę. Rozdrobniło się są siły, rozstrzelano cele.

Doroczny bal czy koncert nie jest jeszcze dostatecznym magnesem.

Górnę pieśń... Kto ją wyżej podniesie jak dziecko polskie?

Jaki jest przeciętny wiek członków tych towarzystw?

Dlaczego nie szerzą polskiej wśród dżiawty, gdzie tylko mogą?

Jest na to tyle sposobności, tyle okazji...

Takie szerokie i żywe pole do pracy patriotycznej.

Sport polski... zupełnie zaniedbany. W powiatach jeszcze.

Przecież niczem nie sięgnie się młodziży bardziej niż sportem.

W całym okręgu Wielkiego Nowyorku nie posiadamy ani jednej biblioteki polskiej!

Z wyjątkiem Rady Oświatowej, która w sobie skupiła tylko towarzystwa polskie, niema współpracy ani łączników międzytowarzystw.

A często zdarzają się wypadki gdy potrzeba zwartych szeregów.

Wiemy, że większość jest dość oświadczenia, by takie okoliczności dojrzeć. Liczymy na ich przewagę w ośrodkach życia polskiego.

Przewaga ta nastąpić musi jeśli zrozumieją inni, iż nasza sytuacja jako Polaków na obczyźnie z dniem każdym staje się poważniejszą, i że od nas samych zależy jak długo i w ja-

kim stopniu zachowamy rasową i kulturalną odrębność, jak długo potrajmy wytrzymać w trudnych polakim.

Od nas samych zależy! Bo i nas przyszłość sędzić będzie!

Oby rok bieżący był rokiem pomysłiny pracy wspólnej dla dobra ogółu, ku chwale Polski i Ameryki.

Wieczorek Wiejski

Pierwszy wieczorek Ligi Kobiet w roku 1927 pod nazwą wieczorek wiejski odbędzie się w sobotę, dnia 8-go stycznia, o godzinie ósmej wieczór, w Domu Narodowym, pn. 19-23 St. Mark's Place.

Pani mająca najładniejszy kostium dostanie piękną nagrodę.

Jak zwykle dochoń jest przeznaczony na Ochronki w Polsce i na biednych.

Prosimy o łaskawą poparcie całą Polonię.

Tańce do godziny trzeciej przy doborowej orkiestrze H. Zimnoch.

Maskarada

Towarzystwo „Wolna Polska” urządza dnia 8-go stycznia, o godzinie ósmej wieczorem wielką maskaradę w Domu Narodowym, pn. 19-23 St. Mark's Place.

Posuchajcie panienki, panie i panowie

Urządzamy maskaradę co się zwie.

Za maski najnowszej mody rozdane będą cenne nagrody.

SPROWADZANIE RODZINY do Kanady i Ameryki przez muajlęj prawie

A. MUELLER & CO. 331 BAY STREET Toronto, Canada.

NAJWIĘKSZA FABRYKA HARMONJI Rolbiny, reperacji, strojenia, kłosa muzyki na pianino, fortepiano, organów, wesołorodów, w niedziale do 11 30 w tygodniu. Nie płacisz za katalog. Prześnij po katalogu.

R. GALANTI & BROS., DEPT. 5 71 Third Ave. (między 11 i 12 ul.) N. Y.

SZYJĘ na zamówienia FUTRA

Archa sprzedaje gotowe Pracebi i reparcje takowych, przyjmując pracownia kułnierka

A. ROZEK 1298 LEXINGTON AVE. pomiędzy 87 i 88 St. Telefon: Lenox 6481

Wielki Białki Puchki i Piłasa importowane z Europy

104 East 3rd St., New York

Nasi kapelmistrz zapewnili zgody że przygrzewają będą same polki i mazury, charłostywo będą również na przemiane, aby zadowolili wszystkie stany.

Baczność Redacy! Jedyny Polski Sklep Meblech, Chłopiowych Ubrani i Palet najnowsz. mody do nabywania

POLSKA SKANDYNAVISKO-AMERYKANSKA LINJA

Największy Bank Oszczędnościowy w Ameryce

„Pomyślnego Nowego Roku”

Wszyscy ŻYCZĄ wam tego, my również, ale jedynie wy możecie DZIAŁAĆ w ten sposób, by przybyły rok przyniósł nam to, do czego się najbardziej jesteście uprawnieni.

Oszczędzajcie. Oszczędzajcie regularnie. Tygodniowo, jeżeli możecie. To jest najlepszy sposób.

Oszczędzajcie z największym bankiem oszczędnościowym w Ameryce. Był on założony przez emigrantów dla emigrantów.

EMIGRANT INDUSTRIAL SAVINGS BANK

51 Chambers St. 43rd St. i Lexington Ave.

The Bowers Savings Bank

W WYSOKOŚCI 4% OD STA W STOSUNKU ROCZNYM

Bank jest otwarty

Badzcie wierzycielem

CITIZENS SAVINGS BANK

Bank jest otwarty

Badzcie wierzycielem

CITIZENS SAVINGS BANK

Bank jest otwarty

CITIZENS SAVINGS BANK



Joseph Ritzko, który pozostawił na łasce losu żonę i dwóch dzieci, został ocalony w więzieniu. Aby uniknąć powrotu do więzienia, musiał znaleźć sposób na wyjazd z kraju. W tym celu otrzymał pomoc od... (text partially obscured)

191 BOWERY Telefon, Orchard 6555 NEW YORK CITY

Odkrycia naukowe Amerykanów w roku 1926 KORESPONDENCJA Z LOWELL MASS.

Rok 1926 zaznaczył się ważnymi odkryciami — i zdobył nam na wszystkich polach nauki w Stanach Zjednoczonych. Przy taczamy poniżej najważniejsze

Aeronauryka

Wielki statek powietrzny dla armii, R5-1, wybudowany w Stanach Zjednoczonych. Kongres uchwalił wybudowanie dwóch olbrzymich balonów o wspólnej pojemności 5,000,000 stóp sześciennych, kosztem przeszło 8 milionów dolarów. Fundusów jednak na ten cel kongres lotyckich jeszcze nie wyznaczył. Kongres przeprowadził ustawę pod nazwą Air-Commerce Act" w celu przyspieszenia rozwoju awiacji handlowej. Udoskonalono hydroplany, które służą mogą również nad morzem, marynarcie i strażom nadbrzeżnym.

Antropologia i Archeologia

Poszukiwania trzech odbrębnych cywilizacji indyjskich, rozwinętych w trzech następujących po sobie okresach czasu, zostały odkryte w stanie Illinois przez Jerzego Langforda z Joliet.

Ślady, dowodzące o istnieniu wysoko rozwiniętej cywilizacji indyjskiej w czasach przedtęch rycywnych, zostały odkryte w lot nistych okolicach południowej Louisiany przez H. B. Collinsa, etnologa, pracującego z raniem Instytutu Naukowego Smithsoniana.

Inny uczonej etnolog z tego samego Instytutu, Herbert W. Krieger, zebrał dowody, w Karijacji, z zachodniej części indyjskiej, utrzymywanej bardzo urozmaicone stosunki handlowe ze szczerpami w odległych stronach. Dowody te udało mu się zorać przy badaniu grobów przedhisto rycznych Indian wzdłuż rzeki Co lumbia.

Amerykański Instytut Archeologiczny ogłosił plany prac mających na celu wykopanie wszel kich możliwych dokumentów i pozostałości po starożytnej cywilizacji greckiej w Atenach. Prace te przeprowadzone będą kosztem milionów dolarów.

Astronomia

Jak daleko człowiek może sięgnąć w przestrzeń swymi zadaniami naukowymi przy pomocy obecnych przyrządów optycznych i innych? Dr. Edwin Hubble

ble z obserwatorium astronomicznego Mount Wilson obliczył, że przestrzeń, która może objąć badaniai przyjaźnijmiej do pewnego stopnia, jest w kształcie kuli. Przestrzeń ta jest tak olbrzymia, iż promienie owej kuli mają długość na 140 milionów lat świetlnych. Znaczy to, że światło dopiero po 140 milionach lat może przebiec długość takiego promienia. A przecież to nie są jeszcze granice wszechświata. To zaledwie ta przestrzeń, którą człowiek może obecnie poddać jakiemu takiemu badaniu. A co dalej?

Temperatura na księżycu, gdy promienie słońca padają prosto pada na księżyc, jest nieco wyższa, aniżeli temperatura wrzącej wody, według obliczeń, dokonanych przez profesora Uniwersytetu Iowa Dr. Donalda H. Menzla.

Prof. George H. Peters z obserwatorium marynarki Stanów Zjednoczonych zauważył w wczesnym olbrzymim planie na słońcu, długości 125,000 mil, największe z dotychczas zaobserwowanych.

Biologia

Dotychczasową zagadką naukową, jaką przedstawiały olbrzy me stosunkowo komorki we krwi u pacjentów, chorych na suchość i w pewnych innych wypadkach, rozwiązał Dr. W. H. Lewis z Instytucji Carnegiego w Washingtonu. Komorki owe, jak wykazały badania Dr. Lewisa, powstają na skutek zupełnego zespolenia się w jedną całość szeregu białych komórek, które są składową częścią krwi.

Profesorowi uniwersytetu Columbia, R. H. Wallace'owi udało się dokonać ciekawego eksperymentu, a mianowicie przedstawił on Narodowej Akademii Nauk rośliny, żyjące od szeregu miesięcy w szalenie zamkniętych kloszach szklanych.

Chemia

Prof. S. B. Hopkins z uniwersytetu Illinois odkrył nowy chemiczny pierwiastek, któremu nadał nazwę ilinium.

Prof. uniwersytetu Illinois, Dr. Roger Adams, wynalazł mieszaninę chemiczną, zupełnie podobną do oleju chauliogra (olej z drzewa, rosnącego we Wschodnich Indiach), bardzo skuteczną przeciwko tradowi.

Wartościowy składnik insuliny

nu w postaci drobnolukkich kryształków przygotował Dr. John J. Abel z uniwersytetu Johns Hopkins.

Ekstrakt gruczołu parathyroid, kontrolującego składnik wapna we krwi, spreparowali chemicy z Detroit, A. M. Hjort i H. B. North. Ekstrakt ten przygotowano z gruczołów zwierzęcych.

Nowy sposób spajania metalów, został wynaleziony przez Dr. Irvinga Langmuira z General Electric Company, polegający na tem, iż drobiny wodoru rozbijane są na atomy, które łączą się ponownie w atomy wydajną nad zwykłą silny płomień.

Zastąpienie bawelny kąkolem i podobnymi tkankami, przygotowanie i drzewa, zapożyczono nową rewolucję w amerykańskim rolnictwie.

Inżynieria

Prawie wszystkie najważniejsze linie kolejowe w Stanach Zjednoczonych postanowily zaprowadzić pomocnicze linie motorowe. Decyzja taka zapada na zebraniu urzędników kolejowych, reprezentujących 51 linii kolejowych.

Geologia i Geografia

W Texas i New Mexico odkryto grube warstwy potażu. Po kłady są bardzo bogate. Do Amerykańskiego Muzeum Narodowego przycięziono odciski przedhistorycznych jaszczurów, żyjących 25 milionów lat temu.

W czasie podróży amerykańskiego okrętu Maryland-do Australii zbierano dane do przygotowania mapy dna morza przy pomocy automatycznego przyrządu, mierzącego głębokość morza. Przyrząd ten wskazywał niustannie głębokość morza w czasie całej podróży.

Fizyka

Dr. W. D. Coolidge z General Electric Company wynalazł nową rurkę do wytwarzania promieni katodowych, dzięki której udało się wyprzewodzić promienie te po raz pierwszy poza rurkę w wielkiej ilości. Siła owych promieni równa się sile całej to sy radu.

Prof. A. A. Michelson z uniwersytetu chicagowskiego ogłosił nowe dokładniejsze obliczenia szybkości światła. Szybkość światła według tych najnow-

szych obliczeń wynosi 186,284 mil na sekundę.

Nowy rodzaj rurki szczerline zamkniętej i podwójnej powiatra, przy pomocy której bardzo delikatne prądy elektryczne mogą być powiądzone do dwóch milionów razy, został przygotowany przez Dr. A. W. Hull'a i H. N. Williams'a, pracowników naukowych w laboratorium General Electric Company.

CZY WIECIE, ŻE

Wynaleziono nowy piec gazowy na którym przy jednym palenisku można gotować, piec i ogrzewać wodę w zbiorniku jednocześnie.

Przedsiębiorstwa lekarskie będą sobie nawzajem wydawane przez wstępujących w związku materskie w Prusich — na mocy uchwały sejmu.

Z kopaliń antytrawowych we Francji wydobycie w roku ubiegłym 48 milionów ton węgla — co stanowi dotychczasowy rekord.

25-letnia rocznica grupy związkowej

W dniu 5-go grudnia Polonia w Lowell, Mass. obchodziła 25-letnią rocznicę istnienia grupy 550 Z. N. P.

Obchód otworzył zasłużony za lożyć grupy 550 Z. N. P. Stanisław Monarszński. Omówił w krótkości dzieje jakie przecho dziła Polonia w Lowell i historię założenia grupy 550.

Na przewodniczącego powołał Marjana J. Billewicza, prezesa grupy 550 Z. N. P. a ten z kolei zapisał na estradę wice cenora Z. N. P. W. Cytackiego, ks. Wrze sińskiego proboszcza parafii Narodowej, M. Powickiego, Komisarza z okręgu I Z. N. P., prezesa gminy 98 S. Kowalskiego, prezesa grupy 745 A. Korzeniowskiego, prezesa grupy 944 Hippolita Patra, prezesa Domu Polskiego Fr. Jarka i na sekretarkę niżej podpisana.

Pierwszym mówcą był ks. Wrzesiński który w krótkości przedstawił dzieje osiedlenia się Polaków w Ameryce i historię Związku N. P. od założenia aż

do obecnego czasu, wykazując ile dobrego zdziałal dla ojczyzny i dla wychodźstwa.

Następnym mówcą był wice cenor p. W. Cytacki który w swem przemówieniu położył nacisk na wychowaniu młodzieży nauwową do wysyłania jej do szkoły związkowej bo tylko w ten sposób utrzymamy polskość na wychodźstwie. W końcu odczytał od sz. cenora p. C. W. Sypnieńskiego życzenie dla grupy 550 i życzył imy upominek dla grupy 550.

Ostatnim mówcą był komisarz M. Powicki. Złożył on podziękowanie pierwszym założycielom grupy i w gorących słowach zachęcał do wytrwania w pracy gdyż tylko praca Z. N. P. wzrosi w poleję i majątek. Mówił o konieczności nauki i oswiaty bo tylko to może nas podnieść na wyższe stanowisko.

Następnie zostali odznaczeni za pracę dla grupy 550 Z. N. P. Wincenty Kapala, Karolina Kapala i Piotr Miarga.

Przewodniczący podziękował wszystkim którzy wzięli udział w obchodzie, i zaprosił na ban-

kiet który się odbył po skonczoniu obchodu.

W bankiecie wzięło udział 150 osób. Mistrzem toastów był adwokat Fr. Zacharjusz. Podczas wieczery przemawiali: St. Monarszński, i Wincenty Kapala, Piotr Miarga i p. Golec, śpiewali stosoownie do okoliczności czem bardzo rozweslili zebranych. Przemawiali również prezes gminy St. Kowalski, przez grny H. Pater, J. Furman z Manchester, N. H. i Antoni Paprowicz.

Wice cenor W. Cytacki chwalił bardzo okieście przegrwany cą w czasie obchodu i na bankiecie. Sami młodzi chłopcy prawię dzieci i zachęcał aby wstąpili do Z. N. P. a my starzy Związkuwey abymy im pomogli i zwiększili na dobrych muzykantów. Na ostatku przemawiał komisarz Powicki. Złożył on hołd i część polskiej kobiecie. Adwokat Fr. Zacharjan podziękował wszystkim. Zgromadzenie rozszedł się do domów późno w nocy unosząc bardzo mile wrażenie z rzadkiej uroczystości.

Sekret. Obchodu
Helena Skarbek.



Mieszkańcom Polinlowej Ameryki podobały się nadobne wdzięki i wrodzony talent czech tancerek, które po dłuższej podróży po krajach południowych amerykańskich, wróciły z powrotem do New Yorku.



Klub plechurów amerykańskich urządził w Dzień Dzieci w City Hall w New Yorku, które się odbyło w...

Oszczędźcie! NA NASZEJ ZIMOWEJ WYPRZEDAŻY MEBLI

Otóż jest okazja na którą przygotowaliśmy się od kilku tygodni. Przeszukaliśmy rynek doszczętnie i znaleźliśmy meble, które zadowoły Was pod względem gatunku i niskich cen.

Meble dla każdego pokoju w domu, w kompletnych garniturach — lub w pojedynczych kawałkach — znajdujące w tej wyprzedaży. Zapas nasz niektórych rzeczy jest ograniczony — dlatego też prosimy o przyśpieszenie do nas wczesanie.

Każda Polka jest dumna ze swego stołu. Gdy mają do domu wraca z pracy, gdy gości zamawiają, czeka ich wygodna i miła atmosfera. — Nasze meble to umożliwiają.

Komplety te są jednymi z wielu, jakie posiadamy na składzie. Wybór mebli u nas rozłożonych na dwóch dachy piętrach zadowol każdy gust i każdą kieszeń.

Poniżej podajemy nasze specjalne ceny tylko na paru kompletach:

- 10 kawałków, garnitur do jadalni za \$149.00
- 4 kawałki, garnitur do sypialni za 98.00
- 3 kawałki, garnitur do saloniku za 98.00

Lodownie oraz inne sezonowe artykuły zostały niższe do najniższych cen.

ROK I PÓŁ CZASU SPŁATY

A w dodatku kupicie taniej, ponieważ Kosches kupuje w wielkich ilościach za gotówkę, wskutek czego dostaje najniższą cenę z fabryki. — Wam zaś ufa i oddaje meble na kredyt. Umożliwia to tylko wielki obrót.

Dostawiamy meble szybko i wszędzie w obrębie 50 mil. Opłaci się Wam przyjąć nawet z dalszych okolic. Koszt drogi wróci się Wam stokrrotnie, dzięki naszej taniej cenie.

TOVAR ZAWSZE GWARANTOWANY

Mamy zadatek dany dzisiaj — podczas tej wyprzedaży — na jakkolwiek garnitur lub pojedynczy kawałek — zabezpieczy Wam dostawę w przyszłości — po obecnych cenach.

Odwiedźcie nasz skład dzisiaj i przekonajcie się o naszych cenach!

Chas. Kosches

DWA SKLEPY

Otwarte wieczorami do godziny 9-ej aż do Świąt
75 Ulica, róg 1-iej Ave. — 14 Ulica, róg 1-iej Ave.
New York

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Szanowna Redakcjo!
Przejechałem do New Yorku 29 czerwca 1920 roku, jako zde-mobilizowany Hallerczyk i zapomniałem nazwę okrętu.

A. K. Tauton, Mass.

Obywatel może się dowiedzieć o nazwie okrętu od zarządcy Hallerczyków w Chicago. Okrety przywożące zde-mobilizowanych żołnierzy podlegały innej procedurze, aniżeli okręty przywożące emigrantów i dlatego nie wiemy, czy obywatel na zwykłej drodze mógłby się dowiedzieć nazwy okrętu. Jeżeliby zarząd Hallerczyków nie mógł obywatela poinformować proszę się zwrócić do Naturalization Bureau w Washington, D. C. podając datę przybycia jako zde-mobilizowanego żołnierza armii polskiej w Ameryce.

Szanowna Redakcjo!
Pewna osoba opuszcza męża, pieniądze posiadane w banku za pisane są na syna. W razie śmierci syna czy mąż ma prawo do pieniędzy?

Z Belski żądają świadectwa śmierci. Czy certyfikat wydany przez Board of Health wystarczy czy by posiadaczny przez polski konsulat czy wystarczą przez „Notary Public“.

W razie śmierci syna pieniądze zapisane „in trust for“ należące od tych osób, które upoważniły syna do trzymania pieniędzy na swoje nazwisko. Kwestia jest zawila. Proszę się zapisać doświadczonego adwokata.

Świadectwo zezwolenia (smierci) wystawione przez wydział Board of Health jest ważne. O ile władze z Polski nie żądają, ażeby było potwierdzone przez konsulat, to potwierdzenie zbędne.

Szanowna Redakcjo!
Pragnę sprawdzić syna urodzonego w Ameryce, który skończył gimnazjum w Polsce, a nie mam potrzebnych na to środków finansowych.

J. G. Albany, N. Y.

List obywatela przesłałony do: Mierzwie 937 Third Ave. Polish Consulate New York City.

Szanowna Redakcjo!
Mam zamiar uzyć się na piekarkę. Proszę mi powiedzieć, gdzie mógłbym się nauczyć tego tachu?

J. N. S. Brooklyn.

Najprostszą rzeczą zgłosić się do pracy do najbliższej wielkiej piekarni. Może obywatel skierować się do obywatela Brykzynieńskiego, który posiada w Brooklynie największą polską piekarnię.

Szanowna Redakcjo!
Czy mógł brat mojego przyjechać do St. Zjedn. Ja jestem obywatelem amerykańskim. Czy farmer obywatel może sprawdzić swego szwagra poza kwotę.

J. J. Garfield, N. J.

Brat obywatela nie może przyjechać do St. Zjedn. mimo że posiada kwotę pieniędzy obywatelską. Kwota Polska wynosi tylko 5.000 osób rocznie i została już wypełniona na pięć lat. Farmer obywatel może sprawdzić sobie

robotnika z Europy. Farmer musi się porozumieć w tej sprawie z władzami emigracyjnymi.

Szanowna Redakcjo!
1) Czy rosyjski rubel srebrny z 1825 roku ma jaką wartość numizmatyczną?

2) Kto ponosi koszt podróży po St. Zjedn. królowej Mariji?

St. Czyt. N. Y. C.

1) Nie możemy powiedzieć jak jest numizmatyczna wartość srebrnego rubla, ale szadym że nie zbyt wielka. Najwyżej parę dolarów.

2) Koszt podróży królowej rumuńskiej po St. Zjedn. i jej świty ponosi oczywiście rząd rumuński.

Szanowna Redakcjo!
Jestem farmerem, mam pierwsze papiery, czy mogę sprawdzić robotnika z Polski?

J. Silk Rensen, N. J.
Tak! Obywatel musi napisać w tej sprawie do Sekretarza Pracy Secretary of Labor Washington, D. C. by uzyskać potrzebne pozwolenie, a także do konsula amerykańskiego w Warszawie by zbadał, czy szwagier którego chce obywatel sprawdzić naprawdę jest robotnikiem.

Szanowna Redakcjo!
Szwagier mieszka w New Yorku żonaty z drugą, podczas gdy moja siostra pierwsza jego żona pozostaje w nędzy w Polsce. Czy mogę ją sprowadzić jako dowód wieloletnia mego szwagra?

J. C. Harrison, N. J.

Żdaje się, że nie. Siostra obywatelki powinna w Polsce zażądać unieważnienia małżeństwa lub rozwodu i wyjść tak samo żanąż. Obywatelka powinna się postarać posłać siostrze dowody, że jej mąż ożenił się powtórnie.

Szanowna Redakcjo!

1) Na jaką ustawę należy się powołać w Polsce, aby nie płacić cła od paczek przesyłanych z Ameryki, które urzędniczy w Polsce mimo swyjskiej cła pobierają.

2) W jaki sposób mogę się do wiedzieć nazwy okrętu na którym przyjechałem.

3) Mam pierwsze papiery czy mogę wyjechać do Polski z żoną.

St. Czyt. Roslyn, L. I.

1) Na układnik ministerstwa Handlu i Przemysłu z dnia 4 lutego 1926 roku. (Odbiorca paczek) powinien zaproszować przeciwnielegalnemu sciąganiu cła i w razie gdyby to nie skutkowało odnieść się telegraficznie do ministra Przemysłu i Handlu.

2) Pisać do Bureau of Naturalization Washington, D. C. podając imię i nazwisko drukowane, adres i adres przybycia, port literacki, czas przybycia, port okrętu, czy przybycia z którego okrętu wyjechał i do którego przyjechał.

3) Zamieszkał w St. Zjedn. obcokrajowcy mogą wyjeżdżać z wizytą do swych krajów, ale mu się postarać o dokument „re-entery“ bez którego nie mógłby obywatel powrócić do St. Zjedn. Odnosny dokument wyrobi każdy agent biuro szarykatowego, który wam sprzeda kartę okrętową.

Szanowna Redakcjo!
Gdzie się znajduje nowe pole

lotnicze zakupione przez rząd w pobliżu Warszawy?

N. B. N. Y. C.

O ile sobie przypominamy to w pobliżu lotnisk Okęcie odda łonego o 4 kilometry od Warszawy.

Szanowna Redakcjo!
Czy się opłaci przyjechać do New Yorku w sprawie kupna futra z drugiej ręki?

J. J. Fall River, Mass.

Oczywiście nie. Okazja tu jest dobra tylko dla mieszkających w New Yorku.

Szanowna Redakcjo!
Gdzie można wypożyczyć księgi polskie w Newarku?

St. Czyt. Z. B. Newark.

W Klubie Oświatowym 255 Court st. (górnym miastem) blisko Belmont i Springfield ave.

Szanowna Redakcjo!
Proszę mi przysłać adres doktora Lorenza.

Władysław Lipski, 240 River st. Woonsocket, R. I.

Doktor Lorenz z Austrii ma swoje biuro lekarskie wspólnie z dr. Ashley Dexter 346 Lexington street New York City.

Szanowna Redakcjo!
Chciałbym się zapoznać bliżej ze sztuką fotograficzną?

S. P. Bayonne, N. J.

Niech się obywatel uda do Polonia Studio w Bayonne, N. J. 37 E. 21 St. ob Jablonowski.

Szanowna Redakcjo!
Kiedy powstało państwo polskie czyli kiedy Józef Piłsudski objął rządy w Polsce, a kiedy gen. Haller wyjechał z armią polską - amerykańską z Francji.

Czyt. N. S. Jersey City.

Państwo polskie powstało 1 listopada kiedy armia niemiecka i austriacka okupowała Królestwo Polskie z Warszawy i Galię zachodnią wyprzedzona przez żołnierzy Piłsudskiego i jego legionistów, którzy byli pierwszymi oddziałami w nowej armii polskiej na ziemiach Polski. General Haller z armią polską - amerykańską przybył do Polski dopiero w maju 1919 roku i udał się wprost przeciw Ukraińcom pod Lwów.

Szanowna Redakcjo!
Czy osoba deportowana za przekroczenie granicy Ameryki, może się starać kiedy o legalny przyjazd?

St. Czyt. W. M. New Britain, Conn.

Osoby deportowane nie mają najmniejszej szansy legalnego przybycia do St. Zjedn. Staranie się można w kwiecie przyjeździe w Polsce i stamtąd można zacząć natychmiast.

Szanowna Redakcjo!
Czy może farmer sprawdzić rodzinę do pracy na roli?

St. Czyt. J. Jersey City.

Proszę niech farmer napisze do sekretarza pracy Secretary of Labor Washington, D. C. i do konsula amerykańskiego w Warszawie by zbadał, czy wspannia na rodzinę i fotnie zajmie się pracą na roli.

Szanowna Redakcjo!
Jestem obywatelem amerykańskim i pragnę sprawdzić do Ameryki siostrę moją żonę.

T. M.-ci Trenton, N. J.

Ostatnia wiadomość dotyczy tylko emigrantów którzy przybyli przed 1 lipca 1924 i wybrali pierwsze papiery i proszą o pozwolenie na sprowadzenie swoich dzieci.

Obywatel nie może sprawdzić do St. Zjedn. siostry swej żony. Mogłoby sprawdzić tylko swą własną żonę, swe własne dzieci poniżej 18 lat, albo oca i matkę powyżej 55 lat niezdolnych do pracy, innych krewnych obywateli amerykańskiego nie wolno sprowadzać do St. Zjedn.



GOT HIS START LAYING COBBLE STONES
Tak to Garkawienko magluje swych oponentów, gdy niebacznie wpadną mu pod rękę. Nie odstraszyło to jednak odważnego Nicolasa od podważania się tej operacji, ciężkiej naprawdę. Zobaczymy we wtorek w Jersey City, jak z niej wyjdzie - zmaglowany tylko, czy też i wyprawy wany.

Legenda żeglarska

Był okręt, który zwał się „Purpura“, tak wielki i silny, że się nie bał burzy, ani burwanów, choćby najstraszniejszych.

I płynął ciągle z rozpuszczonymi żagłami, wspinął się na szpiętko nie waly, kruszył potężną pierśnią podwodną haki (tawice piasku), na których robizali się inne statki i płynął w dal, za jakie w słońcu, tak szwyk, że aż piana warczała mu po bokach, a za nim ciągnęła się swe roka i druga długą świetlistą.

To puszny statek! - mówili żeglarze z innych okrętów. - Rzekłbyś: lewłan! (obryzmiana ryba bajejczna, podług podań hebrajskich) fale porze! A czasem pytał: „Purpury“ - Hej, ludzie! dokąd jedziecie?

- Dokąd wiatr zerze! - odpowiadali majkowie.

Ostatnie! Tam wiry i skąpi!

W odpowiedzi na przestrogę, wiatr tylko odnosił słowia pienia tak szumnie, jak burza sama.

„Wesoło płynmy, wesoło!“ - „Wesoło płynmy! byle żyć załogi na tym statku. Majkowie, zaufani w jego wielkość i dzielność, drwili z niebezpieczeństwa. Srogą panowała karność na innych okrętach, ale na „Purpurze“ każ dy robot, co chciał.

Zycie tam było ustawicznym świętem. Szczelnie były przybite burzy i pokruszone skały zwykły jeszcze zaufanie. Niema (mówiono) takich rak (skal pod wodnych), ni takich burz, które „Purpury“ rozbilić mogły. Niech buragan przewraca morze - na „Purpurę“ popłynie dalej.

„Purpura“ płynęła istotnie, dumna, wspaniała. Przeciódziły ją lata ciele - a ona nie tylko sama zadowala się być niezłomną, ale ratowała jeszcze inne statki i przegawiała robotników na swój pokład.

Ściepa wian w jej się zwiększała się z dniem każdym w sercach załogi. Żeglarze zleniwili i w szczęściu i zapomniałi sztuk żeglarskiej. - „Purpura“ sama popłynie - mówili. - Po co pracować, po co baczyć na statek, pilnować steru, masztów, żagli, lin? po co żyć w trudzie

i pocie czoła, gdy statek, jak bóstwo - nieśmiertelny?

„Wesoło płynmy, wesoło!“ I płynęli jeszcze długie lata. Aż wreszcie upływem czasu załoga zniecierpliwiała zupełnie, zaniedbała obowiązków, i nikt nie wiedział że statek począł się powozać. Słona woda przetrzała belki, potężne wiazania rozluźniły się, fale poobdzierały burty (bregę okrętu), maszty poręchali maty, a żagle zerwały się (stały się cienkie i wiotkie) na powietrzu.

Wszelako głosy rozsądku począły się podnosić: - Strzeżcie się! mówili niektoży majkowie. - Nic to! płyniemy z falą!

„Purpura“ tonie!

„Purpura“ tonęła naprawdę, a załoga, odwykła od trudów i żęglu, nie wiedziała, jak ją ratować!

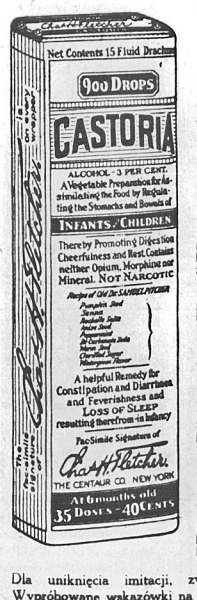
odpowiadała większość marynarzy.

Tymczasem, pewnego razu, wybuchła taka burza, jakiej dotychczas nie było na morzu. Wichry zmieszały ocean z chmurami w jeden piekielny zamęt. Wstały stupy wody i tęczały z hukiem na „Purpurę“ strasznie spionione, wrzące. Dopadły statek, wbiły go aż na dno morza, potem zwały znow na dno. Pełki zwalające wiazania statku i nagłe krzyk wspaniały rozległ się na pokładzie: - „Purpura“ tonie!

„Purpura“ tonęła naprawdę, a załoga, odwykła od trudów i żęglu, nie wiedziała, jak ją ratować!

DZIECI PŁACZĄ ZA
Fletcher's
CASTORIA

Młoda Matka
Niedamaganie i cierpienia niemowląt i dzieci powoli byt tak dobrze znane nawet najmłodszym z matek, że przypominanie lub powtarzanie objawów tych dolegliwości zdaje się być niepotrzebne, ale jest wielką matką, której zupełnie nie zwracają uwagi na rozgorączkowanie stanu dziecka, na kurcze żołądkowe, lub rozdrażnienie usposobienie. Jeżeli natychmiast nie zostanie naprawiony taki stan dziecka, może się spotęplenić i zmienić w poważną chorobę. Nawrótanie sięgowa i przywrócenie niemowlęciu stanu biologicznego spręta jest tak łatwym przedsięwzięciem Castoria - lekarstwa szczerpawego niewyłączone dla niemowląt i dzieci. Regulują one żołądek (bez przeciwności), pomaga w trawieniu i tym sposobem usuwa wszelkie dolegliwości dziecięcia, mając go spokojny i niezbytnie wyposzynek.
Fletcher's Castoria uspakaja dzieci regulując żołądek i organy trawienne, usuwają ten męt i wstrętny rytmowy olejek, tak zwany Łagodne Srodki, i inne trujące i nieprawowite przeciwności i szkodliwych matek - matek, które prawdziwie i szczerze kochają swa dzieci.
Matki te daja dziecku swem potrawę i lekarstwa sporządzone specjalnie dla niemowląt i dzieci.
Fletcher's Castoria bezpiecznie przynosi ulgę w Zatrważeniu, Bieguncie, Żołądek i Kiszki. Odczoście gastryczne. Odcedzają i reguluje Pomaga w asymilacji pokarmów, i przyspiesza i rozwesela i pobudza do odpoczynku i naturalnego śnu bez pomocy narkotyków.



Telefon Dry Dock 2996 Biuro otwarte w dzień i w nocy
A. KWARCIAŃSKI - T. WOLININ
NAJSTARSZE POLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
POGRZEBEWE W NEW YORKU
Urządzamy wspaniałe pogrzeby po cenach umiarkowanych
Uważajcie ściśle na gazwisko i numer zakładu naszego - 123 East 7-ma ulica. Nie mamy żadnej styczności z innymi przedsiębiorstwami pogrzebowymi w tej dzielnicy.
USŁUGA DLA WSZYSTKICH PRAWDZIWA I RZETELNA
123 EAST 7-MA ULICA,
T. Wolinin, Właściciel,
Truśnicy wspaniałych polskich pogrzebów w New Yorku.

Dla uniknięcia imitacji, zwracajcie zawsze uwagę na podpis *Fletcher's* Wyprobowane wskazówki na każdym pudełku. Lekarze wszędzie polecają je.

DO NOWYCH, OBYWATELI

Jak już czytaliśmy w pismach polskich i angielskich ostatnio tylko niedziela 3, 7 i 14 stycznia tylko niedziela 3, 7 i 14 stycznia...

nowym obywatelom, jak i starym, którzy dotychczas nie wzięli nigdzie, to jest, nie słuchali interesom partii tej czy owej, ale poparliśmy tych, którzy dla was, dla naszych braci nie-obywateli...

REUMATYZM

Przebieg noworodzącego dziecka daje pewną ulgę na reumatyzm. Wzrost reumatyzmu...

KULE JAK CHRABĄSZCZE NA MAJU...

Latają po ulicach East Side'u - Czterej bandyci i dwaj policjanci w zaciętej walce...

JERSEY CITY

Nowy Zarząd Polko-Amerykańskiego Politechnicznego Klubu

Poniedziałek socjalistów

Dnia 2-go stycznia 1927 roku,

Niezwykły bal Gminy, Nr. 20 Z. N. P.

W niedzielę, odbędzie się posiedzenie administracyjnej Oddziału Nr. 1. Wzrost...

Jasłuszka i choinka

Polska Rada Szkolna urzędza w niedzielę, dnia 9-go stycznia, bal...

Polacy z Bayonne liczenie wyborczych papierów obywatelskie

Sref biura naturalizacyjnego Adolf Schädler, oznajmił, że liczba podań o naturalizację...

Uрмановicz zmarł wskutek zacczadzania gazem

Antoni Holtych, zamieszkały pn. 11 East 10th St., obudzony się wczesnym rankiem w sobotę...

Bal jablezowski

Klub Jeffersona urzędza jubileuszowy bal w niedzielę, dnia 2-go stycznia 1927 roku...

Zabawa noworoczna Kółka Pań Polskich

Sympatyczne Kółko Pań Polskich, które tak aktywnie działało i działa na polu dobroczynnym...



Zmiany w sieci tramwajowej

Zarząd towarzystwa tramwajowego ogłosił, że od dnia 3-go stycznia 1927 roku będą wprowadzone nowe zmiany w sieci tramwajowej Newarku.

Wielki Doroczny Bal

W sobotę, dnia 15 stycznia, w klubie oświatowym, odbędzie się wielki doroczny bal...

Wielki Doroczny Bal

W sobotę, dnia 15 stycznia, w klubie oświatowym, odbędzie się wielki doroczny bal...

Wielki Doroczny Bal

W sobotę, dnia 15 stycznia, w klubie oświatowym, odbędzie się wielki doroczny bal...

la na zapłacenie kony \$6.80 za wyzwanie kony i dalsi z domu. Mało podzielała jednak ta kara...

Posiedzenie roczne

Roczne posiedzenie T-wa św. Stanisława B. M. odbędzie się w niedzielę, dnia 2-go stycznia 1927 roku...

Nauka języka polskiego

Zarząd Twa Szkoły Ludowej im. Adama Mickiewicza podaje do wiadomości, że nauka języka polskiego...

DR. S. MAZUR, M. D.

LECZENIE ZUMYKNI NA SKRZEPYKACH. Leczenie według metod konserwatywnych...

Baczność Liga Kobiet

Niniejszym przypominam wszystkim członkiniom, że posiedzenie Ligii Kobiet przypada w poniedziałek, dnia 3-go stycznia 1927 roku...

Trok najechał na „zaparkowany” automobil prywatny

Michał Dmko, zamieszkały pn. 126 Grand St., tak niefortunnie kierował troikiem, należącym do N. A. Dytka...

TEATR OLIMPIA W NEWARKU

SO. ORANGE i NORFOLK NIEDZIELA! DZIS! Artystyczna sztuka w 2-eh aktach p. t. FIGLE STUDENCKIE

WIELKI DOROCZNY BAL

PIEKARZY POLSKICH. Odbędzie 338 Międz. Zw. Piekarzy w sobotę, dnia 15 stycznia, w klubie oświatowym...

Baczność Newark, N. J. i okolice!

WE WTOREK, DNIA 4 STYCZNIA W POLSKIM KLUBIE OŚWIATOWYM 255 Court ulica, Newark, N. J. odbędzie się WIELKI WIEC

E. SZAMINSKI

217 East 10th St., New York. Pomocny First i Second Avenue.

Sliczne i Faliste Włosy

REZPERE POMIARZ RĄDEK. Włosy, kłosa, kłosa, kłosa. Włosy, kłosa, kłosa, kłosa.

Mitchell Vitchak

P. O. 614, D. Box 26, New York, N. Y.

Dr. M. MAISEL

poprowadził asystent w Klinice Brussels Uniwersytetu i były lekarz Rządu Polskiego

NAUCZCIE SIĘ FACHU KRESLENIA MÓD

W MITCHELL AKADEMII KRESLENIA MÓD

MITCHELL DESIGNING SCHOOL

SPROSZTOWANIE

Niniejszym proszę do ogólnej wiadomości, że przez omysłkowość p. M. Vitchak, sz. 209 East 4th Street, New York City, została umieszczona przy dotychczas. adreście...

MITCHELL VITCHAK

209 East 4th Street, New York City. P. O. D-1500; sąganie-4300.

Dr. M. MAISEL

poprowadził asystent w Klinice Brussels Uniwersytetu i były lekarz Rządu Polskiego

NAUCZCIE SIĘ FACHU KRESLENIA MÓD

W MITCHELL AKADEMII KRESLENIA MÓD

MITCHELL DESIGNING SCHOOL

MITCHELL DESIGNING SCHOOL

MITCHELL DESIGNING SCHOOL

MITCHELL DESIGNING SCHOOL

MITCHELL DESIGNING SCHOOL

SPROSZTOWANIE

Niniejszym proszę do ogólnej wiadomości, że przez omysłkowość p. M. Vitchak, sz. 209 East 4th Street, New York City, została umieszczona przy dotychczas. adreście...

MITCHELL VITCHAK

209 East 4th Street, New York City. P. O. D-1500; sąganie-4300.

Dr. M. MAISEL

poprowadził asystent w Klinice Brussels Uniwersytetu i były lekarz Rządu Polskiego

NAUCZCIE SIĘ FACHU KRESLENIA MÓD

W MITCHELL AKADEMII KRESLENIA MÓD

MITCHELL DESIGNING SCHOOL

MITCHELL DESIGNING SCHOOL

MITCHELL DESIGNING SCHOOL

MITCHELL DESIGNING SCHOOL

MITCHELL DESIGNING SCHOOL

SPROSZTOWANIE

Niniejszym proszę do ogólnej wiadomości, że przez omysłkowość p. M. Vitchak, sz. 209 East 4th Street, New York City, została umieszczona przy dotychczas. adreście...

MITCHELL VITCHAK

209 East 4th Street, New York City. P. O. D-1500; sąganie-4300.

Dr. M. MAISEL

poprowadził asystent w Klinice Brussels Uniwersytetu i były lekarz Rządu Polskiego

NAUCZCIE SIĘ FACHU KRESLENIA MÓD

W MITCHELL AKADEMII KRESLENIA MÓD

MITCHELL DESIGNING SCHOOL

MITCHELL DESIGNING SCHOOL

MITCHELL DESIGNING SCHOOL

MITCHELL DESIGNING SCHOOL

MITCHELL DESIGNING SCHOOL

SPROSZTOWANIE

Niniejszym proszę do ogólnej wiadomości, że przez omysłkowość p. M. Vitchak, sz. 209 East 4th Street, New York City, została umieszczona przy dotychczas. adreście...

MITCHELL VITCHAK

209 East 4th Street, New York City. P. O. D-1500; sąganie-4300.

Dr. M. MAISEL

poprowadził asystent w Klinice Brussels Uniwersytetu i były lekarz Rządu Polskiego

NAUCZCIE SIĘ FACHU KRESLENIA MÓD

W MITCHELL AKADEMII KRESLENIA MÓD

MITCHELL DESIGNING SCHOOL

MITCHELL DESIGNING SCHOOL

MITCHELL DESIGNING SCHOOL

MITCHELL DESIGNING SCHOOL

MITCHELL DESIGNING SCHOOL

SPROSZTOWANIE

Niniejszym proszę do ogólnej wiadomości, że przez omysłkowość p. M. Vitchak, sz. 209 East 4th Street, New York City, została umieszczona przy dotychczas. adreście...

MITCHELL VITCHAK

209 East 4th Street, New York City. P. O. D-1500; sąganie-4300.

Dr. M. MAISEL

poprowadził asystent w Klinice Brussels Uniwersytetu i były lekarz Rządu Polskiego

NAUCZCIE SIĘ FACHU KRESLENIA MÓD

W MITCHELL AKADEMII KRESLENIA MÓD

MITCHELL DESIGNING SCHOOL

MITCHELL DESIGNING SCHOOL

MITCHELL DESIGNING SCHOOL

MITCHELL DESIGNING SCHOOL

MITCHELL DESIGNING SCHOOL

PIERWSZE PRZESZKODY WZIĘTE!!

Pierwsza rata w sumie \$1,000 dara POLONII W A-MERYCE zostaje wydana Kawalerzystom Polskim przez Bank Związku Spółek Zarobkowych przekazem No. 157375

Dzisiejsze kontrybucje rozpoczynają drugi tydzień. Nazwiska osób które dotychczas cel ten poparły są wpiśnięte do albumu, który zostanie odesłany majorowi Toczewki.

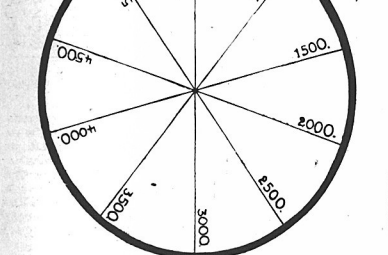


Table titled 'DZIS FUNDUSZ PRZYRÓSŁ O \$14.00' listing names and amounts contributed to the fund.

Na rasowe konie dla polskich kawalerzystów. Jaz nie podpisany załączam... dolarów na kupno rasowych koni dla polskich jeźdźców...

PHILADELPHIA, PA. Wiece posła Marjana Cielepki na Frankford

Wśród 5-ego stycznia, o godzinie siódmej wieczorem gro- no obywateli z Klubu T. Kociński- ski urządza wspólną kolację, w sali pn. 46 Orchard St. Podcazas

Program nabożeństwa w parafii narodowej: W niedzielę zaś, dnia 2-go stycznia 1927 roku odprawia o godzinie 8 nabożeństwo żałobne za spokój duszy mego brata ks. W. Guzika...

Bacność Filadelfja, Pa! W NIEDZIELĘ, DNIA 2 STYCZNIĄ będzie przemawiał na dwóch wiecach poseł Rzeczypospolitej Polskiej, MARJAN CIELEPKA

SKŁAD ŚWIEŻEGO MIĘSA I DROBIU WEDŁYNI WSZELKIEGO RODZAJU

Sumę odprawy o godzinie 11 i wspaniałym kazań na temat 'O spemianiu woli Bożej'. Na wszystkich 14 nabożeństwach zapraszani parafian i sympatycy kościoła narodowego.

GREENPOINT Roczne posiedzenie Posiedzenie Towarzystwa Demokratycznego H. Sienkiewicza odbędzie się w poniedziałek, dnia 3-go stycznia, o godzinie ósmej wieczorem, w Sokolin, pn. 190 Grand St., Brooklyn.

LISTY DO ODEBRANIA E. Lobkatz, Frank Szwarc, Mike Rogus, S. Korybat, Joseph Gódek, Stanisław Wierosom, Mrs. Irena Lotynarek

DR. BENJAMIN TROY POLSKO-CZEKAJA 49 1/2 First Ave., New York City

WSPÓLPRACA POLSKO-CZEKAJA PRAGA, 31 grudnia. — W komisji spraw zagranicznych parlamentu nowy wice-minister spraw zagranicznych, Jirzy Głoz, o polityce zagranicznej Czecho-Słowacji...

DR. S. LOW Lekarz w dziedzinie Wewnętrznej i Skórnych 517 E. 10th Street, New York City

DR. GREY Najstarszy Specjalista Chorób Męskich OD PRZEŚLÓ TRZYDECIĄ LAT POD WYKONANIEM W NY

MARTA CACKO 147 Nassau Avenue Brooklyn, N. Y. róg Newell St. na piętrze.

USZU, NOSA I GARDŁA SPECJALISTA OD CHOROZÓW WŁOSIENI I PAROZYTYCZNYCH 141 East 37th Street

DR. L. ZINS PRAKTYKANT 25 LAT 110 E. 16TH ST. NEW YORK

Do chorych mężczyzn i kobiet wielki niedomagany waz 28 lat, ciemny, przyrost włosów, nie ma męskiej siły. Proszę ostatek 25 lat, ciemny, przyrost włosów, nie ma męskiej siły.

KALENDARZE ŚCIENNE Sprzedajemy po 35c, cztery za \$1.10. Sęki, wazy, Płaskidki, zegarki, kalendary Columbia, Vitrol, Odson, Kato-Lek, Gowacz, Płascie po katalogi.

DR. WINFIELD S. PUGH 690 Madison Avenue, New York City

DR. S. LOW Lekarz w dziedzinie Wewnętrznej i Skórnych 517 E. 10th Street, New York City

DR. ROTKIN 1441 MADISON AVENUE (ROZWIĄZANO) 1441 Madison Avenue, New York City

CHOROBY KANAŁÓW MOCZOWYCH Hemoroidy, fistula i choroby kisielki oddechowej leczone bez bólu i krwi

DR. S. LOW Lekarz w dziedzinie Wewnętrznej i Skórnych 517 E. 10th Street, New York City

CHOROBY KANAŁÓW MOCZOWYCH Hemoroidy, fistula i choroby kisielki oddechowej leczone bez bólu i krwi

DR. GREY Najstarszy Specjalista Chorób Męskich OD PRZEŚLÓ TRZYDECIĄ LAT POD WYKONANIEM W NY

CHRONICZNE CHOROBY MĘCZYZN I KOBIECI Skutecznie Leczone

St. Marks Place Realty Co. POLECAJĄ NASTĘPUJĄCE DOMY: 13 FAMILIANY murywany dom po cztery pokoi dla rodziny, ulepszenia...

St. Marks Place Realty Co. POLECAJĄ NASTĘPUJĄCE DOMY: 13 FAMILIANY murywany dom po cztery pokoi dla rodziny, ulepszenia...

Praca dla Mężczyzn (Help Wanted Male) POTRZEBNY krawiec na formach

Praca dla Kobiet (Help Wanted Female) DZIEWCZĄT POTRZEBNA Stała Praca

POSZUKIWANIE (Information Wanted) KRYKOWIEK przy wędzarni o mieszce

POSZUKIWANIE (Information Wanted) KRYKOWIEK przy wędzarni o mieszce

POSZUKIWANIE (Information Wanted) KRYKOWIEK przy wędzarni o mieszce

POSZUKIWANIE (Information Wanted) KRYKOWIEK przy wędzarni o mieszce

POSZUKIWANIE (Information Wanted) KRYKOWIEK przy wędzarni o mieszce

POSZUKIWANIE (Information Wanted) KRYKOWIEK przy wędzarni o mieszce

POSZUKIWANIE (Information Wanted) KRYKOWIEK przy wędzarni o mieszce

POSZUKIWANIE (Information Wanted) KRYKOWIEK przy wędzarni o mieszce

POSZUKIWANIE (Information Wanted) KRYKOWIEK przy wędzarni o mieszce

BROOKLYN IN 3 SECTIONS Section 2

Nowy Świat THE POLISH MORNING WORLD

W 3 DZIAŁACH Dział 2 OKOLICE Niedziela 2 stycznia, 1927.

KORALEWSKI I ARON ARESZTOWANI ZA ŚMIERĆ PASAŻERA

Stefan Koralewski, lat 36, z Garden City, którego automobil derzył się z samochodem, kierowanym przez Marso Arona, z Bronx, przy Betts Ave. i Laurel Hill Blvd., postawiony został...

nę trąbił, jak tego prawo wymaga i w rezultacie nastąpiło zderzenie. Oba samochody wywróciły się. Max Lieberman z Bronx poniósł śmierć na miejscu, a sześciu innych pasażerów odniosło łatwe lub cięższe obrażenia ciała.



Bracia bliźnięta, James i Stevens Stillmanowie urodzili się 83 lata temu. Mają lat 16, obaj zaczęli się pod broń i brali udział w wojnie cywilnej. Dziśają obchodzą 83-letnie rocznicę tulackiej zwycięstwa.

KLENAŻAK URATOWANY OD ZACZĄDZENIA PRZEZ SWĄ MATKĘ

Powrót w porę do domu pani Marty Kleñażak (779A, Third Ave., South Brooklyn), uratował od śmierci przez zaczadzenie gazem jej 22-letniego syna, Jana Kleñażaka.

„Kokietka” na scenie Domu Narodowego w Greenpoint. Towarzystwo Śpiewu Lutnia, najstarszy chór polski w Brooklynie, przygotowuje dla publiczności w Greenpoint nie lada rzecz, która niewątpliwie wszystkich przyjaciół towarzystwa i miłośników sztuki bezwzględnie zainteresuje.

Matka, wróciwszy do domu, zastała pokój pełen gazu, a syna leżącego na łóżku bez przytomności.

Otóż wspomniane towarzystwo przygotowało wystawienie wesołej komedycznej operki pod nazwą „Kokietka” z uświetnieniem przez publiczność p. Renę Banrowską w głównej roli.

Maskarada, na którą cały Greenpoint się wybiera

Nie czekając na ostatnią chwilę ale już teraz przygotowują się na maskowy bal towarzystwa śpiewu Dżonny Zygmunta, który się odbędzie w Domu Narodowym przy Driggs ave. w Greenpoint w sobotę, dnia 15-go stycznia.

Przedstawienie ma się odbyć w niedzielę, dnia 20-go lutego w Domu Narodowym przy Driggs ave. Po przedstawieniu naturalnie bal przy dźwiękach orkiestry prof. Moza.

Gdzie się znajduje Cecylia Starbińska?

W zeszyły poniedziałek szesna stoletnia Cecylia Starbińska nie szukająca u pani J. R. Fresler przy 1943 Croysey ave. Brooklyny szła z domu pozostawiając kartkę, że ma zamiar poprosić o samobójstwo. W dwa dni później nadszedł drugi list z pieczęcią poczty „B” w Manhattan, w którym Cecylia pisze, że gdy list ten dotrze ona już żyć nie będzie.

MATEJKOWIE PODJĘLI NA NOWO WALKĘ O SWĘ DZIECKO

Instynktowna rodzicielska troska za kilkuletnią córeczkę kłk, Helenę, daną na wychowanie, spowodowała podjęcie powstania przez Helenę i Suzanne Matejków, zamieszkałych pnr. 28 przy 68-mej ulicy, w Flushing, w celu przyznania im córeczki, przebywającej obecnie u pp. Vistany, w Buffalo.

TRADYCYJNA UCZTA POWODEM ŚMIERCY DZIECKA

Tradycja świąt, obchodzonych przez większość ludu, polega na tem, że się pije i żąda, dwa razy więcej, niż w zwykłe dni. I ta właśnie tradycja była powodem śmierci czterolatniej Helenki, córki pp. Okula, zamieszkałych par. 51 przy Fowler St. Flushing.

Nowak i Grzeszczak w kolizji automobilowej. Franciszek Nowak (14 White Rock Ave., Maspeth), jadąc autem po Rocky Hill Road, w Queens, z powodu błędnej jazdy zderzył się z autem, kierowanym przez Jana Grzeszczaka (Stewart Ave., Garden City). W samochodach siedzieli po kilka osób i choć obie maszyny zostały poważnie uszkodzone, nikt z pasażerów nie został poturbowany.

Staruszek Rokicki zabity przez trok

Antoni Rokicki, lat 73, zamieszkały przy 69 — 15 st. South Brooklyn zmarł onegdaj w szpitalu Metodystycznym w kilka godzin po przejechaniu go przez trok ciężarowy na 4 ave.

PAWEŁ GELUNAS

Zmarł w niedzielę w swym domu nr. 117 przy 15-jej ulicy, w South Brooklyn, Paweł Gelunas. Urodzony w Polsce, przed trzydziestu sześciu laty, mieszkał on w Brooklynie przez ostatnie dziesięć lat.

Kolnichi ukarani za handel w niedzielę

Lakomy na syki, Ludwik Kolnicki, małego sklepu galanterijnego nr. 331 przy Ditmars Blvd., w Astoria, ochcił robić w zeszłą niedzielę interes, aby się odbić za sobotę, podczas której sklep miał zamknąć. Nie uszło mu to jednak bezkarnie i na skutek oskarżenia policjanta, stawał onegdaj w sądzie, gdzie zapłacił \$10 kary.

Doliński zmarł na udar serca

Henryk Doliński, lat 45, zamieszkały pnr. 632 przy Coney Island Ave., po zjeździe obywateli kolonii, zachował nagłe i zmarł w swym domu.

Szewczyk ma wojowniczą żonę

Karol Szewczyk lat 54, (137 38-na Avenue, Corona), zrobił świętose postawienie nie wtargnąc się nigdy do kuchni, gdzie żona jego, Maria, jest „bossem”.

Świątkowski poturbowany w zderzeniu automobilowym

Józef Świątkowski, lat 27, za mieszkały przy 12 W. 33 st. wybrał się onegdaj z przyjaciółmi swymi na przejażdżkę autem.

Pani Rajkana przynano \$43,000 odszkodowania za śmierć męża

Pani Stanisława Rajkana, za mieszkałej pnr. 169 przy India St., w Greenpoint, sąd wyznaczył jej odszkodowanie za śmierć jej męża, Antoniego, w sumie \$43,000.

Paterak w zatargu z policją

Józef Paterak, lat 27, zamieszkały przy 2 46 st. Laurel Hill poszukiwany jest przez policję za podwójne przestępstwo.

Pani Rajkana przynano \$43,000 odszkodowania za śmierć męża

Antoni Rajkana był palaczem na parowozie kolei Pennsylvania i zabity został podczas wykolejenia się pociągu tej linii w Delair, N. J., dnia 8-go kwietnia.

Uwagi o obchodzie w sali kościoła Narodowego w Greenpoint

Byłem na wielu obchodach na rodowych w Nowym Yorku i okolicy, ale nigdzie nie znalazłem w czasie obchodu tyle uroczystej powagi, co u Narodowców.

Przezwinięta, — wygłoszone przez zaproszonych mówców — wywarły dodatnie wrażenie na zebranych. Kulturalna praca na rodowców, skupionych przy Towarzystwie Oświatowym Im. Gabriela Narutowicza, zyskuje sobie coraz większe uznanie Polonii w Greenpoint, czego dowodem jest liczny udział Polonii w ostatnim obchodzie.

KROPLA POBITY PRZEZ NIEZNYCH NAPASTNIKÓW

Niemiec oskarżony o napad na pasierbicę. Ludwik Niemiec, zamieszkały przy 475 Fairview ave. Brooklyny znajduje się pod kaucją 10,000 dolarów na skutek aresztowania swej żony Heleny, która niechcąca znalazła się także w kłopotcie i oskarżoną została o kryzys wprzeżystwie i postawiona pod kaucją 5,000 dolarów.

Leon Kropla, lat 33, prowadzący sklep pnr. 157 przy Perry Ave., w Maspeth, został onegdaj pobity do nieprzytomności przez sześciu nieznanych mężczyzn.

W adwificie podpisanym w zeszłą środę p. Niemiec zeznała, że w nocy dnia 2-go grudnia zbudzona została alarmem swej 14-letniej córki z poprzedniego męża Marii Holaz, śpiącej w przyległym pokoju.

Kroplę, nieprzytomnego, leżącego na podłodze, znaleźli sąsiadzi i przywołali dra Kelly, ze szpitala Wyckoff Heights, który opatrzył mu rany. Ponieważ Kropla nie był w stanie dać po sobie dokładnego opisu napastników, przeto niema wielkiej nadziei odzyskania ich.

Paulina Dembska ginie pod kołami subwaju. Cierniąk w melancholij i rozstrojenie nerwowe 28-letnia Paulina Dembska, zamieszkała ze swym bratem w Brooklynie przy 610 Willoughby ave. rzuciła się pod koła nadjeżdżającego po ciągu na stacji I. R. T. przy Hoyt st. ponosząc śmierć na miejscu.

Strychlińska ciężko ranna, a przyjaciel zabity. Sankowane po ulicach, po których jeździł automobil, spowodowało jeszcze jeden fatalny wypadek.

HARNIAK ZŁAMAŁ NOGĘ. Jan Harniak, lat 27, zamieszkały pnr. 687 przy 10-jej Avenue, w Astoria, wracając do pracy jadąc w Greenpoint, na Franklin St., potrącony został przez samochód, rezultatem czego było złamanie lewej nogi.

Dwie nowe szkoły w Queens zapewnione. Po długich staraniach i korowodach wydział szkoły ostatecznie zdecydował przyjąć plany i wydać kontrakty na budowę dwóch nowych szkół w Queens, które kosztować mają przeszło milion dolarów.



Sto dwadzieścia pięć osób zawdzięcza swoje życie pieskowi Peggy i jego właścicielowi, kapitanowi Fredowi Graves. Kilkanastoce barek wiozłowych, na pokładzie których znajdowało się sporo kobiet i dzieci rozbiło się o cumów. Rywane przedem rzucił omal nie rozbiło się o skłony rury. Szczęśliwie pan Peggy obchodził kapitana Gravesa, który...

POLACY W SO. BROOKLYN! We Środę, dnia 5-go Stycznia W DOMU NARODOWYM na rogu 5 Ave. i 23 ulicy, Brooklyny odbędzie się WIEC na którym będzie przemawiał poseł Rzeczypospolitej Polskiej i były legionista MARJAN CIEPLAK Początek o godzinie 8-jej wieczór. Wstęp wolny.

Zwierzęta gwardja gwiazdy filmowej

Greta Nissen, jedna z najpiękniejszych kobiet świata, zawiąduje swą karierę filmową „Synowi Mamrotanemur”, w którym to obrazie kreuje rolę krwiożerczej i zmysłowej hetery, jest najwęższą przyjaciółką przelotnych domowców, których posiada całą kolekcję.

Myliby się jednak ten, kto sądził, że zwierzątka te stanowią dla pięknej Greta jedynie zabawę! Nie! Zwierzęta te są jednocześnie jej gwardją przyboczną i chronią ją od wlewu przykrości codziennego życia.

Posłuchajmy jednak co sama „gwiazda” mówi na ten temat: „Widzę raryzmas z obcych krajów mi odwiedzić, otrzymuję przedtem odmienne listy, który zresztą każdemu sobie wydrukowałem w większej ilości egzemplarzy. List ten brzmi jak następująco: „Proszę zawczasu włożyć do kieszeni kawałek cukru, ponieważ w przedpokojku moim stale dyżuruje moja ulubiona małpeczka, która przyzwyczajona jest do obszukiwania kieszeni przychodzących gości, którym tak długo nie daje spokoju, aż nie znajdzie kawałka cukru. Proszę jednocześnie nie nosić w kieszeniach żadnych listów, w których nazwa mię WPan marną aktor ką, brzydka i nieelegancka. Listy takie zazwyczaj wypadają z kieszeni podczas rewizji i nieraz gość znajduje się w niemałym kłopotcie, jeżeli małpeczka porwie który z nich i przyniesie go do mnie!”

Jeżeli na chwilę wyjdę z pokoiu, nie należy wtedy plotkować na mnie, moją padę bo-

wiem odznacza się niezwykłą pa mięcią i tak doskonale nadaję się głos ludzki, że po powrocie do pokoiu natychmiast wiem co o mnie mówiono i kto mówił. Nie radzę również specjalnie kokietać małpką, ani papugi, mój jamiik bowiem jest nadzwyczaj zadowolony i posiada bardzo ostre ząbki.

Wszystko odwiedzić może mię WP, tylko o tyle, o ile jest On zahartowany i nie nerwowy, lubię zwierzęta i lojalny w stosunku do mnie.

Ale i w tym przypadku przyjemniej byłoby mi, gdyby WP, pozostał w domu...

List ten wywiera, kończy uto cza „gwiazda”, doskonały skutek. Od czasu rozsyłania go przemieńnię ilość natrętnych, nie ciekawych i nudnych gości moich spadła do połowy.



Sędzia z Najwyższego Sądu, Gavegan, zezwolił panu Roshek na widzenie się z jej 16-letnim synem w okresie Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Pan Roshek odwiedził go swoim mężem, nie widział syna od kilkunastu miesięcy.

POLOWANIE NA SAMOCHODACH

Szalony pościg policji za bandytami po ulicach Londynu

Przed kilku dniami policja londyńska została zawiadomiona o tem, że członkowie bardzo niebezpiecznej bandy włamywaczy, już oddawna bezskutecznie poszukiwani, znajdują się w jednym z szynków podmiejskich, gdzie wesoło uczują.

Natychmiast zajęli się przed gmachem policji dwa samochody i wiele motocykli, którym licznym na drużynie policjantów udala się we wskazanym kierunku; w bardzo krótkim przeciągu czasu złodziejska szepelka została przez policję otoczona ze wszystkich stron. Jednak ktoś musiał zbrodniarzom uprzędlzić, bo gdy policjanci weszli do lokalu, stoly były już puste.

Dopiero po bardzo uciążliwych poszukiwaniach, które trwały około pół godziny, udało się wykryć zszesciu zbrodniarzy, którzy pochowali się bardzo zrzęcznie pod kątek. Dwaj z nich zdołali, mimo pierścieni policji, otaczającej ich uciec. Dopadli oni do samochodu na sąsiedniej ulicy i zaczęli uciekać.

Policjanci na czas ucieczkę tę zauważyli, to też rozpoczęła się dzika, niezwykła gonitwa. Bandyci zmusili szofera pod groźbą śmierci, by rozwinął największą szybkość. Ale za samochodem pedziło już czterech policjantów na dwu motocyklach.

Wywiłazła się zawzięta strzelanina; trudno byłoby przewidzieć jak się to całe polowanie skończy, gdyż nie fakt, że już na szosie, daleko od miasta, peka przy jednym z kół samochodu guma. Widząc to, jeden z bandytów pozostał w samochodzie i pozwolił się aresztować; okazało się, że z powodu rany postrzałowej w głowę nie mógł on myśleć o ucieczce. Drugi

bandyta zaczął uciekać przez pole, został jednak po rozpalenych walce zastrzelony przez ści gających policjantów.



Nigdy nie wiesz, co cię jutro czeka. Nie wiedział również Alanson B. Houghton, ambasador do Wielkiej Brytanii, że jego krótkie wakacje, na które przyjechał do kraju objazdowego, będą okraszane ciężką pracą. Pani Dorothy Agan Mason, wdowa po zmarłym fabrykancie jedwabiu, wycozczyła mu proces, domagając się \$50,000 odszkodowania za to, że zaareztowała jej nieprawnie kilka lat temu. — Houghton musiał udowodnić, na jakiej podstawie ją zaareztował lub zapłacić odszkodowanie. Miał wywczas...

Czarne punkielki, pojawiające się najeżęście na nosie i w jego okolicy, to zatkanie gruczolki. Jowe, które uswać trzeba — o ile są duże wygładzaniem. Przy drobnych wystarczy mycie zajętych miejsc benzyną.

TANK NA DNE OCEANU

Badania uczonego 1,700 m. pod wodę

Doktor Wiliam Beebe, kierownik działu badań w Towarzystwie zoologicznym w Nowym Yorku ma zamiar zjechać dno oceanu na głębokości 1,700 mtr.

W tym celu dr. Beebe chce zbudować coś w rodzaju tanka cylindrycznego o ścianach tak grubych aby mogły wytrzymać ciśnienie wody na tak znacznych głębokościach. Tien ma być dostarczony nurkom zapomocą nowego sposobu, dotychczas jeszcze nie stosowanego. Tą drogą dr. Beebe ma nadzieję odkryć nieziane dotychczas życie zwierzęce, rozwijające się na dnie oceanu.

TANIEC PAŹDZIERNIKA

Jak wiadomo, „niemoralnych” tanców nowoczesnych w Rosji tanczyć nie wolno. Ale młodzież sowiecka chce się tancować, chce tanczyć. Wobec tego trzeba było wynaleźć nowy taniec, który nie wywołał by oburzenia ze strony „moralnych” urzędników sowieckich. Pierwsze próby w tym kierunku poczyniła kierowniczka klasy plastycznej przy szkole tanców im. Lunaczarskiego, pani Wiera May, tworząc na podstawie elementarnych ćwiczeń gimnastycznych nowy taniec, nazwany przez nią „taniem października”. Taniec ten zadenotrowała pani May na wieczorku w szkole tanców im. Lunaczarskiego. Ze nowy taniec przypadł bardzo do gustu młodzieży sowieckiej, wynika z tego, że na wieczorku po chwili wszyscy obecni tanczyli „taniec października”. Zaczęły taniec, iż dla nowego tancu skomponowała specjalną muzykę, znaną kompozytorka sowiecka, O. Tichonowa.

Trup rzeźnika paryskiego na gałęzi

Na zroszonym piętrecie paryskiej kamienicy mieszkał od lat z żoną i siedmioletnią córką Paweł Lemouner. Był czeladnikiem rzemieślniczym i marzył o zdobyciu własnej jatki. Z pomocą swego majstra kupił sobie „miejsce” na „rynku ruchomym. Na wiosnę to „miejsce” sprzedał.

Kilka dni temu powiedział do żony:

— Zdeje się, że udało mi się znaleźć kapital na założenie jatki.

Kolo drugiej w południu jakis jęgonęści, w szarej ubrani, z laską w ręku, wszedł do kamienicy i zwałozł z dołu, nie wchodząc na schody:

— Paweł! Interes gotowy, przyjdź jak zwykle na ulicę Va-u-uiliers.

Paweł wyszedł i wlepcę nie wrócił.

Następnego dnia jego żona otrzymała od swej szwagierki depesze tej treści:

„Przyjeżdżaj! Paweł ciężko chorey”.

Pojęchata do Deauville i tam dowiedziała się strasznej prawdy.

W sąsiedniej wiosce przedrodne drzewa wisielca: był nim Paweł Lemouner. Zandami zrewidowali kiesz-

nie trupa, znaleźli dowód osobisty i 22 franki.

A teraz pytanie: morderstwo czy samobójstwo?

Ustalono, że P. Lemouner, wychodząc z domu, miał przy sobie 1000 000 franców i woreczek 000 000 franków, resztę na książeczce oszczędności.

Pieniądze i książeczka zniknęły.

Kim był tajemniczy pośrednik, który przyszedł do Pawła?



308 Bedford Ave. Brooklyn, N.Y. Telefon, Greenpoint 4732

BÓL ZĘBÓW PRZYCZYNA NIESZCZĘŚĆ

Oddawna już poruszano sprawę zależności stanów duszy człowieka od tego w jakim stanie znajdują się jego zęby, nos lub uszy.

Jeden z autorów — lekarzy utrzymuje np. że na podstawie wioletelnych badań i spostrzeżeń doszedł do wniosku, że wie le wypadków i stanów psychozoy, od najbardziej niewidocznego upośledzenia umysłu aż do całkowitego obłędu, miało jako przyczynę choroby stan nosa, u kha, czy zębów — jawny lub ukryty.

Autor ten utrzymuje nawet, że nieraz zbrodnie popielniano wla śniegów takich stanach. Dla nie go związek między chorobą danego organu a psychozą jest oczywisty, gdyż zaledwie tylko zajęto się ustąpieniem stanu choroby, już równowaga umysłowa i duchowa zostawała przywracana.

Jedyny w Brooklynie Polak! Sklep Ptaków poleca rasowe kanarki; doskonały wybór ptaków różnych gatunków; każdy ptak gwarantowany; pięknie zwracany w razie niesadowolenia; kupujemy również kanarki.

MANOR PET SHOP
1481 Coney Island Avenue, Blisko Avenue K
BROOKLYN, N. Y.

DOBRE ZĘBY SĄ GWARĄ SZCZĘŚLIWOŚCI

Te niezapłatne na jutro, daje się dolię szczęśliwość. Recepta pierwszorzędna. Ceny umiarkowane.

DR. B. A. SALKOFF
DENTYSTA
88 Rockaway Hd.
JAMAICA, L. I.

Godziny: od 10:00 rano do 8:00 wiecz. w niedzielę od 10:00 do 12:00

NA JESIEŃ

Najpiękniejszy wódz ubranie i palta dla mężczyzn i dziewcząt w sklepie

A. Goldsteina
1138 Manhattan Av.
103 Box Street

MODNE—TRWAŁE—CIEPŁO

Ubranka nasze możemy sprzedać taniej jak gdziekolwiek. Dajcie, ponieważ u nas mi je robimy i proszę to zobaczyć. Zamówcie teraz! Zamówcie teraz!

Kura — 30 dolarów

Zamierzając wyemigrować do Ameryki, p. Ryfka Kura, mieszkanka Białogostoku, zjawiła się w Warszawie w celu uzyskania wizy wyjazdowej.

Zdarzyło się, że przed gmachem konsulatu spoiłaka „sekre tanke” tej instytucji, a następnie samego „konsula” (oczywiście na schodach).

Pospiesznie załatwienie formalności paszportowych kosztowało panią Kurę 30 dolarów.



Katastrofalna powódź w stanach Tennessee, Kentucky, Arkansas, Mississippi i Alabama przyczyniła się do olbrzymich strat w mieniu, ogólna wartość których jest obliczona na pół miliona dolarów. Powódź pochłonięta również szesć ofiar w ludziach. Na rycinie widzimy scenę zdjętą na farmie w stanie Tennessee.



Dwadzieścia jeden osób uratowanych z barki Linseed King, która zatonięła na Hudsonie i 80 osób zginęło, zabrała przed producentem amerykańskiego wyścigowego

PIERWSZY RAZ W Woodhaven, L. I. w Niedzielę 2 Stycznia w Sali Parafalnej św. Stanisława Występ największych polskich SIŁACZY-ATLETÓW Władysława i Mariji **MAKSYMIAK**

Dane będą 2 wielkie przedstawienia. o 2:30 po południu i 8-jej wieczorem NIEWIDZIANE ATHLETYCZNE

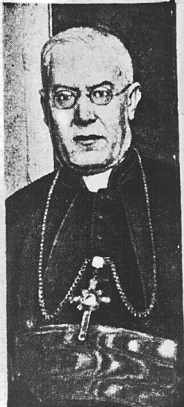
DZIURA W ZALOTACH wystawi Teatr Kościuszkowski w Domu Narodowym przy 261 Driggs Ave., w Greenpoint

W NIEDZIELE 2-go STYCZNIA — Początek o g. 8 w. Kasa otwarta od godz. 8:30. — Zapraszamy wszystkich.

Tow. Oświaty im. Gabriela Narutowicza w Greenpoint, Brooklyn — urządza **CHOINKĘ DLA DZIECI** oraz **JASEŁKA I ZABAWĘ** DLA STARSZYCH **w Niedzielę, dnia 2-go Stycznia, 1927** w Sali Parafalnej, p. nr. 678 Leonard ulicy **MUZYKA DOBROWA POLSKA** Początek o godzinie 7 wieczór. Wstęp 50c od osoby. Dla dzieci wstęp wolny

:-: Kolonje polskie na obczyźnie :-:

Rozpaczliwy stan zdrowotny dzieci polskich we Francji



Nuncjusz papieski w Polsce monsignor Lauri ma otrzymać godność kardynała.



Projekt pomnika Mickiewicza w Wilnie, nagrodzony trzecią nagrodą na konkursie (artysty Lubelskiego).

Od paru lat istniejąca faktyczna obniżka płac roboczych we Francji oraz niezwykle uciążliwy system rozkładu zajęć we francuskiej szkole powszechnej wpływają fatalnie na stan zdrowotny dzieci polskich we Francji. Oto, co w tej sprawie zakomunikował przedstawicielowi „Narodowca” prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego we Francji, p. H. Krakowski, nauczyciel w kopalni Lens.

Dzieci cały dzień siedzą w szkole
— Dwa lata temu — powiada p. Krakowski — nauczycielstwo francuskie zachowywało było zdrowym względem dzieci polskich robotników.
— Było tak względnie. Dziecko polskie swoim wychowaniem ogólnie dodatnio różniło się od dziecka francuskiego, które, zawsze blade i szczupłe, miało wgląd dziecka chorowatego.
— Powiedziałem jednak już

wtedy, że system podziału nauki, stosowany w szkołach francuskich, niedługo doprowadzi do tego, że dziecko polskie stracił umiędli i nie będzie ten sam wygląd chorowity, który dawniej miało tylko dziecko francuskie. Powiedziałem nauczycielom francuskim: dziecko przebywa w w murach szkoły od godziny 8-mej rano do wpół do 6-tej wieczorem, z obładową przerwą między godzin 11-tą a 1-szą. Nauka przerywana jest tylko trzema przerwami po 15 minut każda: o 9:30, o 2:30 i o 4-tej. Dziecko ma stanowczo za mało ruchu. Słaby i wagiłorny dziecko nie może się w takich warunkach rozwijać należycie i ostatecznie fizyczny rozwój dziecka zatrzymuje się.

W ciągu ostatnich dwóch lat odżywianie dzieci znacznie się pogorszyło
— Gdy mówiliśmy to dwa lata temu, nie mogłem przypuszczać,

że do niepomysłnych warunków podziału godzin, tak niekorzystnie wpływającego na rozwój dzieci zarówno francuskich, jak i polskich, przyczyną są niepomysłne warunki gospodarstwa. Niebawmy wzrosła w ciągu roku bieżącego i zmniejszająca się w związku z tem silna nabycia zarobków robotniczych nie pozwalają, by dziecko odżywiało się należycie. Dwa lata temu każde z dzieci przynosiło ze sobą ogromny kawał chleba, obficie nasmarowany masłem, do tego pomarańcze, jabłko, lub czekoladę; dziś tego nie ma wcale. Rodzice sami przynajmniej: „Dziecko nie dostaje ani połowy tego, co dwa lata temu!”

— Skutki tego wszystkiego rzuciły się w oczy. Każdy z trojki patrzy na dziecko, które nie ma już tych żywych rumieńców na twarzy, jak dawniej. Ale niechaj cyfry wkażą, jakie są skutki nieodrobzonego obmyślenia szkoły naukowemu i jakie są następstwa obecnych trudności gospodarczy.

W ostatnim roku obrymła wielkość dzieci straciła na wadze
— Oto kilka cyfr: By śledzić rozwój fizyczny dzieci, wzięto je w jednej z tutejszych szkół w październiku roku 1925, oraz w marcu i październiku roku bieżącego. Należałoby się spodziewać, że dzieci w tym okresie czasu znacznie przybrały na wadze. Tymczasem wynik badań jest następujący:
a) 1 klasa, dzieci francuskie. W ciągu roku, od października 1925 r. do października 1926 r. 21 dzieci straciło na wadze, a tylko jedno dziecko zyskało. Zmniejszenie się wagi wynosiło przeciętnie przeszło 3 kilogramy.
b) klasa 1-sza, dzieci polskie w wieku 11—12 lat. Na 9 dzieci 6 straciło na wadze, jedno zyskało, a u dwóch zmiany nie było.

c) klasa 2-ga, dzieci polskie, w wieku od 10 do 11 lat. Na 11 dzieci 5 straciło na wadze, 5 zyskało, jedno bez zmiany.
d) klasa 3-cia, dzieci polskie w wieku 9 do 10 lat. Na 35 dzieci straciło na wadze 31, a tylko 4 zyskało. W sześciu wypadkach waga zmniejszyła się o około 5 kilogramów, w 5 wypadkach o 4 kilogramy.
e) klasa 6-ta, dzieci francuskie od 8 do 10 lat. Na 23 dzieci straciło na wadze wszystkie, bez żadnego wyjątku!
f) klasa 6-ta, dzieci polskie od 7 do 9 lat. Na 35 dzieci straciło na wadze 34, jedno zyskało. Straszny wynik!

Cyfr powyższe pochodzą ze szkoły, do której uczęszczały wyłącznie dzieci robotników. To jest jednak więcej, że zarobki robotników polskich we Francji są niewystarczające. Ostatnia podwyżka, jako zbyt mała, niczego nie zmieniła.

Z ARGENTYNY DO POLSKI

W BUENOS AIRES
Pozegnawszy się z towarzyszami podróży na placu Constitucion, nasza czwórka z Borysławia udała się autem do hotelu, skąd następnego dnia przesiedliśmy się do polskiego pensjonatu s. Rytera, przy Calle Parana.

Polski pensjonat
Niedawno otworzony w Buenos Aires pensjonat polski jest już dziś słusznie uważany za bardzo korzystną placówkę polską na emigracji. I nie bez powodu. Proszę sobie wyobrazić emigranta polskiego, nieznającego języka, w dwumilionowym mieście. Człowiek taki jest w pierwszym rzędzie narażony na to, że w każdej chwili może być zupełnie ogołcony z gotówki, a w najlepszym razie będzie musiał płacić za wszystko dwa razy drożej, jako „gringo” (przybysz, przybłąda). Pan Ryter, Polak, pochodzący z Warszawy, człowiek z akademickim wykształceniem, członkiem towarzystwa „Wolna Polska”, mieszkający w Buenos Aires lat kilkanaście, widząc, jak strasznie są wyzyskiwani nasi emigranci, przystąpiłszy do wielu różnych trudności, zrealizował dawno planowany zamiar i otworzył swój pensjonat. Mieszkający w tym pensjonacie kilka dni, czuliśmy się tam, jak u siebie w domu. Właściciele pensjonatu, pepe esowicie z 1905 roku, choć zgórą lat dwadzieścia jest poza krajem, nie skaził języka obcego, mimo tego, że najmłodszy go używa, będąc równocześnie przedstawicielem wielu towarzystw obywatelskich, musi porozumiewać się z pasażerami w różnych językach. Za 4 pesy otrzamaliśmy u p. Rytera pokój i codziennie wyżywienie.

zdem do kraju, udałem się do Generalnego Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej, mieszczącego swe biura przy ulicy Juzejo 1359. W przedpokoiu i na korytarzach pełno emigrantów. Słychać rozmowy w języku polskim, rosyjskim, ukraińskim i żydowskim. Jedni dopiero przyjechali, drudzy odjeżdżają do kraju. Czekam na swą kolejkę i przglądam się, jak kierownik konsulatu i dwaj urzędnicy pracują. Pracy nawał, lecz idzie sprawnie, dzięki rutynie i energji pracujących.
Biura konsulatu mieszczą się w trzech pokojach. Czyściutko tutaj i schludnie, lecz stanowczo za ciasno.

Pomocy rządowej dla emigrantów niema
Następnego dnia udałem się do posła Rzeczypospolitej, p. Marzulewskiego, aby zasięgnąć pewnych danych o emigracji.
— Po zameldowaniu się, zostałem natychmiast wprowadzony do gabinetu p. posła.
— Panie posie, pragnąbym u uzyskać parę dat, dotyczących naszej emigracji do Argentyny — zacząłem.
— Z wielką chęcią służę państwu. Otóż, obecnie przybywa z Polski do Argentyny 800 do 900 emigrantów miesięcznie. Emigrant przeważnie przybywający z Kresów. Naogół 50 procent żydów. Ponieważ ludność kresowa, to przeważnie rolnicy, więc element mniej inteligentny, niż ziemianin, czy narazili tutaj na głód i nędzę, o jakiej w kraju nie ma już pojęcia. O zakładaniu przez emigrantów gospodarstw rolnych mowy być nie może, gdyż emigranci zazwyczaj przybywają do Argentyny bez pieniędzy, a pomoc rządową, poza kilkudniowym bezpłatnym utrzymaniem w Domu Emigracyjnym i ewentualnie otrzyma-

nem bezpłatnego biletu kolejowego do jednej z obranych mił socowoi — na tem się kończy.
— Włec emigrant właściciel nie ma prawie żadnej pomocy od tutejszego rządu! — zauważam.
— Na papierze, to ta pomoc istnieje, lecz, by ją uzyskać, trzeba by time czasu użyć, że czwarto pokolenie emigrantów

mogłoby z niej dopiero korzystać.
— Czyli, że nasi rolnicy lepiej uczynią, gdy zostaną w kraju, bo tutaj dół swej nie poprawią, a tylko narazają się na zmarnowanie czasu i tych paru groszy, które przyniesli z sobą?
— Tak jest dotychczas, nieestety i w krótkim czasie ten ten ulegnie zmianie na lepsze.

Wychodźtwa za wszystkich krajów, z wyjątkiem Polski, zmniejsza się stale
— A jakoś są widoki emigracji naszych ziemianinów do Argentyny?
— Prawie takie same, jak robotników rolnych. Bez znajomości języka hiszpańskiego o znalezienie pracy jest bardzo trudno.

no. Fabryk w Argentynie jest niewiele, wynagrodzenia kiepskie. W samem tylko Buenos Aires liczba bezrobotnych przewyższa 100 tysięcy. Jestem zdania, że towarzystwa okretowe różnymi wprowadzają w błąd naszych rodaków, wyszukując w różnych pismach, że Argentyna jest krajem, gdzie łatwo można zebrać garściami. Cóżże warunki ekonomiczne w kraju do pewnego stopnia sekundują propagandzie towarzystw okretowych, więc też setki białoków przyjeżdża tutaj, aby mrzeć z głodu miesiącami, a nawet latami. Argentyna, choć nie jest przeludniona, — jako ujęcie emigracji da szerokiś mas robocizny z Polski, w dobre obecnej się nie nadaje. Przekonałem się, że emigracja ze wszystkich krajów Europy do Argentyny gwałtownie się zmniejsza. Jedynie Polska pod tym względem stanowi wyjątek, to jest emigracja z Polski stale się zwiększa.

— Personalny urzędnicy rzeczywiście pracują ponad siły i dzieki tylko jego nad wyraz ofiarnej pracy nie mamy załogosci. Proszę sobie wyobrazić: dziennie przewinie się przez biur konsulatu około dwustu osób, gdy w konsulkacie np. czecho-słowackim bywa mieszcząc stu, największy stu pięćdziesięciu emigrantów. Dość muszę, że personalny kancelaryjny tam składa się z 6-ciu urzędników, gdy tutaj pracują tylko trzech.

Na tem skończyłem swój wywiad, z którego odniosłem wrażenie, że minister Masurkiewicz jest właściwym człowiekiem na właściwym miejscu.

Emigracja żydowska. Walka z handlarzami żywym towarem
Wśród licznych rzęd emigracji w Argentynie żydzi stanowią znaczny odsetek. Emigrację żydowską można podzielić na dwie części. Do pierwszej zaliczamy tych, którzy, chroniąc się przed

porogami z okresu rewolucji rosyjskiej 1905 roku, wymigrowali tutaj i dziś są zupełnie zaręgniowanymi. Dzieci tych emigrantów uważają się za Argentyńczyków i nawet wstydzą się narodowości rodziców. Związki materialne i z chrześcijanami przyczyniły się do zniknięcia ghettos. Ci starzy emigranci żydowskiej są rozszani po całej Argentynie i trudnią się rolnictwem, pasterstwem, handlem i rzemiosłem. Niektórzy dorobili się nawet znacznych majątków. Pewna ich liczba zamieszkuje jedną z dzielnic Buenos Aires, gdzie razem z emigracją powołał tworzy dzielnicę specjalnie żydowską, w roduju Nalewsk w warszawskich. Na w sztydach sklepów spotyka się żydowskie, polskie i rosyjskie napisy. W tej dzielnicy można dostać rosyjskiej herbaty, a nawet po restauracjach znajduje się „stogowie wino” w oryginalnych butelkach z rosyjskimi etykietkami. Powołana emigracja żydowska z Polski naogół różni się od swych brać, którzy tutaj osiedli przed dwudziestu laty. Różnica przewidywaniem polega na tem, że pierwsi niewiedząco o jakich powodów Polski nie nawzięli, drudzy zaś odnoszą się do niej, jak do własnej ojczyzny, za którą tęsknią i w ostatnich czasach nawet masowo wracają do kraju. Naogół żydzi, tak samo zresztą, jak przeważna część ludności obu Ameryk, pracują ciężko. Rozumie się, nie ci, którzy się trudnią handlem żywym towarem. Tych nawet w niektórych bracia nie uważają za żydów i toczą z nimi nieubogą walkę. Walka ta do tego stopnia jest między nimi zacięta, że handlarzom żywego towaru, którzy tutaj zowią rufianami, którzy nawet wchodzić do domów młodym, ani nie wolno ich grabić na wspanych żydowskich cmentarzach.

POLACY W SZANGHAJU W CHINACH

Polski konsulat
Chcąc zatwierdzić formalności paszportowe, związane z wyjaz-

niem bezpłatnego biletu kolejowego do jednej z obranych mił socowoi — na tem się kończy.
— Włec emigrant właściciel nie ma prawie żadnej pomocy od tutejszego rządu! — zauważam.
— Na papierze, to ta pomoc istnieje, lecz, by ją uzyskać, trzeba by time czasu użyć, że czwarto pokolenie emigrantów

mogłoby z niej dopiero korzystać.
— Czyli, że nasi rolnicy lepiej uczynią, gdy zostaną w kraju, bo tutaj dół swej nie poprawią, a tylko narazają się na zmarnowanie czasu i tych paru groszy, które przyniesli z sobą?
— Tak jest dotychczas, nieestety i w krótkim czasie ten ten ulegnie zmianie na lepsze.

Polacy w Szanghaju
Ogólna liczba Polaków w Chinach wynosi obecnie około 5-000 osób, zamieszkałych przeważnie w Mandzjurii. Największa i najlepiej zorganizowana kolonia polska znajduje się w Charbinie, natomiast mniejsze grupy Polaków są w Tientsinie, Szanghaju i Kantonie.

Komitet polski w Szanghaju
Kolonje tientsińska i szanghajska składają się z dwóch odrębnych grup.

Pierwszą, mniejszą liczebno, lecz bogatszą i inteligentniejszą, stanowią stali mieszkający tym miastem, handlowcy i przemysłowcy, lub pracownicy fabryczni, drugą, większą — tworzą uchodźcy, przybyli do Chin w czasie swego wojny i rewolucji. Kolonia szanghajska tworzy od kilku lat związek z celach ratowniczych i kulturalnych. Obecnie działa tam obrany w czerwcu 1925 roku Komitet Polski, który na polu opieki i samopomocy wykazuje dużą ruchliwość.

Jak wynika ze sprawozdania Komitetu za czas od 13 czerwca 1925 do 30 czerwca 1926, Bur Komitetu otrzymało listów i podań 467, a wysłało listów 592.

Paszporty
Jedną z najważniejszych czynności biura Komitetu było pośredniwo w sprawach paszportowych.

Do Delegacji Rzeczypospolitej Polskiej w Chinach skierował Komitet 101 podań o przedłużenie, wznowienie, lub o wydanie nowych paszportów do Polaków, przebywających w Szanghaju.

Memoriał Komitetu
Na zgłoszenie Delegacji Rzeczypospolitej Polskiej w Charbinie, opracował Komitet memoriał, w którym przedstawiał prawno-polityczne położenie Polaków, zamieszkałych w Szanghaju. W memoriale tym wysunął konieczność utworzenia konsulatu polskiego w Szanghaju. Memoriał został doręczony Delegacji Rzeczypospolitej Polskiej w Charbinie, p. Karolowi Pindorowi.

Autorytet Komitetu
Pobyt Delegata Rzeczypospolitej Polskiej w Chinach w Szanghaju przy niośt kolonii polskiej pewne korzyści, albowiem na skutek oświadczenia Delegata, w obecności przedstawicieli dyplomatycznych: Włoch, Francji, Anglii, Szwecji i Chin, Komitet Polski, w osobie jego prezesa, unajny został za półoficjalnego przedstawiciela Delegacji Rzeczypospolitej Polskiej na Chinach w Charbinie. Powyższy przywilej dał Komitetowi możność interwencji w sprawach wizowych polskich w konsulkacie francuskim. Poza tem Komitet zyskał prawo rejestracji obywateli polskich.

W kwietniu b. r. odwiedził Komitet przedstawiciel Rzeczypospolitej Polskiej w Japonii, p. minister Patek, w towarzystwie konsula japońskiego oraz wyznienionych wyższej przedstawicieli państw europejskich i azjatyckich.

Opiekta Komitetu
Działalność opiekuńcza Komitetu obejmuje pomoc fizyczną, finansową, ubranie, obywateli

Działalność kulturalno-światowa Komitetu polegała na urządzaniu obchodów narodowych, okolicznościowych odczytów i na prowadzeniu biblioteki, zawierającej przeszło 300 tomów. Na czele Komitetu stoją pp.: Lutowicz, Ulanowski i Unszlicht, wykazujący dużo inicjatywy i dobrej woli w kierunku rozwinięcia tej jedynej placówki polskiej w Szanghaju.

Działalność kulturalno-światowa
Działalność kulturalno-światowa Komitetu polegała na urządzaniu obchodów narodowych, okolicznościowych odczytów i na prowadzeniu biblioteki, zawierającej przeszło 300 tomów. Na czele Komitetu stoją pp.: Lutowicz, Ulanowski i Unszlicht, wykazujący dużo inicjatywy i dobrej woli w kierunku rozwinięcia tej jedynej placówki polskiej w Szanghaju.

Emigracja żydowska. Walka z handlarzami żywym towarem
Wśród licznych rzęd emigracji w Argentynie żydzi stanowią znaczny odsetek. Emigrację żydowską można podzielić na dwie części. Do pierwszej zaliczamy tych, którzy, chroniąc się przed

porogami z okresu rewolucji rosyjskiej 1905 roku, wymigrowali tutaj i dziś są zupełnie zaręgniowanymi. Dzieci tych emigrantów uważają się za Argentyńczyków i nawet wstydzą się narodowości rodziców. Związki materialne i z chrześcijanami przyczyniły się do zniknięcia ghettos. Ci starzy emigranci żydowskiej są rozszani po całej Argentynie i trudnią się rolnictwem, pasterstwem, handlem i rzemiosłem. Niektórzy dorobili się nawet znacznych majątków. Pewna ich liczba zamieszkuje jedną z dzielnic Buenos Aires, gdzie razem z emigracją powołał tworzy dzielnicę specjalnie żydowską, w roduju Nalewsk w warszawskich. Na w sztydach sklepów spotyka się żydowskie, polskie i rosyjskie napisy. W tej dzielnicy można dostać rosyjskiej herbaty, a nawet po restauracjach znajduje się „stogowie wino” w oryginalnych butelkach z rosyjskimi etykietkami. Powołana emigracja żydowska z Polski naogół różni się od swych brać, którzy tutaj osiedli przed dwudziestu laty. Różnica przewidywaniem polega na tem, że pierwsi niewiedząco o jakich powodów Polski nie nawzięli, drudzy zaś odnoszą się do niej, jak do własnej ojczyzny, za którą tęsknią i w ostatnich czasach nawet masowo wracają do kraju. Naogół żydzi, tak samo zresztą, jak przeważna część ludności obu Ameryk, pracują ciężko. Rozumie się, nie ci, którzy się trudnią handlem żywym towarem. Tych nawet w niektórych bracia nie uważają za żydów i toczą z nimi nieubogą walkę. Walka ta do tego stopnia jest między nimi zacięta, że handlarzom żywego towaru, którzy tutaj zowią rufianami, którzy nawet wchodzić do domów młodym, ani nie wolno ich grabić na wspanych żydowskich cmentarzach.



Grupa Polaków w Buenos Aires. W tle widoczny jest gmach państwowy.



Dariusz Bressan, aktor i William J. Kelly, artysta z teatru Bolshoi wstąpił onegdaj na scenę w City Hall, aby wygłosić przed publicznością wykład o sztuce.



Dariusz Bressan, aktor i William J. Kelly, artysta z teatru Bolshoi wstąpił onegdaj na scenę w City Hall, aby wygłosić przed publicznością wykład o sztuce.

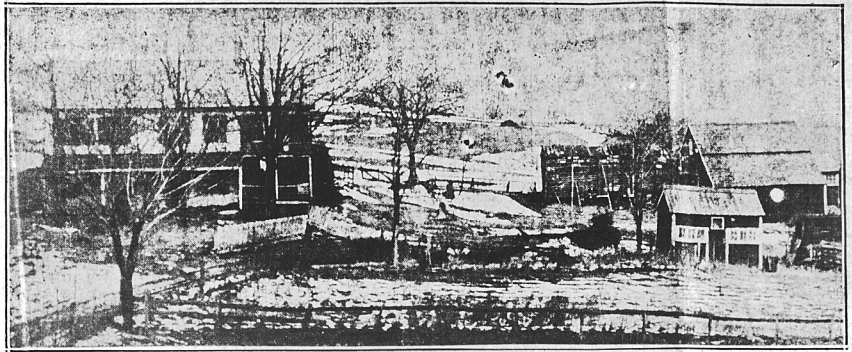
WŚRÓD TAJNIKÓW GABINETÓW MEŻÓW STA

"Wielej ludzi" — Wszelkąd nie sekretarki — „Chamberlainowie wkie ćwiczenia pływackie Mowy i mówcy Zyskał i... stracił

Dzienniki angielskie poświęcają w ostatnich czasie dużo uwagi kulturowym sprawom rządu i jego Królewskiej Mości i usiłują przy każdej nadarzającej się sposobności odstąpić rąbek tajemnicy, w którą spowite są zazwyczaj gabinety ministerjalne. Oto jeden z fragmentów tej „wycieczki” w krainie władz tego świata:

„Jest faktem oddawna znanym — czytamy w pewnej gazecie — udawać wielkiego człowieka wobec swojego lokaja. Po nieważ ludzie naogół nie znoszą wybijających się indywidualności, starają się zatem wytłumić różne szalone i szegolki. W zyciu dawnego sławnego księcia, by go, jeżeli już nie skompromiować, to przynajmniej choć nieco osłabnąć w oczach świata. Dawniej w podobnych rzeczach zwracano się o informacje do lokajów, a teraz miejsce ich zajmują... sekretarki.

Kto osłmnił się twierdzić, że kobiety nie nadają się do zachowania tajemnicy — tego należałoby skomentować z paną Stevenson, sekretarką Lloyd George'a, lub z miss Watson, prawa ręką obecnego premiera, Baldwin'a. Przekonały się wówczas, że mimo całej uprzejmości, z jaką udzielały informacji, nie można nigdy wydobyc z nich niczego, coby choć w części zaspokoiło ciekawość pytającego. Benjontery obawiają się w szczególności modeli, urzędniczek sekretarki McDonalda, znanego przywódcy Labor Party. W kulturalnych sprawach zagranicznych. Postarał się on manowicie o sekretarkę... w... spójnicę i znalazł idealną, przewyższającą wszystkie tego



W ciągu osiemnastu godzin mieszkańcy małego budynku farmerskiego w Jutland, N. J. stawiali zbrojni opór oddziałowi policji stanowej, która przybyła, ażeby zaarrestować dwóch mężczyzn, zamieszkujących w tym domu. Podczas wymiany strzałów zabito cztery osoby: Beatrice Meeney, dwóch jej braci i jednego nieznajomego, tożsamość którego nie udało się dotychczas ustalić.

rozdaży dygnitarci. Wręcz cudo opowiadają w kołach wujadźmielonych o jej sprytności, przyście, zdolności i t. d. Oto przykład wielka mowa, jaką wygłosił po Locarnie w Izbie Gmin, odznaczała się taką głębią treści, oraz nieskazitelną dykcją, jakiej dotychczas nie zauważono w żadnym przemówieniu tego ministra. Nic więc dziwnego, że szukano gorątkowo rozwiązania tej zagadki. Wielką wolało wesołość, gdy w kulturalnych wstąpił, że przy czynnym wspomnianego postępu trzeba szukać... nowej „prawej ręki” ministra spraw zagranicznych. Znalazł się nawet wielu takich, którzy całkiem serio mówili o tym fakcie, natomiast ich oponenti, jako dowód, przedstawiali, że Chamberlain odpowiadał w toku dyskusji dwukrotnie bardzo zwięźle i dowiec

nie przeciwnikowi swemu, MacDonaldowi, a wówczas nie mogło być mowy o żadnej „tajemniczej” pomocy.

Wszakże angielski „bohater dnia” ma jedną wadę, której żadna sekretarka nie zaradzi i dla wykorzystania tego braku powiolen braci lekcje dykcji, wzorem chodzący Napoleona, — który „kaształ się” u genialnego Talmy. Sposób mówienia Chamberlain'a jest fatalny, najgorsze bowiem jego wywody, najtrafniejsze spostrzeżenia, przechodzą często bez wrażeń, giącząc w potokach bezzwycięznych słów, odczytywanych z okrutną monotonią. Poza tym, twórca Locarna” ma pewne przyzwyczajenie, które nietylko przeszkadza mu, lecz czasem nawet ośmiesza go. Jeżeli np. w toku swego mowy straci wątek i nie może odrazu się zorientować w

rekolisje, trzymanym w lewej ręce, wówczas prawicą swoją, niespokojnie „jeździ” po stole, jakby w poszukiwaniu czegoś, tak długo, aż odnajdzie nie przewidzianego swego oświadczenia. Ruchoy te złościły dowcipnie z łożu dziennikarskiej okroślił bardzo trafnie, jako „Chamberlainowskie ćwiczenia pływackie”.

Po ostatnim wielkim sukcesie, odniesionym w Izbie Gmin, jeden z niedyskretnych jego wicebielci zapytał się Chamberlaina, czy sam „skomponował” swoje ekspozycje, w jaki sposób przygotowuje się wielkie mowy itp. Minister, jak zwykle, złożył dowód, że jest wytrawnym dyplomata, uchylił się bowiem zwięźle od konkretnego wyjaśnienia, opowiadając bardzo zwięźle, jak to imni przygotowywał się do swego wystąpienia retorycznych. — Wspomniał więc o niedawno

zmarłym mężu stanu, Bonar Lawie, dla którego tego rodzaju konkluzja była istną katuszą, przyczem dla ulżenia katuszy krótkiego tylko oświadczenia potrzebował wiele godzin, wyczerpujących go więcej, niż 60-kilometrowa piesza przechadzka.

W związku z tem i jako dowód, że najbardziej godnymi pozalowania są ministrowie, cierpliwie na chronięcy nadmiar mowy, Chamberlain opowiedział autentyczny fakt o trzech mowach stanu, który pewnego ranka spotkał się w jednym zanku, gdzie był silny park, również z trzema alejami. W jednej przechadzał się lord Torcy, przy gotującemu mowę, w drugiej lord Hugh Cecil czynił to samo, a w trzeciej szalał formalnie Winston Churchill, głośno deklamując i gestykulując, przyczem sty

kał się kilkakrotnie z dwiema alejami Chamberlaina, powiódł się szeroko rozpowszechnił wersję o Gladstone, angielskim premierem, nie swoje mowy, bez przygotowania, on cy dowiadywał się jedynie go ojca, że zmarły nie spisywał opowiadań swych przemówień, a wygłoszenie ich polegało, a nawet kilkanaście na kartonie, powtarzając fascynujące słowa, które nie porwał całą Izbę.

Rozmiałe było cytowane pismo — sekretarki, dowiedziąc, że może poufne zeznanie znanego męża stanu, biletowy angielskiego, powiedział: „Obścielnie marne doświadczenie w dziedzinie. Zaangażowanie tego dnia sekretarkę, a waz była przystojna i inteligentna, ożenił się z nią i dopokoprawda zachwycającą... kon.”

HISTORYCZNE RE

Pan Leger, właściciel czerny już dziś hotelu w... przechodząc skrupulatnie resztki śniadania, zjedzonego jako sali restauracyjnej, Briand'a i Stresemann'a stawione na widok publiczności z niedopiętymi wienkami palki cygar i papierosów przedmiotem kulturalnych tego rodzaju „historyczne” snobów amerykańskich proszą państwa o sprzedanie im (choć korków od butelek (sic!) — jednak pozostaje głuchym wszelkie kuszące jego kpropozycje. Dzisiaj, lecz wiele korków, wiele niewków figurawo będzie w tych zbiorach...

Uczeni mówią o tworzeniu się nowego świata

Ewolucja dokonuje się w niezmiernych niesłychanych prędkościach tak samo, jak we wszelkim stworzeniu na ziemi. Każde nowe światy wytworzyły się w tych nieograniczonych prędkościach w swoim czasie. — Taki pogląd wygłasza dr. Edwin Hubble, z obserwatorium na górze Wilsona, jeden z najprężniejszych astronomów w świecie.

Dr. Hubble zwrócił na siebie uwagę uczonych całego świata twierdzeniem, że najbliższa z tych mgławic spiralnych składa się w rzeczywistości z gwiazd i dlatego mgławicze to należy uważać właściwie za inne wszechświaty porzucane w przestrzeni.

Klasyfikowanie mgławic Dr. Hubble przekonał się jednak, że nie wszystkie z tych spiralnych mgławic można już z wielką pewnością klasyfikować, jako osobne wszechświaty, złożone z pojedynczych gwiazd. Twierdzi on dalej, że mgławicze to można klasyfikować stosownie do ich formy.

Jest on zatem przekonany, że niektóre z tych rzekomych mgławic są w rzeczywistości gwiazdy, jak nasz własny, podczas gdy inne są dopiero wszechświatami w procesie tworzenia się, czyli w procesie ewolucji, z której wyłaniają się co pewien czas nowe wszechświaty. „Nktóre z tych spiralnych mgławic są systemami, jak wszechświat gwiazd, w którym nasze własne słońce i ziemia się znajdują” — powiada dr. Hubble. — „Inne widocznie są w procesie powstania i przedstawiają wszechświaty w prostszych stadiach rozwoju. „Badania moje wykazują” — powiada dalej dr. Hubble — że

CZY WIECIE, ZE

Uczeni doszli do przekonania, że istnieje nie istnieje życie na Marsie nie istnieje życie na Marsie nie istnieje życie na Marsie...

Znajduje się on jeszcze w procesie mgławicowego zgęszczania się. — Proces ewolucyjny tego olbrzymiego nowego obserwowany jest z obserwatorium na górze Wilsona.

te mgławicę mogą być ułożone w postępowym porządku, wedle ich stosunkowych form. Najpierw mamy mgławicę, mającą kształt kulisty i nie wykazującą żadnej budowy wewnętrznej — tyle tylko, że mgławicze to zrn-

cają najniebezpieczniejsze światło ze środka.

„Dalej idą mgławicę, mające kształt spłaszczonej kuli, a każda z tych kul staje się coraz bardziej i bardziej spłaszczoną w swej formie, aż dostęga for-

my, w której duża jej część wynosi trzy razy tak wielką długość, jak o krótza.

Forma spiralna „Forma ta zdaje się być krytycznym, czyli zwrotnym, sta-

NAJNIEBEZPIECZNIEJSZE MIEJSCA W CIELE CZŁOWIEKA

Największej liczbie wypadków ulegają ramiona i dłonie

Niektóre części ciała są bardziej odporne, niż inne. Fakt ten zauważyli nawet już ludzie pierwotni i uymbolizowali go przez takie legendy, jak np. o pięcie Achillesa, lub o palnie na ciecie Zygryda, na którą spaść miał lisć kionu, zapobiegając w ten sposób chrztowi krwi amoczej, która reszte jego ciała miała uczynić nie podlegającą żadnym wypadkom i uszkodzeniom.

Najwrażliwszym z pomiędzy wszystkich najsłabszych miejsc ciała ludzkiego jest jakbiko Adama. Naciekanie tegoż palcami z dwóch stron jest nie do zniesienia, a uderzenie silniejsze może spowodować trwałe uszkodzenie, niemożliwujące posługiwania się ręką mową, jak również może spowodować uszkodzenie mechanizmu oddychania, tak, że osoba straciła zdolność oddychania.

Uderzenie w kark, tuż u nasady czaszki, lub w brodzie, sprawiać może złamanie górnego kręgosłupa, co powoduje natychmiastową śmierć. Podstawa nosa oraz jego chrzątkowa część również ulegają łatwemu uszkodzeniu.

Nerw łokciowy bardzo czuły Silny nacisk na udo, w miejscu o pięć powyżej kolana, lub też nacisk ramienia, o pięć powyżej łokcia, wywoła niezmodyfikowaną przez nacisknięcie pewnych nerwów na kość, podczas gdy uderzenie w zagłębienie łokciowe, czyli w tak zwany nerw łokciowy, spowoduje wielki ból i zupełną niemoc ramienia, albo nawet całej ręki z palcami.

Do części ciała ludzkiego, w których łatwo spowodować można uszkodzenie wielkiego bólu, nale-

ję także górna warga oraz brzuch.

Z danych statystycznych, jakie części ciała ludzkiego ulegają najczęściej nieszczęśliwym wypadkom. Zebrane dane opracowano na podstawie zbadania 300.000 różnych wypadków nieszczęśliwych wśród ludzi wszystkich klas. I tak:

Głowa — 4,3 procent wszystkich wypadków.

Oczy — 5,8 procent wszystkich wypadków.

Ramie i dłoń — 5,3 procent wszystkich wypadków.

Wypadki nieszczęśliwe, dotyczące ramion i dłoni, dzielą się następująco: — Ramiona: 18,6 procent; dłonie: 14,2 procent; palce: 6,2 procent. Konieczny

niem w procesie rozwojowym tych mgławic. Każda mgławica, która spłaszczyła się zaczyna jeszcze bardziej ku środkowi, przy bierze w kształt i prawdziwą formę spiralną.

Każda zaś z tych spiralnych form może być znowu sklasyfikowana w pewne odmienne od siebie serie. Naprzód ramiona spiralne, których ramiona otwierają się blisko środka, czyli bliższemu mgławicy. Ramiona te nie wykazują żadnej budowy. W dalszych formach tych mgławic spiralnych widzi się, że widoczne ramiona ich odciągają coraz bardziej i bardziej od środka i zaczynają przybierać swoje własne kształty, kosztem środka, którego napiecie i wielkość w miarę tego się zmniejsza. Ramiona w dalszych stadiach zaczynają się zgęszczać i grubieć na końcach. Na końcu seryj tego rodzaju mgławic znajdujemy, że ramiona ich stają się szeroko rozdzielone i — oddat można je uważać jako składające się z oddzielnych gwiazd. Środek mgławicy, czyli jej zarodek, maleje równocześnie bardzo.

„Jestem więc przekonany, że mamy tu do czynienia z ewolucją. Mgławica spiralna jest z początku tylko wielką kulą mas gazów, która w swem wiotkim

Wypadki nieszczęśliwe, dotyczące rąk i dłoni, dzielą się następująco: — Ramię: 18,6 procent; dłoń: 14,2 procent; palec: 6,2 procent. Konieczny

Opodatkowanie zniekształconych nóg w Chinach.

Barbarzyński zwyczaj zniekształcania nóg przez młode kobiety chińskie, zakończył się jak



NAM SIĘ UDA PODRÓŻ NA KSIĘŻYC?..

na księżyc była osno-
wiona już fantastycznie
jednym z pierwszych
na maczytelni był chy-
de Bergera, bo an-
kara nie należy do za-
zaliczać: mierzyl on
wzwyż, pragnął dotrzeć
ca. Jules Verne, przy-
nych lat, dziełach, przy-
at już bardziej realnie,
i jego sposoby dosta-
na sąsiednie planety
względem na rozporzą-
dowca środki technicz-
nie tylko porównajemy
si. Dziś mamy do dys-
należnie większe do-
nie pomocy techniczne
nie wie się, czy projek-
nie już nie mają w so-
wiska fantastycznego,
nie na obliczeniu i wyda-
wet bliższe urzeczywist-

ciężenia ziemskiego stabilnie,
przyciąganie przez k s i ę ż y c
wymaga się, o ile owie ciała do
księżycy się zbliży. Istnieje sta-
nie gdzieś w przestrzeni między
ziemią i księżycem sfera i po-
łożenie jej trudno obliczyć, w
której dwa te wpływy równowa-
żają się w tej sferze, nie miały
tendencji ani spadania na zie-
mię, ani też na księżyc. Zawi-
szony byłoby, jak Twardowski, w
stanie równowagi. Jeżeli jed-
nak wkróczył w tę sferę z jak-
imśi choćby drobnym impulsem,
który pousunął go w stronę
księżycy, to ciągnie ku księ-
życowi przemożliwie i przedmiot
ów podążający ku niemu tak sa-
mo, jak dąży na ziemię wszyst-
kie ciała, znajdujące się w jej
pobliżu, to znaczy że zwiększa-
jąca się wciąż szybkością. Otóż
jeżeli się chce dorużyć pocisk
aż na księżyc, to trzeba mu na-
dać przynajmniej taki impuls,
żeby mógł dolecieć do owego stre-
fy neutralnej, to znaczy: prze-
zwyciężyć przyciąganie ziemie.
Bez wszelkich obliczeń, na pod-
stawie analogii, możemy ocenić,
jakiej potęgi musiałby być ów
impuls. Na ziemi spada cieżka
masa tak zwanych „spadają-
cych gwiazd”, meteorów. Dro-
bie to ciała błądzą gdzieś w
przestrzeni kosmosu, aż do chwil-
ki, gdy dostawiają się w sferę
przyciągania ziemi, popadają ku
nam z coraz rosnącą szybkością.
Przelatując przez atmosferę, na
grzewają się wskutek tarcia o
powietrze i spalają się przeżwie-
żnie, nie dosięgają nigdy ziemi. Wi-
emy, z jaką szybkością mkną w
pobliżu ziemi, czyli, jak mówią
fachowcy, jaką szybkość nadaje
im pole grawitacyjne ziemi. Ja-
śne jest, że jeżeli chciemy, żeby
jakis wyrzucony przez nas po-
cisk przezwyciężył działanie te-
go pola grawitacyjnego, to mu-
simy mu nadać przynajmniej tą
k szybkość początkową, jaką
mają spadające gwiazdy przy
końcu swego drogi: jest to proste
odwrotność tego samego zjawis-
ka. Szybkość ta należy do ka-
tegorii t. zw. szybkości kosmi-
cznych, mierzy się kilometrami,
a nie metrami, na sekundę (zie-
mia porusza się około stołca
z szybkością 27 kilometrów na
sekundę). P. Oberth obliczył
szybkość początkową, jaką trze-
ba nadać pociskowi, przeznaczono-
mu na księżyc, na przeszło 12
kilo metrów na sekundę: są tu
już uwzględnione i straty, po-

wstałe wskutek oporu powie-
rza. Nie będziemy odpowiedzial-
ności za to obliczenie, możemy
jednak powiedzieć, na podstawie
zwykłej przytoczonej analogii,
że powyższe jest prawdopodob-
ne.

Nie kula, lecz rakiet

Ale jakim sposobem nadać po-
ciskowi taką niesłychaną szyb-
kość? Najpotężniejszą masę ar-
tyletry dzisiejszą są w stanie na-
dać wyrzucany przez się po-
ciskom szybkość najwyższej 350
tysiąca metrów, to znaczy
dziesięciokrotnie prawie mniej-
szą od potrzebnej. P. Oberth,
świadom tego, że jedynym im-
pulssem takiej szybkości, przy-
dzielonym stanie techniki, nie
jest w możliwości nadać, rozwią-
zał zagadnienie przez zastoso-
wanie szeregu następujących po-
sobie impulsów. Pomyślał po-
cisk nie jako kulę, wyrzuconą z
działa, lecz jako rakietę, zaopar-
zoną w szereg ładunków, które
by wybuchły kolejno co pew-
ien czas i zmniejszały sła-
bęjąco opór, w tym celu po-
cisk jako materiał wybucho-
wy, zamierza zastosować gaz
piorunujący (nieznanina wodo-
r z tlenem, dająca przy spalaniu
wodę). Rakietka ta ma być
tak zbudowana, że każda komo-
ra, zawierająca gaz piorunują-
cy, w wybuchu automatycznie
odpadałaby od pocisku, zmniejs-
zając mu w sposób ciągły i po-
lepszając kinetyczny efekt na-
stępnego wybuchu. Obliczył, że
cała konstrukcja, z potrzebą
liczba komór gazowych, ważył
bydeż wazycznego płynu, to,
a więc nie jest fantastycznych ro-
zmiarów. Naturalnie, że to obli-
czenie musi również zostać uwie-
dne na odpowiedzialność projekto-
dawcy. Dodamy tylko, że typ po-

ciśku-rakietki istotnie ma szan-
se powodzenia. Rakietka porusza
się na podstawie reakcji, odrzu-
ci i może być uruchomiona rów-
nież w próżni. Jest to więc w
istocie, jakby atakowały do po-
dróżi międzyplanetarnych w
przestrzeni przetrzałwie pustej.

Podaj tedy i poruszający go
motor gotowy. Jakże go wypu-
ścić? Nie jest to oczywiście
łatwe proste, gdyż lot owej ra-
kietki ma trwać prawie dwie ra-
dy (bądź co bądź ma przebyć
35000 kilometrów — droga nie
lada!), nie może więc być pu-
stozemą wprost w kierunku księ-
życy, lecz tak wycołowana, żeby
po dwóch dobach znalazła się
w miejscu, gdzie księżyc wów-
czas się znajduje. Obliczenie kie-
runku jest tedy dość skompliko-
wane, a przypuszczam, stanowi-
łoby dobre zadanie egzaminacyj-
ne w kursie mechaniki teorety-
cznej balistyki. Obliczenia oczy-
wiście można przeprowadzić do-
ść dokładne, trzeba jednak zo-
ry powiedzieć, że nadanie rakie-
cie właściwego kierunku sła-
gawo w składowi odchylenia, w
którym wchodził tu nietylko
wzrost bowiem nadalepność
względem losocelowym śladany,
jak wpływ oporu powietrza na
odchylenie pocisku, lecz również
czynnik zgięcia przypadkowego,
jak np. silniejszy powiew wiatru
w pierwotnych momentach lotu,
który spowoduje odchylenie, po-
tencjalnie może być ogromne, z
wzrostem przelotowego dystansu i
mogące być w skutkach fatalne.
Moznaby nawet postawić z wiel-
ką pewnością tezę, że będzie w
tem strzelaniu więcej pędu, niż
trafionych celów. Ratować sytu-
ację może tylko to, że gdy ra-
kietka znalazła się w sferze pra-
wej ciężenia księżycy nad ziem-
skiem, to owe ciężenie samo ją

— chce, czy nie chce, — na
księżyc sprowadzi.

Ale jak się dowiemy o rezulta-
cie? P. Oberth nie zamierza w
swojej rakietce umieszczać ludzi.
Zaopatrzy ją natomiast w odpo-
wiedni ładunek materjału palnego,
np. magnezji, która w chwili u-
derzenia rakiety o powierzchnię
księżycy wybuchnie i blask te-
go wybuchu będzie można na
ciemnym tle nieoświeconego
księżycy (eksperyment musi za-
też być zrobiony na nowiu) u-
ruchawić przez teleskop na płacie
przypadkiem podobny do tego, ja-
ki spotkał jednego z bohaterów
J. Verne'go. Człowiek ów obli-
czał projekt amorki, która przy
wystarła miała siłą odrzutu tak
„kopnąć” ziemię, że poważe-
nie „chobytniecie się” naszego glo-
biu zmieniłoby położenie osi ziem-
skiej w przestrzeni, działając
kieszygu znalazłaby się w sferze
umiarowanej i chłysty Jankecy
mogłoby eksploatować znajdują-
ce się rzekomo na biegunie pół-
nocnym pokłady węgla. Nieste-
ty, w trakcie obliczeń, gdy wy-
pływał bliży kręgi na tablicy,
zbliżały się doń narzeczone i
szerebrołocze coś o tem, że był
się zbliżającej się burzy, starał
zamienić paluszkiem trzej zera.
Zakochany Janek, patrzą-
cy tylko w oczy lubej, nie zau-
ważył tego, a ponieważ potem
podniósł tę liczbę do trzeciego
potęgi, więc w rezultacie wypra-
mił armata miliard razy mniej-
szą, niż w rzeczywistości do te-
go celu była potrzebna. Wpęć i
uprawiedni obliczeń nie zaw-
dzi.

Dałsze fantazje

Fantazja unosi ich jednak, jak
się zdaje, na dobre i snują już
dałsz możliwość takiego skie-
rowania rakietki i takiego ukie-
rowania popychających ją wy-
buchów, żeby nie spadała na księ-
życ, lecz okrążyła go i powró-
ciła na ziemię, przyczem odpo-
wiednie urządzenia w rodzaju
spadocchronów zapobiegłyby te-
mu, żeby, zbliżając się do ziem-
ki, jak motor, nie nabrala pod-
wplywem ciężenia nadmiernej
szybkości i nie spała się. Jak
meteor, lecz spokojnie wygłado-
wała. Taka rakietka mogłaby
dosłownie przetrząść rejestrację
ciśnienia, temperaturę itd. i dostar-
czyłaby nam cennych wiadomo-
ści o stanie przestrzeni między-
planetarnej, o której w gruncie
rzeczy nie pewnego nie wiemy.
Mogłaby mieć również automa-
tycznie działający film i foto-
grafować drugą stronę księ-
życy, widząc od nas odwrotność,
której nigdy nie ujrzemy, chyba

za miliony lat, jeżeli sprawdzą
się teorie Darwina (syna!) o
zmienności wirusów, ruchów
księżycy i ziemi. Mogłaby wra-
cieś pomieścić również jakie-
ś obserwatora, bo przecież ma-
po czterech dniach wrócić na
ziemię... Amatorowie znaleźli
się z pewnością i nietylko wśród
Amerykanów. Piszący te słowa
zają już jedną amorkę.

Ale nie puszczaćmy wodzą
fantazji. Eksperyment wygłoda-
dość realnie, jeżeli tylko przy
obliczeniu potrzebnych impul-
sów autorowi nie przytrafił się
przypadek podobny do tego, ja-
ki spotkał jednego z bohaterów
J. Verne'go. Człowiek ów obli-
czał projekt amorki, która przy
wystarła miała siłą odrzutu tak
„kopnąć” ziemię, że poważe-
nie „chobytniecie się” naszego glo-
biu zmieniłoby położenie osi ziem-
skiej w przestrzeni, działając
kieszygu znalazłaby się w sferze
umiarowanej i chłysty Jankecy
mogłoby eksploatować znajdują-
ce się rzekomo na biegunie pół-
nocnym pokłady węgla. Nieste-
ty, w trakcie obliczeń, gdy wy-
pływał bliży kręgi na tablicy,
zbliżały się doń narzeczone i
szerebrołocze coś o tem, że był
się zbliżającej się burzy, starał
zamienić paluszkiem trzej zera.
Zakochany Janek, patrzą-
cy tylko w oczy lubej, nie zau-
ważył tego, a ponieważ potem
podniósł tę liczbę do trzeciego
potęgi, więc w rezultacie wypra-
mił armata miliard razy mniej-
szą, niż w rzeczywistości do te-
go celu była potrzebna. Wpęć i
uprawiedni obliczeń nie zaw-
dzi.

Podniósł się na owem zawa-
dnie widziećśmi głosy, żeby na-
przód wyprobować teorię na do-
świadczeniu na mniejszą skalę,
mianowicie, żeby skonstruować
rakietę, za pomocą której mo-
żnaby odbyć podróż nie aż na
księżyc, lecz np. na drugą pół-
kulę. Zmieniając się na czasy. Star-
sze pokolenie zurzysza przy-
pomina sobie pewno frywolne żar-
ty: strojne z pewnym starym e-
migrantem, człowiekiem będąc
w kształceniu, lecz na sławę pol-
ską czułym. Ułubiony żart pole-
żał na opowiadaniu o rzeko-
mych wynalazkach polskich,
czem się starowina cieszył. Otóż
jednym z tych wynalazków był
zbudowany przez pewnego Po-
laka „taka balon”, że wzniesie się
do góry i poczeka tam, aż się
ziemia obróci i opadnie w No-

wym Yorku; w ten sposób po-
dróż do Ameryki będzie trwała
tylko 12 godzin! O sardie tym
obecnie serjo rozprawia grono
fachowców, bo ostatecznie, ow
rakietki powołałaby na drug-
ą półkulę na tej właśnie trzo-
blawiej zasadzie.

BYLI KRONPRINC U CHIROMANŹY

Wyurzył mi tron

Byli niemiecki następcą tro-
nu, bawijacy obecnie w Londy-
nie, udał się tam, według kro-
nspendenta berlińskiej agencji pra-
sowej „Republika”, do głose-
nym w stolicy Anglii włoskiego chi-
romanty, aby dowiedzieć się o li-
nii rak tajników swej przysz-
łości. Trzy posiedzenia miało po-
święcić owemu chiromantowi ba-
daniu linii rak syna Wilhelma II, po-
czem oświadczył mu, co nastę-
puje. „Posada pan palce dżu-
żki, jak kobieta. Linje raki wskazu-
ją mi, że będzie pan obwołany
cesarzem Niemiec przez monar-
chistów niemieckich, ale dopie-
ro po pewnym okresie przejścio-
wym wstąpi na tron niemiec-
ki”. Na księciu, który poczę-
kowo lekceważył to przedwie-
dzenie, miały słowa chiromanta spr-
wić wrzenie dopiero wówczas,
gdy wrózbierz wyczytał z rąk je-
go pewne zdarzenie, o którym
wiedzieli tylko kilka osób wta-
imnioncznych.

WYWIAD U DU-CHA CHEOPS'A

Międzynarodowa karawana spi-
rytystów przybývá niedługo z
czterech krańców świata do E-
giptu, by wspólnie siłami u-
rzędzić interwiew z duchem Che-
ops'a, twórcy słynnej piramidy.
Ponieważ w grobowcach tamtych-
szych przechowały się jakoby
wszystkie tajemnice przeszłych
i przyszłych dziejów, przeto pier-
wymi ci zjawiają się, że
duch Cheops'a zechce wskazać
im sposoby rozwiązania licz-
nych zagadnień współczesnych.
Czyż nie byłoby w takim razie
wskazane zaoferować znanemu
faraonowi stałe miejsce w Ra-
dzie Ligi Narodów.

Weterynarz do Komitetów Im. Piłsudskiego!

NOWOCZESNE WYNAZKI A PRZYSZŁOŚĆ

Niektóre wielkie pomysły i
wynalazki w dziedzinie techniki
nowoczesnej, wobec których sta-
ją się niekiedy ziewnięci i dumni,
nie są w rzeczywistości odkry-
ciami, ani pomysłami oryginal-
nymi. W wiekach ubiegłych, w
ciszy klasztorów, ledkiwają już
tę pomysły w mózгах niektó-
rych wielkich uczonych, prze-
wzięw alchemików i może tylko
niedojrzałość czasu nie pozwo-
liła im zrealizować swego za-
miaru i wyzyskać. Młody
człowiek natomiast, osadzo-
nemi przez współczesność, jako
majątca cerych mózgow, są
takie, które później wywołały
przerwót w świecie i które, gdy-
by je dobrze zrozumiano i wy-
zyskano w swoim czasie, mogły
by znacznie przyspieszyć pęd
kultury. Książęta i pańcy w
dawnych czasach trzymali do
swych usług najgłębsze umysły
danej epoki, a zadaniem ich
było wymyślanie nowych przyrzą-
dów i maszyn wojennych. W
czas pokoju jednak owi uczeni
zawiali się często badaniem
innych dziedzin wiedzy, więcej
pokojowych.

Jednym z najcenniejszych i
potężniejszych nowoczes-
nym wydaje się być pomysł ki-
nematografu, którego zawią-
żkiem nie jest nie innego, jak ty-
ko latarnia magiczna. A jednak
pojawienie się takiej matki lat-
ni, jako zabawki, sięga jeszcze
wieków piętastego. Nazywa-
ła się ona „aparatem do obra-
zów nocnych”.

Leonarda da Vinci, z roku
1500 widzieliśmy lampę,
ustrójną w taką właśnie już
nawskró nowoczesną i b u s
szkła. Odnosił się do niego
myślami w praktyce okazała się
dopiero po zastosowaniu naft-
y i gazu, jako źródła do oświetla-
nia.

Jednakowoż najwięcej dziś do
pauz godni dla geniusza Leo-
narda da Vinci z dziesiątych wie-
kuli są, oparte na ścisłych obli-
czeniach matematycznych i eks-
perymentalnych, próby rozwiąza-
nia „balonu latającego w powie-
trzu, na wzór lotu ptaków”. Ba-
dania te, ujęte z punktu widze-
nia równowagi ciała na płaszczy-
źnie pochyłej, przy działaniu
nań sił różnie skierowanych, o-
raz odnośne obliczenia i rysun-
ki, uchodzą w oczach dzisiej-
szych za wzorce praw aerostaty-
ki, bursy latawcowej, wprost za kla-
syczny.

Ale i inne niesłychanie pomysły
zrodziły się w genialnym i
wzrostnym umyśle wspom-
nianego Leonarda da Vinci.
Bo też może żaden późniejszy
genjusz techniki nie był więcej
od niego płodnym w najbardziej
pomysłowe i zadziwiający idee
w każdej niemal gałęzi wiedzy.
Wiedzą np. jego projekt rola-
toru, poruszającego automatycznie
samem tylko ciężem powietrza. Po-
mysł ten polegał na wyzyskaniu
silnego prądu powietrza, powsta-
łego w przewodzie komina, do
poruszania skrzydeł pewnego ro-
daju wiatraka. A przecież nie
jest to nie innego, jak tylko pier-
wotór dzisiejszej „bruki” okręto-
wej, czy śmigła latawca, z któ-
rej odkrywcę uchodził powszech-
nie le Sauvage.

prace pod wodą. Oczywiście,
nierzadko te były jeszcze bar-
dziej doskonałe, ale też i nie por-
wiane pomysłowością. Oto potrze-
bą było odnotować, że w
dostarczano nurkowi przez ru-
rę, przepięcioną wprost do kap-
ta, skafandru.

Dzwon nurkowy, tak potrzeb-
ny dziś przy pracach inżynierji
hydraulicznej, był znanym już
w wiekach średnich. W muzeum
w Berlinie oglądać można obraz
z roku 1320, przedstawiający
schodzenie do morza Aleksan-
dra Wielkiego z „dzwonem za-
czepionym kształtu beczki, wśród ro-
ju fantastycznych ryb i potwór-
ów morskich.

Innym pomysłem, również nie
nowoczesnym, jest sposób poru-
szania statków przy pomocy bo-
cznych kół wachlarzowych. Ich
system był znanym w dawnych
czasach, jak to można wynio-
skować z drzeworytu z r. 1430,
przedstawiającego, w stylu re-
nansu, statek z dwoma kołami, po-
ruszającymi się wzdłuż linji
przy pomocy obracających się do-
kła osi i zagarniających wodę „opa-
tki. Nie koniec na tem; także
turbiny, te prawdziwe cuda no-
woczesnej techniki wodnej (np.
turbiny, poruszane energią wo-
dospadów Niagara), uważane za
wymysł nowoczesnych czasów, zwia-
żają z kształtami beczki, wśród ro-
ju fantastycznych ryb i potwór-
ów morskich.

Także najnowsze narzędzia
wojenne, które dziś szczególnie
doszły do najwyższego doskona-
łości, były znane i w ubiegłych
wiekach. Tak np. już w r. 1350
Istania Nowher-dżal, identyczny
w zasadzie z działem, które
pojawiło się z takim powodze-
niem w połowie ubiegłego wieku.
Z dział tego można było
dać szybko cztery strzały. Po-
mysł ten miał zastosować do
konstrukcji „pocisków”



SCENY RODZAJOWE NA EKRANIE ŻYCIA



Podziwiany wyjątek z reguły.

Droga do serca usłana diamentami.

Młodości — podaj mi skrzydła — albo żywy.

Wesołe rzeczy z bruku Warszawskiego

SKRZYŃKA PRZEMÓWIŁA!

Mała, czarna skrzynka o kształcie sarkofagu. Kształt to zupełnie odpowiedni, w niej bowiem przed kilku dniami pogrzebano głos i mowę.

Zaloba padła na telefony, a ja miałem stąd strapienie: nikt nie chciał ze mną mówić, a zwłaszcza nikt nie był w stanie ze mną połączyć.

Tego mi najwięcej było szkoda, bowiem liczyłem chwilę dać jej to myślnie połączenie. — Czy to ty? — zapytała głosik o brzmieniu tak słodkim, że harfa eolska poklęby z zardrości, słysząc go.

— Tak, to ja! — odpowiadam z czystym sumieniem.

— Dlaczego wczoraj nie przyszedłeś? Linka czekała...

Jestem w kłopotcie. Czy ja wiem, dlaczego nie przyszedłem i kim w ogóle jestem? Odpowiadam: wiesz na chybił trafił!

— Widzisz, jedyna, naczelnik wzwał mi do siebie...

— Naczelnik? Chyba chciałś powiedzieć: dowódca? Rozumiem: jestem wojskowym!

— Naturalnie, dowódca i wyobraź sobie, naczelnik mi ogra dyktur w zastępstwie chorego Rę bątkowego. Cała noc nie zmrużyłem oka.

— Mój ty biedaku! Wiele mi się kozaucha... A linka myślała, żeś o niej zapomniał. Ale dziś przyjdiesz, prawda? Bo linka płakała bardzo, bardzo...

Tu następuje taki wywielokrotniony, że aż mi szkoda odtwarzać go na użytek publiczny. Telefon milknął. Program się w radiu zmienił i przez chwilę żyły złudzi, mawiając: tam, gdzie w przetransmitowanym, jest taka linka, która kocha mnie, tęskni i czeka...

Linka omiyka w inny te sposobie mowa.

— Dzień dobry panie! Głedy pan przyjdzie po pieniądze?

— A kiedy panu najdogodniej?

— Niech pan przyjdzie dziś koło dziesiątej. Z obrachunku wypadło około 5-tu tysięcy złotych. Nie chciałbym tego pozostawić w biurze, bo o złodziejach nie wiadomo.

Mam 5 tysięcy złotych! Biorę kartę i idę naraz jutro do

Włoch, na Sycylię, do Egiptu, do trzeciej katarakt Nili! Nie piszę nic, nawet pocztówek, nie czytuję nic, nawet Baedekera!

Skrzyneczka czarna! Przemówi!

No i wczoraj przemówiła. Jak się to dobrze stało, bo właśnie zabrakło mi sprawy do uśmiechnięcia w telefonie. Zatelefonowałem więc do kolegi sprawozdawcy i oto, co mi opowiedział:

Niejak Piotr Sandomierski, pracownik z fabryki Włeczorkowskiego, zgubił legitymację Kasy Chorych, znalazł zaś ją niejak Aleksander Hiluta i wykosztował cudzą dowód w ten sposób, że będąc chorym, zgłosił się do ambulatorium Kasy i poradę otrzymał.

Rzecz się jednak wydała przy powtórnym zgłoszeniu się Hiluty do ambulatorium. Sądzą pokój skazał go za oszustwo na miesiąc więzienia.

O PROPAGANDĘ FILMOWĄ

W dniu 1 b. m. upłynął ostatni termin nadsyłania prac na ogłoszony przez wytwórnię R. P. — Film na lamach zawodowego dwutygodnika „Kina dla wszystkich” — konkurs na scenariusz filmowy p. t. „My, Pierwsza Brygada”. Tytuł wiemy z oficjalnej niejako publikacji.

Sprawa jest zbyt ważna i aktualna, aby ją chować pod korec. Pragnęliśmy otrzymać bliższe szczegóły o wyniku konkursu, jak również i o dalszych „niarach” jego inicjatorów.

Pomimo co raz liczeźniejszych głosów prasy krajowej oraz pewnych w tym kierunku poczyniła ster propagandy, porostajemy jeszcze daleko w tyle nietylko po państwowym zachodzie, ale i nawet poza będącą wciąż jeszcze „in statu nascendi” organizacją się, Rosją w ocenianiu i zrozumieniu obywatelskiego znaczenia, jakie ma dzisiaj film w dziedzinie szerokiej oświaty i kultury, a zwłaszcza w świadomości

Bardzo było miło i sympatycznie, dopóki nie wszedł on — trzydziestoletni chłopiec z niespokojnym, wściecznym uśmiechem — i niespokojnym, wzdzięcznym spojrzeniem.

Szalony sukces „Rewolwera” nasuwa głębokie refleksje...

— mówił akurat w tej chwili znakomity krytyk.

— Zwykle teatralne wydarzenia. Nie warto o tem mówić! — z uśmiechem, ale bardzo kategorycznie przerwał trzydziesto- sześciolletni chłopiec.

Zdziwiony krytyk zamilkł. — Kłopotliwą sytuację zreczenie na prawki publicysta ekonomiczny. Powiedział:

— W sprawie pożyczki zagranicznej...

— Nie będzie żadnej pożyczki zagranicznej, dopóki pewnie sferę nie nauczą się kalkulować — przerwał znów chłopiec. — A me rykanie obliżają według innych zasad. Trzeba by to rozumieć wzięć pod uwagę.

Wiedziomym, ale niestety zupełnie nie wyzyskany u nas jest fakt, że żadna forma publikacji, czy to żywym, czy drukowanym słowem, nie wyłącza radia, — nie zatacza tak szerokość kręgów i nie dociera tam, gdzie dotrze film i przez działanie na najprymitywniejszą naturę wywołuje nie, niezatarty pozostawia ślad.

Oddawna już bliżej i dalsi sąsiedzi w pełnem znanie istoty czynnika okazują wielką inicjatywę i boją wielomilionowe sumy na polityczną, oświatową, przemysłową, artystyczną i kulturalną propagandę filmową i trzeba przyznać, odczytała nadzwyczaj doniosłe rezultaty. Państwo nasze nie może sobie jeszcze pozwolić na równie szerokie zastosowanie tego bądź co bądź dość kosztownego środka propagandy, ale tem bardziej na leżałoby się ekwipalnie zainteresować każdym w tym kierunku

TAKŻE ZAWÓD

Publicysta zamilkł. W ciszy uszyliśmy rozmowę dwóch dalej siedzących pań:

— Sprawdzenie via Holandję — Gdańsk nie opłaci się — zrobimy to drogą lądową.

— Powinno się panom opłacić — rzekł chłopiec. W roku 1920 stosunek frachtu morskiego do lądowego był 11:8, w roku 1924 tylko 7:8.

Businessman zamilkł. — Podobno opera przygotowana — zaczęła kobieta-lekarka.

— Nie opera nie przygotowana — uśmiechnął się lekceważąco chłopiec. — Wiem od przyjaciela mojego reżysera.

— Ale prasa... — zdenerwowała się kobieta-lekarka.

— Co innego prasa, co innego życie! — rzekł chłopiec. — Przez półtora roku byłem administratorem piśmnia, ale cała redakcja operowała się na mnie. Wiem coś o tem.

— Przemysł drzewny... — pod jej Businessman pod ścianą.

— Przemysł drzewny już nie istnieje — rzekł chłopiec. — Do byłoby spore do drewna, ale już sobie tego nie odbiją.

— Pani protegowana jest doskonałą maszynistką; bardzo inteligentna, zdolna, ale trochę nerwienastę — mówił publicysta do lekarki.

— One wszystkie są jednakowe — rzekł chłopiec. — Z maszynistkami trzeba mieć żelazną rękę. Po pracy — niech ją pan nakuć się autami i obajpuje kwiatami. Ale w czasie pracy — żadnych ustępstw. To jedyny sposób.

W ciągu dwóch godzin chłopiec katerycznie obalał każde twierdzenie i prostował wszystkie

przejawem prywatnej inelatyw, gruntnowie go rozpatrzył i, jeżeli pod każdym względem od siebie się tego godnym, wachestronnie i poważnie poprawę go.

Z tych powodów aby względów pożądanem byłoby, aby inicjatorzy konkursu na scenariusz filmowy na tak bardzo aktualny temat, uchyliły przysięgę i wstąpiłyby z swymi ogół w swą samary i plany.

kie niecierpliwości. Siedzieliśmy ciacho — steroryzowani — i patrzyliśmy na niego z nienawiścią. Włkono: zaczął mówić, wymykał się pojedynczo.

— Kto to jest — telefonowałam y miłasta do gospodarza.

— Kuzyn mojej żony, którą bardzo Kocham! — odpowiedział z rozpaczą gospodarz.

— Czem jest z zawodu? — pytałam dalej bez litości.

— Z Łodzi, łodzianin — odparł szepelony rozmówca.

— Ha! — pomyśleliśmy wszyscy. — Ha! Może to zawód.

CUKROWE PRZYJĘCIE

„Major, co ukradł, to pada, że znalazł” — mówi Sienkiewicz, apokryficzny zaś poeta głębi: „Ej, Antek, coś ty za mularz, kiedy ty polki Ofry nie hulasz?” Wynika z tego, że to dwa wolne zawody zasobne w fantazję i duży rozmach — zalety tak obce przeciętnemu filistrowi. I tak jest istotnie. Czy to będzie Cyprus Cwanal, malujący na seledyn za ślankiem na perowo jakieś burzliwie lezowsko, czy Felek Matcher, dynający gene na drabinie, przywiązanej do haków, wbitych Marsowi w pepek i tynkujący posagową kamieniczkę posejonata — obadwaj pracują na wesolo, pogwizdując tę pełną głębiąki trześci piosenkę:

„Gdy mam pieniądze, panny mam kochać. Gdy nie mam pieniędzy, sepiem na szynkę dać!”

Duży procent gaderobry i innej własnoci burżujkiej przechodzi stale w własnoci tych artystów drogi tajemniczość wywłaszczania, gdyż ręce ich posiadają nietylko talent, ale i wiaśmość przyłączenia, niczem marce lub kłutej. Jakem już rzekł, przed tem obdarzony jest fantazją i to nie lada jaka; buchając 30 tortów i połowę z tego wrzucił do Pantagruła mogło być serce.

Pracując w całym, że nie jestem w tym, czy potrzebny

Straszny mamy, proszę państwa, mroz! Jeśli się kto z Czytelników rozeźmie na temat, że nie aktualniejszego, czy więcej interesującego, nie miałem do powiedzenia, to ja z kolei wzruszę ramionami lekceważąco: — Kochany pan nie orientuje się, co to jest taki mroz. Wie pan tylko, że łapie pana za uszy, że szczyplę za nos, że zmusza do większego wydatku na węgiel — o i! i wszystko.

A czy, pomysłistko, Czytelnicy, bodaj o ziemie zboża, zruchomieniem jesienną w pulchną gien-

be, by na wiosnę stokrójny pion wydało? Czy wiecie o tem, że owa pulchna gleba, nie otulona srebrnym puchem śniegu, zmieniłaby się dziś w twardą grudę, zmartałcza, skostniała? Czy rozumiecie, że skostniałe od mrozu ziarno może zamrzeć i nie ocknie się wtedy, gdy promienie wiosennej słońca będą usiłowały przywrócić ziarnku życie?

A wówczas, co będzie? Rucimy jednak przewidywania przyszości, zwróćmy się natomiast do teraźniejszości. Mroz na poddażu. Wcześnie się wszelkimi szczelniami i zwolna obejmujmy także izdełek wieładnia Okna zasnuł fantazystycznym arabeskiem, ściany pokrył srokiem. Nawet woda w kuble zamarza. A w ślimym komnie wiatr jęczy potępielczo...

Czy sobie wyobrażacie, jaka jest w tych warunkach egzystenca rodziny niedarzą, wegetująca na owym poddażu? Czy oczyma myśli widziecie te blade, anemiczne, chore dzieci, te drobne ciacka, drzące w bezlitosych sponach mrozu?

Kiedy w śmiele na jednej z ulic Powiśla zobaczyłem dziecko, — chłopczyka może trzyletniego, boso, stojącego na chodniku przed bramą domu. Śnieg mroził mu stopy, to też chłopczyk przetrząpał z nogi na nogę i mrucał coś pod nosem:

— Co ty mówisz, dziecko? zagadnąłem.

— Oj, jak gołocjo! — wyszeptał malec.

To dziecko nie umiało jeszcze mówić, ani nazwać tego, co odczuwało dotkliwie. A był to właśnie ów straszny wryt noży — mroz.

Może te parę słów o niedzi i mrozie natłocze kogo z Was poczciwą myślą popierszenia z pomocą taką, czy inną, afiarom mrozu. Ja tymczasem muszę zmienić temat, by powiedziałem, że wawet w sądzie pokoku spotkałem się z Mrozem, którego było na imię Feliks i którego wadono na try miesiąc do więzienia za kradzież portfelu z kieszonku Nympha Grunbilla. Terenem kradzieży był

son tramwajowy, który

son tramwajowy, który

son tramwajowy, który

Tragiczna śmierć staruszka

Walenty Polowczyk, lat 75, za mieszkał przy 5246 Carter st. South Elmhurst i zatrudniony jako stróż na cmentarzu Mount Olivet w Maspeth zginął onejdy śmiercią tragiczną. Policjanci Keck i Hahn przechodząc przed budką zajmowaną na cmentarzu przez Polowczyka z ciekawości zajrzeli do budki, gdzie znaleźli ciało Polowczyka częściowo spalone na węgiel.

W budce palił się strużek węglowy i Polowczyk stał się widocznie przytomność upadł na takowy i środkowa część ciała spaliła się do niepoznania. Zmarłego rozpoznała bratowa pani Antonina Polowczyk, 82105 — 54 ave. Elmhurst. Polowczyk był wdowcem i zajmował umeblowany pokój u p. Wasiak przy Carter st.

STANISŁAW CZARNECKI

Nie zbyt weśole święta miała rodzina Czarnieckich, których ołciec Stanisław zmarł w Boże Narodzenie przerywając, lat 46. Zmarł on po krótkiej chorobie w domu swym przy 195 — 52 st. Brooklyn, do Brooklyna

przybył on przed 25 laty, oprócz żony Józely pozostawił on czterech córek, Annę, Emilję, Filomenę i Janinę. Pochowano go w kościele polskiego przy 24-ej ulicy na cmentarz św. Jana.

Malowanie Domu Narodowego w South Brooklynie

Zajmujący od dwóch miesięcy posadę gospodarza Domu Narodowego przy 3-ej ave. i 23-ciej ulicy, ołciec wykazał wielką żywołność. Ruch w tym czasie i interes Domu Narodowego powiększył się i widać, że to stare siedlisko życia polskiego na nowo zaczyna odżywać. Ostatnio dyrekcja postanowiła całe wnętrza domu odrestaurować i malować polscy, którzy by chcieli robotę w wykonaniu, częścią oferty składają do dyrekcji nie później jednak jak w poniedziałek 3-go stycznia, abowiem w dniu odbędzie się posiedzenie dyrekcji, na którym robota ta ma być wydana.

Remieslnicy i Przemysłowcy w South Brooklynie bawią się

Znane szeroko towarzystwo bratniej pomocy Remieslników i Przemysłowców w South Brooklynie urządzą w sobotę, dnia 8-go stycznia swój doroczny bal, na który zaprasza całą okoliczną Polonię. Bal odbędzie się w Domu Narodowym, 724 — 5 ave., róg 23 ulicy, początek o godzinie 8-ej wieczorem. Bilety jak zwykle po 50 centów.

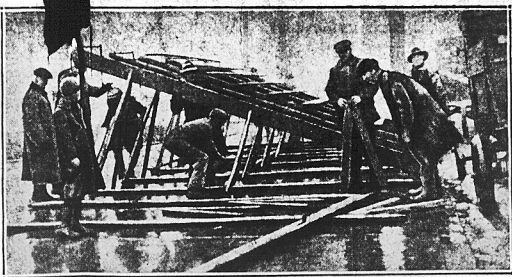
Mydła
Do mycia twarzy nadają się mydła natłuszczone i to nie są często używane. Alkaliczne na ogół drażnią skórę i z tego powodu należy ich unikać.

Do członków Komitetu im. Piłsudskiego w South Brooklynie

Ponieważ w przyszłą środę, dnia 5-go stycznia odbędzie się w South Brooklynie w Domu Narodowym wiec posła Clepliak po egidę naszego komitetu, posiedzenie miejscęce przypadające na wtorek, dnia 4-go stycznia nie odbędzie się lecz wyszczyn członkowie i sympatycy komitetu oraz kandydaci na członków powinni stanowczo przybyć na wiec i przyprowadzić swych znajomych, a po wiecu odbędzie można krótkie administracyjne posiedzenie.

Film ze strajku Passaicckiego w Greenwood

W sobotę, dnia 8-go stycznia 1927 roku Polonia w Greenwood i okolicy będzie wkrótce miała sposobność oglądać pierwsze zdjecie filmowe z aktualnej walki strajkowej jaką tysiące tysięcy w Passaic toczy od dziesięciu miesięcy z baronami fabryk tamtejszych. Brutalność policji podczas tego strajku bez przesydy porównywaną nieraz bywała do brutalności kozaków i stajupaków rosyjskich za panowania caratu. A z drugiej strony solidarność jaką wykazali strajkujący passaicowscy zadziwiła cały świat robotniczy. Film ten nie jest żadną historią



Robotnicy przygotowują drewnianą trybunę, z której prezydent wygłosił przemówienie z okazji 150-letniej rocznicy bitwy pod Trenton. Piórtora wieku temu obywatiele amerykańscy przelewali w ten młjęszo krew w walce o wolność.

TOWARZYSTWA POLSKIE

„Dziura w Zalotach”

Teatr Kościuszkowski wystawi w Domu Narodowym w Greenwood, pn. 261 Driggs Ave., róg Eckford St. w niedzielę, dnia 2-go stycznia 1927 roku, o godzinie 8-miej wieczór wspaniałą komedię w trzech aktach pod tytułem „Dziura w Zalotach.” Szatnia ta przedstawia tyle komicznych scen, że najbardziej melancholicznie usposobieni będąc będą się śmiać do rozpuku.

W głównych rolach występują pani Skierczyńska i p. Kmicic. Kto był na przedstawieniu „Kocioł i Rozwój” pospiesz na „Dziura w Zalotach.”

Opartą na fantazji, wszystkie zdjecia robione są z aktualnej akcji a codziennie strajkierów i żaden robotnik ani robotnica sposobności takiej pominąć nie powinni.

Po za tem komitet postarał się o pierwszorzędną program wokalno wokalowy. Będą śpiewy, monolog, kuplety i tańce solowe.

Film pokazany będzie dwa razy, o 7-ej wieczorem do 8:30, poczem będzie wykonywany program wokalno wokalowy z udziałem ulubionych publiczności naszej, a o 9:30 film powtórnie zostanie wyświetlony, tak że każdy czy ten co przyjdzie weź śniej czy później film w całości będzie miał sposobność zobaczyć. Pamiętajcie więc o dacie i miejscu: Dom Narodowy, w sobotę, dnia 8-go stycznia, początek pierwszego przedstawienia o godzinie 7-ej wieczorem.

Roczne posiedzenie

Członkowie Tow. „Jedność” grupa 137 Z. P. N. stawiają się na roczne posiedzenie, które się odbędzie 2-go stycznia o godz. 1-ej popołudniu w salł św. Kazimierza 44 Green ave. Każdy członek obowiązany jest złożyć dolara na fundusz Kościuszkowski. Z kasy tow. wyasngnowano na ten cel 25 dol.

CHOINKA DLA DZIECI I STARSZYCH

T-wo Chorągiew Polska, Grupa Nr. 52 Z. N. P., Oddział Młodzieży w Brooklynie urządzą choinkę dla dzieci i starszych w niedzielę, dnia 2-go stycznia 1927 roku, w Domu Narodowym, pn. 724—5th Avenue, South Brooklym, N. Y.

Początek o godzinie drugiej po południu. Doborowa muzyka przegrzwać będzie do tańca.

Z Parafii Św. Krzyża

W niedzielę, dnia 2-go stycznia 1927 roku odprawiano bę dwa msza św. na intencję śp. Stanisława Orłowskiego.

Dośięgo Roku śie, Ks. W. TRZĘPIERCZYŃSKI.

CHOINKA DLA DZIECI

Klub Demokratyczny urządzą choinkę dla biednych dzieci w niedzielę, dnia 9-go stycznia, o godzinie drugiej po południu, w salł własnej pn. 56 St. Mark's Place.

Posiedzenie Bud. Sierocińca

Delegaci Komitetu Budowy Sierocińca zbiorą się na bardzo ważne posiedzenie, które się odbędzie w Sokolni 190 Grand ulica 5 stycznia o godz. 8-ej wieczorem.

Wszystkie korespondencje dotyczące Budowy Polskiego Sierocińca proszę przysłać na nowy adres sekretarza.

K. Szybiński, 17 E. 5 st. Brooklym, N. Y.

Koncert chóru dziatwy w Greenwood

Od zszesłu już lat tańsle chór dorastającej młodzieży przy towarzystwie szkoły im. Mariji Konopnickiej i w przyszłym dopiero roku to jest w niedzielę, dnia 6-go stycznia 1927 roku urządzi w Domu Narodowym przy Driggs Ave. swój pierwszy koncert. Pierwszy ten koncert dorastającej młodzieży szkolnej poprzeć w pierwszym rzędzie powinny wszystkie polskie chóry w Brooklynie, bo właśnie z chórów młodzieży szkolnej inne chóry polskie rekrutowały będą przyszłych swych członków. Szczęśliwy zostanę później podane. Niech jednak już dziś towarzystwa polskie dzieł ten zarządzenie i gremjalnie na koncert młodzieży szkolnej przyjdą.

MASPETH, N. Y.

Posiedzenie roczne Polskiego Klubu Demokratycznego odbędzie się w środę, dnia 6-go stycznia 1927 roku, o godzinie ómej wieczorem, w Domu Narodowym, pn. 61—58th Road.

Tyszański musi płać lub iść do więzienia

Tak zdecydował sędzia w Jamais Special Sessions Court. Jakiś gódy odłoty do wtorku 4-go stycznia sprawę Henryka Tyszańskiego, 137 — 13 ave. White-ston. Tyszański oskarżony jest o nieplacenie na utrzymanie dzieci, które z powodu braku opieki

sąd dla małoletnich oddał do instytucji, nakładając jednak Tyszańskiemu płać za ich utrzymanie 5 dolarów tygodniowo. Tyszański, woznica z zawodu tłumaczył się, że brak zajęcia nie pozwolił mu płać wyznaczony tygodniowy i do dziś żałaga on 90 dolarów.

Władyk zasypany przy pracy

Jan Władyk, lat 39, zamieszkały przy 815 Morgan ave. Brooklym, znajdując się w szpitalu św. Katarzyny z obrażeniami wewnętrzными jako rezultat wypadku jaki się zdarzył przy pracy. Władyk z trzema innymi robotnikami kopali dół sześciosto

powy fundament, pod którego kładziono w zakładach Haskell and Son, 97 Harrison Pl. Brooklym. Rozwinięta ziemia usunęła się z jednej strony zasypując przy pracy. Trzej inni byli szczęśliwsi, Władyk bowiem odniósł najpoważniejsze obrażenia.

Gwiazdka w South Brooklynie

Dziatwa polska skłupiła przy gmieinie Nr. 84 Związku Narodowego Polskiego w South Brooklynie i chłoinke jako urządzoną została w niedzielę, dnia 2-go stycznia o godzinie 2-ej go południa w salł Domu Narodowego przy 5-ej ave. Rodzice z dziećmi przosent są o przybycie na tę gwiazdkę i chłoinkę.

30 dni więzienia za kradzież cukierków

Otrzymał Józef Kemtaz, lat 30, zamieszkały przy 193 Driggs ave., a zatrudniony dotychczas jako stróż nocny w fabryce cukierków Happiness Candy Co. w Long Island City. Józef Czajkowski i Stanisław Nikielski zamieszkał pod tym samym adresem, za odbiór kradzionych cukierków także skazani zostali na 30 dni każdy.

Buchwynski zaccadzonny gazem świetlnym

Nieostrożność obchodzenia się z gazem świetlnym była powodem śmierci Władysława Buchwynskiego, lat 39, zamieszkałego przy 137 — 24 st. South Brooklym.

Sąsiadka p. Pasierb poczuła gazy i przywołała policję, która wylamawszy się do pokoiu Buchwynskiego znalazła go martwego na łóżku i pokój pełen gazu uchodzącego z przykrytego od kręconego na piecu kurka.

Tydzien rodzicow

Rodzice dzieci uczęszczających do szkółki Mariji Konopnickiej proszeni są o przybycie do klasy podczas lekcji, by się oświadczyć przekonać o zachowaniu swoich pociech, o pracy nauczycielskiej, jakiej poświęca się zespół pracowników na niwie oświatowej. Tydzień wizyt rodzicow zaczyna się od 1-go stycznia do 8-go stycznia to jest cały pierwszy tydzień Nowego Roku.

EAST NEW YORK

Złączone Gniazda Sokolow i Sokolice No. 265 i 762 w East New York urządzią w niedzielę 2 stycznia Choinkę i Bal dla dziatwy sokolej obydwoch gniazd w Domu Narodowym 140 Pennsylvania ave. Początek o g. 6-ej wieczorem, muzyka doborowa polska.

THE LINCOLN SAVINGS BANK
OF BROOKLYN
531 Broadway
12 Gramham Avenue
blisko Broadway.

Procent liczy się od planowanego wkładu. Wzrostła wartość depozytu w 1927 roku, w 7%.

4 1/2%

W STOSUNKU ROCZNYM planowana w dniu 1 stycznia 1927 roku. Depozyty słone lub w złocie 100000 w 1927 roku, otrzymają procent od 1-go stycznia.

Przebiegłość do naszego banku. Wzrostła wartość depozytu w 1927 roku, w 7%.

SKRYNKI DEPOZYTOWE DO WYNAJĘCIA PO \$100 w 1927 roku, w 7%.

CHARLES FROER, Prezydent
GEO. H. DOBNER, Kasjer
Założony 1844 Aktywny \$1,000,000

CZY MAMY MIEĆ REGULARNY PROGRAM POLSKI PRZEZ RADJO?

Szereg narodowości w Nowym Yorku już cieszy się regularnym programem przez radio w swoim języku. Polacy pozostają narazie w tyle pod tym względem. którego skuteczne wysiłki widać w każdej dziedzinie życia polskiego w Ameryce, gdzie chodzi o jakakolwiek zdobycz na polu kulturalnym, społecznym, ekonomicznym lub politycznym dla Polaków i Polki i w tym zakresie nie zaspal sprawy.

Działaj otrzymaliśmy zobowiązanie ze strony poważnej stacji nadawczej, że wprowadzi w życie STALY PROGRAM POLSKI, o ile wykazemy, że Polacy interesują się radio. Sukces naszej pracy będzie zależał od Was i Waszej współpracy. Chocemy za tydzień udac się ponownie do tej stacji, ale nie o opinie, ale z FAKTAMI w formie odpowiedzi na niżej postawione pytania.

Prosimy o rychłą odpowiedź na następujące pytania:

- 1) Czy posiadacie radio w domu
- 2) Jakiego wyrobu
- 3) Czy kupilibyście radio, gdyby był stały program polski?
- 4) Czy chcecie mieć polską godzinę na radio?

Imię i nazwisko

Adres

Wypełniony kupon adresować:
Nowy Świat, 24 Union Square, New York City.

Działaj już nie tylko oddychamy powietrzem, ale z powietrza czerpiemy nasz pokarm duchowy w formie rozrywki i nauki.



Księżę Yasuhito, Chichibu przybył do Washington w drodze do Japonji, dokąd zdąży, ażeby przybyć w czasie pogrzebu swego ojca. W czasie choroby zmarłego cesarza księżę Chichibu przebywał w Anglii.

JEDYNY POLSKI SKLEP MUZYCZNY NA MASPETH, LONG ISLAND I OKOLICE

Zasyła wszystkim swoim klientom serdeczne życzenia Szczęśliwego i Pomysłowego Nowego Roku

Nowosć dla kochających wszelką muzykę czy też śpiew!
Otrzymałmy najnowsze COLUMBIA GRAMAFONY VIVA - TONAL które każdego zadowolą. I to jest muzyka i które są po cenie bardzo umiarkowane! od \$40.00 do \$300.00

Rokordy Columbia na Grudzień to nabyła tylko u nas

1815P—Haj! katedra katedra
W Daleki Narodziny
1815P—Taki Panu, to mój „dżesolak”
1815P—„Mama baba koputa”
1815P—Wielki Oskarżenie Wazarszawa

1815P—Polska Oskarżenie Wm. Tamara
1815P—Polska Oskarżenie Wm. Tamara
1815P—Polska Oskarżenie Wm. Tamara
1815P—Polska Oskarżenie Wm. Tamara
1815P—Polska Oskarżenie Wm. Tamara
1815P—Polska Oskarżenie Wm. Tamara

JAN RAVINIS
40 GRAND STREET MASPETH, L. L.
Tel. New York 2856
Dojazd tramwajami Grand St., Flushing i Ridgewood, Calvary Cemetery. Blisko Car Barn, Maspeth, L. I.

IN 3 SECTIONS

Section 3

SUNDAY
JANUARY 2nd
1927

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

NIEDZIELA
2-go STYCZNIA
1927

W 3 DZIAŁACH

Dział 3

WYROCZNIA PYTYJSKA



Czy ludzie mogą popaść w letarg zimowy podobnie jak zwierzęta

Długo - ogonowa z nadzie- ciem pierwszego mrozu zwi- ja się w kłębek i zapada w sen zimowy podobny ze wszystkich pozorów do śmierci.



Wszystkie gatunki niedźwiedzi brunatnych popadają w letarg zimowy z nadzie-
ciem szluzi żarłok, pozwalają sobie czasem
dłuższą drzemkę zimową w razie braku po-
żywienia, w przekonaniu, że ten „ko śpi. nie
potrzebuje jeść”.

Czy nie powiedzieliście kiedy: —

„Och, spałbym choćby przez tydzień!” Czyście nie czuli się kiedyś tak zmęczonymi, że zdawało się Wam, że przespaliłobyście tydzień? Albo, czyście nie byli tak zmęczeni, że pragnęliście się pograć w letargu przynajmniej przez 6 miesięcy? Czy by ktoś dotychczas mógł zapadać w letarg zimowy na pewne okresy czasu, to taki letarg mógłby się okazać skutecznym lekarstwem na pewne zaburzenia nerwowe — twierdzi dr. Vernon Bailey, członek biologicznej stacji Stanów Zjednoczonych.

Taki długi sen zimowy prawdopodobnie pomógł do dokładnej rekonstrukcji organizmu ludzkiego, wyczerpanego nadmiernymi wysiłkami, a przytem co za nadzwyczajnie korzystnie materialnie! Niemal wydatków na węgiel, na żywność, na odzież zimową, buty i czapki! Aby nie przeceniać — czy byś mógł zapadnięciu w stan zimowy pomagają ludzkości do zapomnienia jej doświadczeń i strapić?

„Możliwość zapadania ludzi w letarg zdaje się mieć pewne podstawy, gdy się zaczyna o tem myśleć” — oświadczył dr. Bailey, gdy wszedł za mną rozmownie na ten interesujący temat. — „Nie wiem jednak, czy to jest rozsądnie z mojej strony mówić o zapadaniu ludzi w sen zimowy. Niema nam najmniejszej podstawy do twierdzenia, że człowiek kiedykolwiek zapadał w sen zimowy; nie sądzę, aby ktośkolwiek inny mógł w tej sprawie coś pewnego powiedzieć. Jest to może proste przypuszczenie, że człowiek mógłby się okazać podatnym do tego, chociaż czas nie mamy najmniejszego faktu na poparcie naszego przypuszczenia — oświadczył w końcu ostrożnie uczynek biolog.

Czy istnieją jakie dowody, że człowiek w dawnych wiekach zapadał w letarg zimowy? — zapytał dr. Bailey.

Nigdy od czasu, gdy człowiek stał się dzisiejszym człowiekiem, w dzisiejszym pojęciu. Nie mamy żadnych dowodów, że człowiek kiedykolwiek zapadał w sen zimowy, z wyjątkiem istnienia w niższej formie, na długo przed powstaniem dzisiejszej istoty ludzkiej. Ko mórka Amelzy, z której powstał organizm człowieka, jest kimś, czego nie tak daleko cofnąć się w swej analogii — zapada w letarg zimowy.

W obecnej chwili taka nieśmiałość osłania kwestję możliwosci zapadania człowieka w sen zimowy, że lepiej jest nie robić przypuszczeń. Byłoby musieliby zbierać wielki fakt; zanim byłoby mogli na to się odważyć, ale faktem jest, że zapadanie w sen zimowy w zwierząt jest regułą, a nie wyjątkiem. Przeszło trzy czwarte zwierząt na świecie zapada w sen zimowy. Nie chcąc wyszczególniać gatunków zwierząt, które zapadają w sen zimowy, ale można powie- dzieć, że robaki owady, balneje i wiele innych stworzeń niższego rzędu zapada w sen zimowy.

W Północnej Ameryce wiele gatunków zwierząt, jak: niedźwiedzie, kuny, świnki ziemne, kujoty (pay zające), wielowiki ziemne, a także wiele gatunków myszy polnych zapada w letarg zimowy. Niema dowodu w historii, o ile namle to jest wiadomym, aby pierwotny człowiek zapadał w sen zimowy, ale gdybyśmy się mogli cofnąć odległość, przekonaliśmyby się, że był czas w rozwoju człowieka, gdy pierwsi ludzie także przepadali zimą w letargu. Żaden z ptaków, o ile mi wiadomo, nie zapada w sen zimowy, a tego powodu jest bardzo szybki i z tego powodu oddalają się one zbytnio od praktyki zapadania w letarg. Z drugiej strony niektóre zwierzęta z gatunku „nie topozów” zapadają w sen zimowy, z wyjątkiem tych, które zamieszkują kraje tropikalne. Niektóre owady, zależnie od zapasów żywno-

ści, także zapadają w sen zimowy. Jeżeli mają dość pożywienia, przebywają na powietrzu — w braku pożywienia, zapadają w letarg.

Ponieważ letarg zimowy zdaje się być regułą, a nie wyjątkiem, przeto niema letargicznych powodów, dlaczego wszystkie istoty zwierzęce, a między niemi i człowiek nie miały zapadać w sen zimowy, gdyby tylko zdołano stwierdzić, w jakich warunkach następuje to zjawisko natury. Przez długi czas naukowcy nie mogli wstrzymać od zapadnięcia w sen zimowy myszy, której potrzebowałem dla celów doświadczalnych, podczas zimny, dopóki nie dowiedziałem się, w jakich warunkach zapada ona w letarg.

„Mysz z reguły zapada w letarg zimowy i ich organizm, zdaje się, potrzebuje tego snu zimowe-

go, podobnie, jak niektóre rośliny. Mysz jednak, trzymając przez mnie w klatce w ciepłym i żywio-
nym przez całą zimę, z nastaniem wiosny stała się nerwową, a z nastaniem lata położyła się.

„Zdaje mi się, że zechcey one skutkiem rozstroju nerwowego, po nieważ, o ile udało mi się stwierdzić nie było innych przyczyn śmierci. Z braku owego wypoczynku, jak i te zwierzęta uzyskują w letargu zimowym, nastąpił u nich wprawdzie ubytek wagi, następnie poczęły zdradzać kompletne zmruzenie, a w końcu, dotarły aż do gwałtownych drgawek, pozostawiając jedną z drugiej w gwałtownych konwulsjach. W taki sam sposób pozostawały wieki ziemię, gdy im się przeszkodziło zapadnie w sen zimowy.

„Po pewnym czasie, gdy się doświadałem nieco więcej, — jak sposób można pozostawić im na zapadnięcie w sen zimowy, mogłem je utrzymać przez całą zimę.

„Mam serce listów od ludzi, którzy się zapytują, czy jest możliwe próbować zapadnie w letarg zimowy dla wyłączenia się z pewnych zaburzeń nerwowych. Jak tylko zdołabę nieco czasu, postaram się zbadać dokładnie tę sprawę przez przedstawianie takich zjawisk fizjologicznych, jak zapadanie ludzi w trans, lub dłuższy pobyt w hipnozie. Zanim jednak do tego przystąpię, pragnę dowiedzieć się czegoś więcej o zapadaniu zwierząt w letarg zimowy. Zamierzam przede wszystkim zbadać niektóre z moich myszy do nierywetysty w Ann Arbor, Michigan, dla dalszych badań, gdzie ma ją lepsze ku temu warunki dla przedstawiania tego zagadnienia, a niżej ja.

„Prawdopodobnie byłoby to dobre dla zdrowia organizmu, gdyby jakaś osoba mogła skłaniać do umiarkowanego zasoby pożywienia, potrzebne na czas trwania letargu zimowego. Długi sen zimowy bez pożywienia w czasie letargu mógłby się okazać dobrym sposobem na zmniejszenie zbytniej wagi ciała i oczyścić, że dana osoba nie traciłaby tej wagi tak szybko, jak pod czas umiarkowanej diety i nie byłoby narażona na utratę krwi do-
łoby narazona na utratę krwi do- łoby głodówki. Nie będąc lekarzem z zawodu, nie mogę twierdzić, czy choroba, zapoczątkowana w organizmie, rozwijałaby się podczas snu zimowego, jak się dzieje w pewnych wypadkach dobro-

wolnej głodówki i podczas ustulowa
w zmniejszenia wagi przez post i
pewne lekarstwa.

„Znowu pragnę położyć nacisk na to, że kwestja ludzkiego zapadania w sen zimowy jest tylko przypuszczeniem i w tej sprawie nie stanowczego dotychczas nie wykryto.

„Są jednak pewne pozory, które usprawiedliwiają przypuszczenie, że człowiek może zapadnie w sen zimowy, względnie ustulcie czas bezczynności zimowej, w razie niewystarczających zapasów żywności, przepędzić w śnie. Naprzykład w gubernji Roskowskiej, w północno-zachodniej Rosji, gdy ludność ma żywności mało, tak, że jej grozi przymierzenie głodem, — spódnia bezczynnie dnie zimowe, śpiąc po całych dniach i nocach. Nie jest to dla niej niebezpieczne. Zwyczaj ten utrzymuje się u niej przez całe pokolenia. Gdy się zbliża zima, albo z nadjeściem pierwszych mrozów, które w tych okolicach są bardzo ostre i dochodzą z reguły do 30 stopni poniżej zera (Fahrenhelta), cała rodzina kładzie się na obrzynym piecu co do kulturygodownego odpowiedniku. Gospodini domu przed na dzieciem zimy napiekła odpowiednią ilość twardych placków oswianych, któreimi rodzina się żywi, po pijące wodę (?) Członkowie rodziny utrzymują na zmianę ogień

w obrzynym piecu, chroniąc go od
zupłego wygaśnięcia. Po przejściu
okresu obrzynych mrozów, rodzina
powraca do dawnego sposobu ży-
cia i przygotowuje się do przysz-
łych prac wiosennych. Po przejściu
lata, ci ubodzy mieszkający
czynią to samo, urządzając sobie
bezcenne wakacje zimowe. Posi-
dają oni nawet dokładną nazwę na
określenie tego stanu zimowej bez-
czynności, która waa „placki”.

„Popadłszy w nałóg snu zimowe-
go, mogą oni obchodzić się bardzo
małemi ilościami pokarmu, który
ry były niewyszarzającym, gdy-
by w tym klimacie, w jakim żyją,
odstawili się codziennym zajetom.

Dr. Priedhof Nansen opowiada,
że gdy jego okręt wyprawy podbie-
gunowej „Fram”, został uwięziony
przez lody podbiegunowe, on i jego
towarzysze, dając do wybrze-
ży północnej Alaski, wyczerpani po
długu, zapadali w długi sen, który
można nazwać letargiem zimowym.
Odwisnę się w śródry niedź-
wiedzie, kładł się na śniegu i do-
pustawali nieruchomi tygodniami,
bez czasu do czasu dla przyjęcia
pożywienia, składającego się z
kawałków zmarnotowanego tra-
nu lub mięsa niedźwiedziego.

Podróżnicy po Meksyku często
wyrażają przekonanie, że „peon”
(chłopek meksykański) oddają się
bardzo długiemu odpoczynkowi
sennemu, dla zabicia uczucia gło-

du. Amerykańscy przedsiębiorcy,
pragnąc utrzymać wydajność pra-
cy meksykańskich robotników, od-
ciągają im odpowiednią sumę za-
płaty na zakup artykułów żywno-
ściowych, które robotnicy muszą
wybrać i spożyć! Gdyby robotnicy
dostawali swą zapłatę w gotówce,
trafiliby ją w większej części na
zahowy i napoje, a tylko nieznacz-
ną część używaliby na zakupno ży-
wności, skutkiem czego brakuje-
cej sily fizycznej musieliby nabrać
w dłuższym czasie.

Wielki sztukmistrz magik, Hou
dini, na krótko przed śmiercią ka-
zał się opuścić w zapieczonowanej
trumnice na dno wielkiego rezer-
wuaru, napełnionego wodą i po-
zostawał tam przez godzinę i pół
bez żadnej dla siebie szkody. Zna-
ne są kolony medycznych wypadki,
w których ludzie wpadali w trans,
czyli w stan śpiączki, przez wiele
dni, a nawet kilka tygodni. Letarg,
czyli pozorna śmierć, podczas któ-
rego zanika wszystkie funkcje
fizjologiczne, a człowiek mimo to
nie przestaje żyć, dowodzi, że sen
zimowy jest możliwy. Letarg i po-
zorna prawdziwej śmierci, jako
niezależne od woli człowieka, nie
mogą jednak w swej istocie być
porównywane ze skłonnością do
zapadania w sen zimowy.

Jakie psychologiczne czynniki
mogłyby dostarczyć dowodu, że i-
stoty ludzkie mogą popadnie w sen
zimowy i jakie czynniki przema-
niałyby przeciwko temu?

Jedynym fizycznym objawem,
zapowiadającym sen zimowy u
zwierząt, o czem wiemy, jest ten,
że zwierzęta przed popadnięciem
w letarg zimowy stają się nadzw-
yczajnie tuste na całym ciele, a szcze-
gólnie nabierają podskórnego tu-
łowia. Natura podejmuje celowy
krok w swej trosce o utrzymanie
wielu ze swych stworzeń podczas
długich miesięcy zimowych, gdy
jest mało żywności.

Ten tłuszcz dostarcza zwierze-
tom w czasie letargu zimowego po-
żywienia. Tak im a i o żywot-
ności zużywają zwierzęta w tym o-
kresie czasu, że nagromadzone tu-
szce wystarczają zupełnie do wy-
życia ciała. Samice normalnie
gromadzą więcej tłuszczu pod
skórą, aniżeli samce i fakt ten mo-
że się okazać interesującym przed
młotem dla doświadczonych. Podczas
letargu zwierzę traci znacznie na
wadze i jeżeli straci odpowiednią
ilość, budzi się z letargu i nie za-
pada ponownie w sen.

„Gdy myszy i inne małe gryz-
niące zapadają w sen zimowy, zwi-
niają się w kłębek na podobieństwo
kukli, kryją swoje noski w przed-
nich łapach, tylnie n o g i zakła-
dają na szyję, a długie ogonki ob-
wijają dokoła szyi. Podczas długie-
go letargu nie poruszają się wcale,
są nieprzystosowane, zimno i pra-
wie martwe. Nie można zauważyć
ich oddechu, ani wyczuć bicia ich
pulsu. Temperatura ich organizmu
znizła się do temperatury otaczają-
cego ich powietrza. Można je pod-
nosić, kulpać, ważyć, fotografować
i czynić zaskakujące o nich każde-
go dnia, bez jakiegokolwiek świadom-
ości z ich strony.

Jest powszechnie znanym fak-
tem, że letarg objawia się głównie
u zwierząt owadożerczych. U swe-
żarż (tych ze zbilansiem się sezonu,
w którym brak im żywności i po-
wodu zmiany klimatu, a one same
nie mogą się przemieszczać do cieple-
jszego klimatu, wolniej stopniowo
wszystkie funkcje życiowe, aś
w końcu zwierzę zapada w długi i-
zimowy sen, trwający niejednokrot-
nie kilka miesięcy.

Creść z w i e r z e z a i m i e s i o s e r z a-
nionych, myszy polne, wieńdorki śnie-
ne i niedźwiedzie brunatne 4pą
przed większą częścią zimy. U róż-
nych zwierząt głębokość tego snu
jest różna.

W czasie, poprzedzającym zapa-
dnięcie w letarg, zwierzę nie wy-
kazuje żadnego nerwowego pod-
niecenia. Oddala się ono jak naj-
bardziej od wszelkiego hałasu, u-
daje się do swej jamy, zatyka ot-
wór, przygotowawszy sobie przed
tem miękkie posłanie z sierści i su-
chej trawy. Gdy nadeją mrozy, zwierzę
wleka się w swoje gniazdo tak
głęboko, ażeby jak najmniejszą
część ciała była wystawiona
na działanie powietrza. Od-
dalenie zwierzęcia staje się z każ-
dym dniem coraz wolniejszą, cyrkula-
cja krwi zwalnia i temperatura ciała
zawierająca staje się podobna do
otoczenia. Gdy pogoda stanie się
cieplejsza, zwierzę zaczyna okazy-
wać oznaki życia i s t o p n i o w o
powraca do swoich normalnych
funkcyj fizjologicznych. Gdy nuro-
zy są bardzo silne, wtedy może
zajść wypadek przebudzenia się
zwierzęcia, ale z tym skutkiem, że
zwierzę zbudziwszy się za wcześ-
nie, ginie skutkiem zimna.



Mieszkańcy Dalekiej Północy spędzają część zimy w dnt. W ich domkach lodowych szczelnie zam-
kniętych, spędzają oni miesiące zimowy, porzuceni na świat, żywią się tranem.

ILUSTROWANA KRONIKA Z POLSKI

ŚWIATEK DZIECIĘCY W BELWEDERZE



„Praca” w przedszkolu belwaderskim wr...

Tam, gdzie przed 95-letni laty — w pamiętnych dniach listopada 1831 roku staneli wśród nocny zbrojni podchorążowie, by wzniesić w narodzie zarzewie po wstąpieniu — dziś słychać radośny głoszek sześciolatki dziecięcej... Oto bowiem w Belwederze roi się obecnie przez całe dnie od

ksandze Piłsudski, która wraz z Marszałkiem Piłsudskim stała ocała z szeregów pieczęć dżiawę. Pod kierunkiem nauczycielki kilkanaście „drobiazgu” — dzieci oficerów, bawi się, lub „pracuje” nad wycinankami, „malowaniami” itp. tak miłymi, a napawającymi serduśką małych wstych

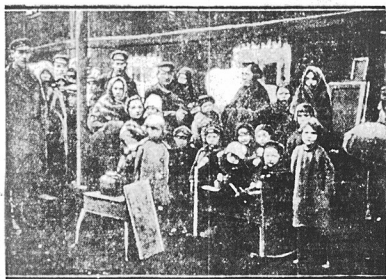


Po „pracy” — czas na zabawę.

wesołej roznobarwnej i rozkosznie rozszerebotanej gromadki „milusińskich”, których pełno za równo w obszernych, jasnych i niekiedy świetlicach pałacowych, w jego oficynie, zajętej na mieszkanie Marszałka Piłsudskiego, jak i wśród gostwin drzew starego parku łażeniowskiego.

wykonawców służną dumą, rzeżcami. Bo i dżiawę np. mały Michaś ma być mniej dumny ze swego arcyzwiciela od „dużego” Michaśka, Anioła?

POD GOLEM NIEBEM



Mieszkańcy domu Nr. 2 przy ulicy Prądzynskiej na Woli, eksmitowani z 1-go piętra budynku, któremu grozi runięcie

Katastroficzny stan domów warszawskich przez dłuższy czas nieodnawianych, jest ogólnie znany. Należę właściciele nie mieli zważyć, nie pobierając w ciężkich chwilach od lokatorów komornego. Potem pozostawienie budynków na pastwę losu weszło w przyzwyczajenie i stało się w myśl przysłowia „druga natura”.

Na ilustracji widzimy pod ścianą zagrożonego domostwa eksmitowane z niego 6 rodzin z dziećmi i niemowlętami, niektórzy dopiero po szkarłatynie.

Nieraz też właściciel domu nie mogąc się pozbyć lokatorów nie wygodnych, umyślnie doprowadzał budynek do stanu grożącego zawaleniem, sprowadził nawet sam komiję, która orzekła, że bezniebezpieczny zwolni należy mieszkańców z zagrożonych lokali usunąć.

Oto jedna z cichych tragedii codziennych.

Dr. Z. Cybichowski



Tak i ostatnio przy ul. Prądzynskiej Nr. 2 na Woli polecono opróżnić w obrotu zwaleni się, całe i piętro drewnianych piętrowki, pozostawiając lokatorów tylko na parterze. Zarządzenie to przyjęto, oczywiście, niechętnie, bo i lató nad podbieżnie się dachy, choćby niepowieć, z nad głowy. Ale ostatecznie usmiešno mieszkańców zymusowo.

Znakomity znawca prawa, prof. Uniwersytetu Warszawskiego, powołany do interpretacji Konstytucji Polski.

POGOŃ LWOWSKA MISTRZEM POLSKI



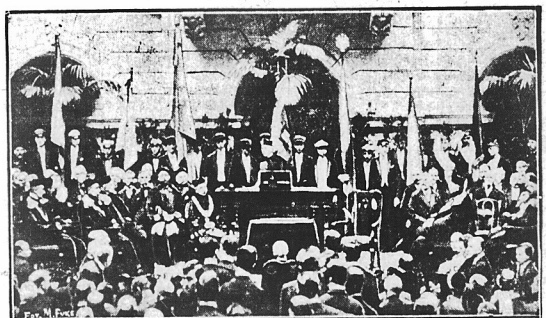
Drużyna Pogoni z W. Kucharem (7 od lewej) w pośrodku.

Po raz czwarty lwowska Pogonia została mistrzem Polski, bijąc w finale Polonię 2: 2 i 2: 0. Warty 2: 2 i 7: 1. Od czasów zorganizowania rozgrywek o mistrzostwo Polski tylko w pierwszym roku (1921) udało się Cracovii zdobyć ten tytuł. Od tego czasu hegemonia Pogoni trwa bez przerwy.

Pogoni tytuł ten należy się słusznie. Jest bowiem drużyną par excellence boją, kombinuje mo że mniej precyzyjnie niż Cracovia, ataki jej jednak są bardziej energiczne.

Najsilniejszą częścią drużyny jest w Pogoni trójka środkowa: Bacz, Kuchar i Garbien, ponad przeciętną i klasę polską wybijają się Hanke w pomocy, Olearczyk i Giebartowski w obronie. Wymienieni zaliczają się do najlepszych piłkarzy Polski i niejednokrotnie grali w drużynie reprezentacyjnej Lwowa i Polski.

PREZYDENT MOŚCICKI DOKTOREM POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ



Uroczyste przemówienie rektora Szipera do Prezydenta Mościckiego.

Do bukietu, zaszczytów i godności na polu naukowym dołączył Prezydent Mościcki nowy, otrzymany onegdaj z rąk rektora Politechniki warszawskiej.

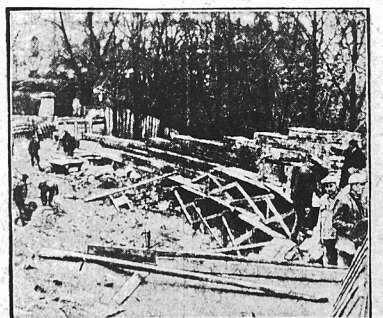
prof. Szipera, dyplom doktora honoris causa. Prof. Zawadzki, dziekan wydziału chemii, w przemówieniu swem podkreślił i wymienił za

ślugi Prezydenta Mościckiego, jakie położył w dziedzinie chemii a w szczególności pracami swymi w badaniach związków azotowych.

Wygodny przejazd z Alei 3-go Maja na Smolną

Pobudowanie tunelu pod Alejami Trzeciego Maja i nasypu wzdłuż wiaduktu, ulica Smolna została podzielona na dwie części. Część ulicy tej od Nowego Świata również nie posiada połączenia z Alejami Trzeciego Maja i wiaduktem mostu Poniatowskiego.

W tym celu buduje się obecnie, jak to widać na naszej ilustracji, ściankę oporową w miejscu, gdzie dotychczas stał parkan murywany, oddzielający teren szpitala Czerwonego Krzyża od ulicy.



Widok robót podnoszenia jezdni ulicy Smolnej i murowanie ścianki opornej.

25-LETNI JUBILEUSZ PROFESORA WACŁAWA MAKOWSKIEGO

Dnia 18 z. m. prof. Wacław Makowski, b. minister sprawiedliwości obchodził 25-lecie działalności prawniczej politycznej i piśmienniczej.

W r. 1905 — 6 bierze czynny udział w ruchu rewolucyjnym i wespół z kolegami z adwokatów



Prof. Wacław Makowski.

dzielo trytonowe: „Kodeks Kar ny 1903 roku z komentarzem”. W latach 1922—1923 powołany zostaje na urząd ministra sprawiedliwości.

KOSZYKÓWKA W MODZE

Piłka koszykowa popularny jest się w Warszawie z wielką szybkością. Prawie wszystkie kluby, które zakończyły już, albo kończą sezon ćwiczeń na boisku, — włączają piłkę koszykową do programu zaprawy zimowej; koszykówka nadaje się bowiem do ćwiczeń w salach gimnastycznych, nie wymaga bowiem zbyt dużego przestrzeni, a daje dużo przyjemności i utrzymuje ćwiczącego w treningu. Ponieważ nie jest spor

tem zbyt trudnym i zbyt męczącym, koszykówka nadaje się doskonale jako sport rekreacyjny. Na zdjęciu naszym oglądamy dwie drużyny słuchaczy państwowego Instytutu Wych. Fizycznego, grające z zapalem w piłkę koszykową. Zawody te odbywają się w ogrodzie Saskim. Gdy pogoda nie dopisze, piłka koszykowa przeniesie się do sal gimnastycznych, gdzie będzie miała nie mniejsze powodzenie.



Drużyny żeńskie P. I. W. F. w walce o piłkę.

Nici komunikacyjne śródmieścia z peryferiami

Warszawa roztacza się! Mimo zastoju budowlanego — wkraczają miasta zarola się od nowych schludnych domków. Koło nie najrozmaitszych kooperatyw urzędniczych, wojskowych i ziemianinów powstają jak grzyby po deszczu.

W Warszawie roztacza się! Mimo zastoju budowlanego — wkraczają miasta zarola się od nowych schludnych domków. Koło nie najrozmaitszych kooperatyw urzędniczych, wojskowych i ziemianinów powstają jak grzyby po deszczu.



„Brama wypadowa” Izabelina, przez którą od wiosny będą jeździć do miasta mieszkańcy licznych jego kolonii.

Nowy rok szkolny w Szkole Głównej Gospodarze



B. premyer Wład. Grabski, rektorem S. G. G. W. po uroczystej inauguracji nowego roku szkolnego.

W sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa odbyła się onegdaj uroczystość inauguracji nowego roku akademickiego w Szkole Głównej gospodarstwa wiejskiego. Szczęśliwie pomieszczeń szkoły, brak odpowiedniej sali reprezentacyjnej, uniemożliwił odbycie inauguracji w głównej gmachu uczelni przy ul. Miodowej.

Na uroczystości tej przybył p. prezydent Rząplitej prof. Mościcki. Ilustracja nasza przedstawia obu rektorów byłego prof. Z. Ludkiewicza i nowego prof. Władysława Grabskiego po inauguracji w otoczeniu studentów ze sztandarami i emblematami korporacji.

MARJAN ZUT FIGLE LOSU

Uparty, jałmany deszcz spływał z opalonego nieba, szara mgła snuła się, niósłąc nadziej...

Nienia nadziei na wykopanie — odrzekła siostra jej, Jadzia.

Marysia odeszła od okna, wygładziła się ruchem leniwym i znużonym, ziewnęła, podszedła do ognia rozpalonego na kominie...

Prócz piękności, dobrego wychowania i świetnej pozycji towarzyskiej, pokazała sumę ich...

Marysia zaczęła głośno czytać wśród wzbudzeń śmiechu i różnych konceptów.

— Słuchaj, Jadziu! Przyszło ci mi świeżym myśleniem...

Przemienie figlarnego stobca, świecące nad prastarą Jagielską skądś stolicą, wdzierały się...

Przemienie figlarnego stobca, świecące nad prastarą Jagielską skądś stolicą, wdzierały się...

Przemienie figlarnego stobca, świecące nad prastarą Jagielską skądś stolicą, wdzierały się...

Przemienie figlarnego stobca, świecące nad prastarą Jagielską skądś stolicą, wdzierały się...

Przemienie figlarnego stobca, świecące nad prastarą Jagielską skądś stolicą, wdzierały się...

Przemienie figlarnego stobca, świecące nad prastarą Jagielską skądś stolicą, wdzierały się...

Przemienie figlarnego stobca, świecące nad prastarą Jagielską skądś stolicą, wdzierały się...

Przemienie figlarnego stobca, świecące nad prastarą Jagielską skądś stolicą, wdzierały się...

Przemienie figlarnego stobca, świecące nad prastarą Jagielską skądś stolicą, wdzierały się...

Przemienie figlarnego stobca, świecące nad prastarą Jagielską skądś stolicą, wdzierały się...

Przemienie figlarnego stobca, świecące nad prastarą Jagielską skądś stolicą, wdzierały się...

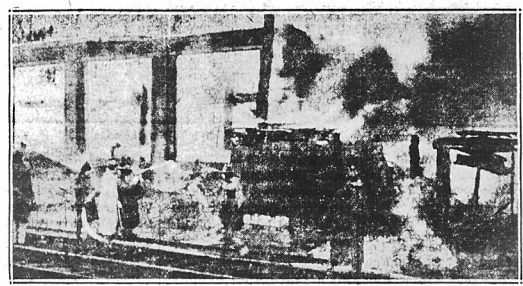
Przemienie figlarnego stobca, świecące nad prastarą Jagielską skądś stolicą, wdzierały się...

Przemienie figlarnego stobca, świecące nad prastarą Jagielską skądś stolicą, wdzierały się...

Przemienie figlarnego stobca, świecące nad prastarą Jagielską skądś stolicą, wdzierały się...



Cztery puławy w nagrodę dla skautów, którzy się okazali godnymi tego zaszczytu. Puławy zostaną rozdane przez komitet, złożony z powyżej przedstawionych gentlemanów.



W fabryce Roberts Filtering Company w Filadelfii wybuchł olbrzymi pożar. Płonienie w okna mgnięło objęły urządzenia fabryczne i poczyniły szkody na 1,000,000 dolar. Strażacy z trudem walczący z szarzym się ogniem, który zniszczył doszczętnie całą fabrykę.

A. AWIERCZENKO

PECHOWIEC

— Był to małtuch, nawpół nie...

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

— Coż to było? — Bądź przekleństwo!

BENEDYKT HERTZ DO MOICH SYMPATYKÓW O PRZEŚLADOWCY MOIM

Powiadają, że tylko szary, bardzo szary człowiek nie budzi w nikim nieprzyjemnych uczuć. To też długo martwieć się nie...

Strasznie muszę być marny, przeciętny — myślałem z gorączką.

I w głębi duszy błagam Pana Zastępcę, by moje istnienie nareszcie kogoś straszyło.

Ale, jak kto nie ma do czego szczęścia, to mu i święty Boże nie pomoże. Gdy nareszcie dobieżeli się posłoenia w kilku...

Strasznie muszę być marny, przeciętny — myślałem z gorączką.

Mimo wszystko, trafiają się i teraz od czasu do czasu, sympatycy, którzy dopingują mnie słowami:

— Nie bądź się! — Czemu nie odpowiadasz?

— O, mł! mł! Zastanawiasz się. Jeżeli mi na ulicy lubisz zjeść...

Mogę wam jednak uczynić pewne ustępstwa. Przecież wiecież, co o pewnym fejtelsonie. Coś wesołego. Doskonale!

rowalem trzewik i wygiętem nogę. Objeździłem przyklejony trzewik — no, tak, oczywiście: pa...

Pastyki te były wprost nieznośne. W nocy taki wzrost do kwadrans, czy też nogę od stolu odpadnie, odrobina pastyki tak szybko spaja, że przednio ty stają się jeszcze trwałsze, niż przedtem...

Niedawno, mijając skład mego przybicia, przypomniałem sobie o nim i o siedem.

— Dłaciez! Chciałem pana uprzedzić, że może pan zga...

— On na policzki ma wybor- nych sposob.

— Właściwie? — Wodę gwardową.

Chećcie więc, o sympatycy moi, bym polemizował, odgr...

A, dajcie mi święty spokój! Toć nie każdy głos pod niebiosa dotulacie. A że was on doslega...

Dla mnie natomiast niewielka to zgrzytota, że topniejące gro...

— T a t u o w a n a! — Jak jeszcze! Nie ma na ciebie ani ka...

— Czegóż się pan boi? — Wierz mi pan, — napewno co się przytrafi.

— Cóż jednak przytrafić się może? — Różności: albo okaże się, że to męczyna, albo też, że...

— Bądź! Wprost przeciwnie, takażona może uchronić od wie...

— Słotywny pomysł! Przebrawszy szarą domową kurtkę na myślistką!

Dokonawszy tej dzwonnej tran zakęci, dał jeszcze szturhaczkę gospodarzowi i trzymając się...

— Zostalem sam z gospodarzem. Serce mam dobre. To też po...

— Na twarzy ma pan dwa sińce. Trzeba zrobić okład z octu...

— Boję się, — rzekł niesmiało. — Dlaczego? — Tam w kątku stoi butelka...

— Czego? — Zrobić okład, a nuż na bo-

— Sładem na podłozie, rozsnu-

TEL: GREENPOINT 517. ANTONI KWARCIANSKI Najstarszy Polski zakład pogrzebowy w Brooklynie, urządza pogrzeby po cenach przystępnych STANISŁAWA KWARCIANSKA Właścicielka 1 Newell Street, Brooklyny, N. Y.